

ANAMNESIS 114

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

ROK XXIX (2023) NR 3
MISTERIUM KOŚCIOŁA

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO
I OKRES NIEDZIEL ZWYKŁYCH

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

OD REDAKCJI

Wierzę w powszechny Kościół

Powszechność Kościoła jest dziełem Boga; zbudowanie wspólnoty obejmującej całą ludzkość przekracza możliwości człowieka. Kościół jest katolicki, czyli powszechny, w tym znaczeniu, że jest w nim miejsce dla każdego człowieka. Nie ma w nim żadnych granic narodowych, etnicznych, językowych, kulturowych, społecznych... Kościół stanowi wielki dom, gdzie każda osoba ma miejsce przy wspólnym, ojcowskim stole.

Powszechność Kościoła ma swoje źródło w miłości przekazanej przez Chrystusa. Jej mocą mamy pochylać się nad każdym człowiekiem oczekującym pomocy. Miłością mamy darzyć także nieprzyjaciół. W takim ujęciu nie ma człowieka, bo nie może być, który tej miłości będzie pozbawiony. Ona decyduje bowiem o powszechności Chrystusowego Kościoła. To jest jeden z cudów, który - w duchu wiary - można obserwować, podziwiać na przestrzeni minionych wieków, a jednocześnie można się nim, i należy, fascynować.

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajdują się teksty czterech homilii papieża Franciszka, które wygłosił w czasie trwania Wielkiego Postu oraz okresu wielkanocnego. Ich treść dotyczy różnych zagadnień wpisujących się w obszar nauczania teologii liturgicznej. W tym dziale jest także katecheza wygłoszona podczas śródowej audyencji generalnej, poświęcona Osobie Ducha Świętego będącego źródłem ewangelizacji i wszelkiego przepowiadania Dobrej Nowiny.

W dziale DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zamieszczona została dokumentacja Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów adresowana dla Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety. Jest to dekret zatwierdzający tekst Kolekty ku czci błogosławionych dziewic i męczennic: Marii Paschalis Jahn i Towarzystek. Załącznik do dekretu stanowi treść Kolekty na to liturgiczne wspomnienie. Jego obchód został wpisany do kalendarza liturgicznego Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, o czym informuje dekret Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Na czas przeżywania 1500. rocznicy śmierci św. Zygmunta w diecezji płockiej, Penitencjaria Apostolska wydała dekret określający dodatkową możliwość uzyskania odpustu zupełnego. Natomiast Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych informuje o najbliższym tego typu wydarzeniu.

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII jest tym razem wyjątkowo bogaty. Otwiera go List biskupów polskich do kapłanów na tegoroczny Wielki Czwartek. Ponadto, tematyka liturgiczna była podejmowana w tekstach głoszonych homilii (abp Józef Górczyński, bp Piotr Greger, bp Jan Kopiec, bp Roman Pindel, bp Andrzej Suski, bp Adam Wodarczyk).

Pasterz archidiecezji gdańskiej wystosował komunikat informujący o wprowadzeniu w tym Kościele partykularnym posługi diakona stałego. Trzej biskupi diecezjalni (abp Marek Jędraszewski, bp Marek Solarczyk, bp Krzysztof Wętkowski) na mocy stosownych dekretów ustanowili w powierzonych im diecezjach sanktuaria. Diecezja płocka przeżywa jubileusz św. Zygmunta, co stanowi okazję do możliwości zyskania odpustu zupełnego na terenie diecezji. Informuje o tym bp Szymon Stułkowski.

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera drugą część refleksji ks. Teodora Puszcza SChr poświęconą księdze mszału. W oczekiwaniu na polskie tłumaczenie kolejnej edycji tej książki, Autor przeprowadził szczegółową analizę struktury Mszału

Pawła VI. Z kolei ks. Sławomir Jeziorski (diecezja rzeszowska) podjął niezwykle ciekawy temat, związany z coraz aktywniejszą obecnością ludzi w świecie wirtualnym. Jest to próba przedstawienia kryteriów rozeznawania w kwestii aktywnego uczestnictwa w liturgii w świecie cyfrowym.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE są treści dotyczące przeżywania okresu Wielkiego Postu jako czasu przygotowania paschalnego. W tym okresie liturgicznym zwiększa się dynamika posługi szafarza sakramentu pokuty i pojednania. Na temat osoby i zadań spowiednika wypowiada się regens Penitencjarii Apostolskiej. Ponadto, Czytelnik ma okazję zapoznania się z ciekawymi myślami, które są przedmiotem dwóch wywiadów.

Dział INFORMACJE przynosi wieści liturgiczne z różnych stron świata (Watykan, Stany Zjednoczone, Demokratyczna Republika Konga, Szwajcaria), a także z terenu Kościoła w Polsce (Płock, Warszawa). Dział zamyka – już tradycyjnie – wykaz nowych publikacji poświęconych zagadnieniom liturgicznym.

Czytelnikom życzę owocnej lektury i wypoczynku na czas zbliżających się wakacji.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 29 maja 2023 roku, w święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w Środę Popielcową (Rzym, 22 lutego 2023 r.)

„Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia” (2 Kor 6, 2). Tym zdaniem apostoł Paweł pomaga nam wejść w ducha okresu wielkopostnego. Wielki Post rzeczywiście sprzyja temu, żeby powrócić do spraw zasadniczych, aby ogołocić się z tego, co nas obciąża, aby pojednać się z Bogiem, aby na nowo rozpalic ogień Ducha Świętego, który mieszka ukryty pośród popiołów naszego kruchego człowieczeństwa. Powrócić do spraw zasadniczych. Jest to czas łaski, aby wprowadzić w życie to, o co Pan prosił nas w pierwszym wersecie usłyszanego słowa: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem” (Jl 2, 12). Powrócić do tego co najistotniejsze - czyli Pana.

Obrzęd posypania głów popiołem wprowadza nas w tę drogę powrotu i kieruje do nas dwie zachęty: powrócić do prawdy o nas samych oraz powrócić do Boga i do braci. Po pierwsze, powrócić do prawdy o nas samych. Popiół przypomina nam, kim jesteśmy i skąd pochodzimy, prowadzi nas z powrotem do podstawowej prawdy o życiu: tylko Pan jest Bogiem, a my jesteśmy dziełem Jego rąk. Taka jest nasza prawda. My mamy życie, podczas gdy On jest życiem. On jest Stwórcą, podczas gdy my jesteśmy kruchą gliną, kształtowaną Jego rękoma. Pochodzimy z ziemi i potrzebujemy nieba, Jego; z Bogiem zmartwychwstaniemy z naszych popiołów, ale bez Niego jesteśmy prochem. Pochylając z pokorą głowy, by przyjąć popiół, przywołajmy następnie w pamięci naszych serc tę prawdę: jesteśmy Pana, należymy do Niego. On bowiem „ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia” (Rdz 2, 7). To znaczy, że istniejemy, ponieważ On tchnął w nas tchnienie życia. I jako czuły i miłosierny Ojciec, On również przeżywa Wielki Post, ponieważ nas pragnie, czeka na nas, oczekuje naszego powrotu. I zawsze nas zachęca, abyśmy nie rozpaczali, nawet gdy upadamy w proch naszej słabości i grzechu, ponieważ „On wie, z czego jesteśmy utworzeni, pamięta, że jesteśmy prochem” (Ps 103, 14). Usłyszmy to jeszcze raz: pamięta, że jesteśmy prochem. Bóg to wie; natomiast my często o tym zapominamy, myśląc, że bez Niego jesteśmy samowystarczalni, silni, niezwyciężeni. Posługujemy się makijażem, aby wypadać lepiej od tego, czym jesteśmy, a jesteśmy prochem.

Wielki Post jest zatem czasem przypominania sobie, kto jest Stwórcą, a kto stworzeniem, aby obwieścić, że tylko Bóg jest Panem, czasem wyzbycia się żądania samowystarczalności i obsesji do stawiania siebie w centrum, do bycia prymusem, do myślenia, że wyłącznie dzięki naszym zdolnościom możemy być bohaterami życia i przemieniać otaczający nas świat. To czas sprzyjający, byśmy się nawrócili, abyśmy zmienili spojrzenie przede wszystkim na siebie, abyśmy uświadomili sobie: jak wiele rozproszeń i powierzchowności odciąga nas od tego, co istotne, jak wiele razy skupiamy się na naszych zachciankach lub na tym, czego nam brakuje, oddalając się od centrum naszego serca, zapominając o istocie sensu naszego bycia w świecie. Wielki Post jest czasem prawdy, aby zrzucić maski, które nosimy na co dzień, chcąc wydawać się doskonałymi w oczach świata; Wielki Post jest po to, aby walczyć, jak powiedział nam Jezus w Ewangelii, z fałszem i obłudą: nie fałszem i obłudą innych, ale naszymi, aby spojrzeć im w twarz i walczyć z nimi.

Jest jednak drugi krok: popiół zaprasza nas również, byśmy powrócili do Boga i do

braci. Jeśli bowiem powracamy do prawdy o tym, kim jesteśmy i zdajemy sobie sprawę, że nasze „ja” nie wystarcza samo w sobie, to odkrywamy, że istniejemy tylko poprzez relacje: pierwotną relację z Panem i życiodajne relacje z innymi. Tak więc popiół, który otrzymujemy na nasze głowy tego wieczoru, mówi nam, że każde żądanie samowystarczalności jest fałszywe i że bałwochwalstwo własnego „ja” jest destrukcyjne i zamyka nas w klatce samotności. Spojrzenie na siebie w zwierciadło, mając wyobrażenie, że jesteśmy doskonali, wyobrażając sobie, że jesteśmy w centrum świata. Natomiast nasze życie jest przede wszystkim relacją: otrzymaliśmy je od Boga i od naszych rodziców, i możemy zawsze je odnawiać i regenerować dzięki Panu i tym, których stawia obok nas. Wielki Post jest okresem sprzyjającym ożywieniu naszej relacji z Bogiem i z innymi: aby otworzyć się w milczeniu na modlitwę i wyjść z twierdzy naszego zamkniętego „ja”, zerwać łańcuchy indywidualizmu i odkryć na nowo, poprzez spotkanie i słuchanie tych, którzy codziennie idą obok nas, i nauczyć się miłować ich na nowo jako brata lub siostrę.

Bracia i siostry, jak można to osiągnąć? Aby odbyć tę drogę – powrotu do prawdy o sobie, powrotu do Boga i do innych – jesteśmy zachęcani do przejścia trzech wielkich dróg: jałmużny, modlitwy i postu. To klasyczne: nie trzeba żadnych nowinek na tej drodze. Jezus to powiedział. To jasne: jałmużna, modlitwa i post. I nie chodzi o czynienie gestów zewnętrznych, jak powiedział nam Pan, ale gesty, które muszą wyrażać odnowę serca. Jałmużna nie jest szybkim gestem dla oczyszczenia sumienia, jako swego rodzaju zbalansowanie braku równowagi wewnętrznej, ale dotknięciem własnymi rękami i łzami cierpienia ubogich; modlitwa nie jest obrzędowością, lecz dialogiem prawdy i miłości z Ojcem; post nie jest zwykłym dobrym uczynkiem, ale wymownym gestem przypominającym naszemu sercu, co się liczy, a co przemija. Jezusowe „napomnienie zachowuje także dla nas swoją zbawienną moc: zewnętrznym gestom musi zawsze odpowiadać szczerłość ducha i konsekwencja w działaniu. Po cóż bowiem rozdzierać szaty, jeśli serce pozostaje dalekie od Pana, a zatem od dobra i sprawiedliwości?” (Benedykt XVI, *Homilia w Środę Popielcową*, 1 marca 2006). Zbyt często jednak nasze gesty i obrzędy nie dotyczą życia, nie czynią prawdy. Być może dokonujemy ich tylko po to, aby być podziwianym przez innych, aby zyskać aplauz, aby przypisać sobie zasługi. Pamiętajmy, że w życiu osobistym, podobnie jak w życiu Kościoła, nie liczą się zewnętrzne pozory, nie liczą się ludzkie oceny i sympatia świata; liczy się tylko spojrzenie Boga, który odczytuje w nim miłość i prawdę.

Jeśli pokornie stawiamy się pod Jego spojrzeniem, to jałmużna, modlitwa i post nie pozostają gestami zewnętrznymi, lecz wyrażają to, kim jesteśmy naprawdę: dziećmi Bożymi i braćmi między sobą. Jałmużna, dobroczynność, będzie przejawem naszego współczucia dla potrzebujących, pomagając nam powrócić do innych; modlitwa da wyraz naszemu wewnętrznemu pragnieniu spotkania z Ojcem, powodując, że do Niego powrócimy; post będzie duchową siłownią, aby radośnie wyrzec się tego, co zbędne i co nas obciąża, aby stać się wewnątrz bardziej wolnymi i powrócić do prawdy o sobie. Spotkaniem z Ojcem, wolnością wewnętrzną, współczuciem.

Drodzy bracia i siostry, pochylmy głowy, przyjmijmy popiół, uczynimy nasze serca lekkimi. Wyruszmy w drogę z miłością: dano nam czterdzieści sprzyjających dni, abyśmy przypomnieli sobie, że świat nie powinien być zamknięty w ciasnych granicach naszych potrzeb osobistych, i abyśmy na nowo odkryli radość nie w rzeczach, które można zgromadzić, ale w trosce o tych, którzy są w potrzebie i utrapieniu. Wyruszmy w drogę z modlitwą: mamy czterdzieści dogodnych dni, aby na nowo dać Bogu prymat w naszym życiu, aby wejść w dialog z Nim całym sercem, a nie w krótkich chwilach. Wyruszmy

w drogę z postem: mamy czterdzieści sprzyjających dni, aby odnaleźć siebie, okiełznać dyktaturę wiecznie wypełnionych terminarzy, spraw do załatwienia, roszczeń coraz bardziej powierzchownego i uciążliwego „ego”, i wybrać to, co się liczy.

Bracia i siostry, nie zmarnujmy łaski tego świętego okresu: wpatrujmy się w krucyfiks i chodźmy, odpowiadajmy szczerze na mocne wezwania Wielkiego Postu. Na końcu tej podróży spotkamy z większą radością Pana życia, spotkamy Go, jedyne, który sprawi, że powstanjemy z naszych popiołów.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie nabożeństwa pokutnego «24 godziny dla Pana» (Rzym, 17 marca 2023 r.)

Sakrament pojednania to boski uścisk

«To wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę» (Flp 3, 7). Tak oświadcza św. Paweł w pierwszym czytaniu, które usłyszeliśmy. A jeśli zadamy sobie pytanie, jakich rzeczy nie uważał już za zasadnicze w swoim życiu, ciesząc się nawet z ich utraty, aby móc znaleźć Chrystusa, uświadomimy sobie, że nie chodzi o realia materialne, ale o «bogactwa religijne». To prawda – był człowiekiem pobożnym, człowiekiem gorliwym, wiernym i przestrzegającym Prawa faryzeuszem (por. ww. 5-6). Jednak ta religijność, która mogła być zasługą, chlubą, świętym bogactwem, była w istocie dla niego przeszkodą. Dlatego Paweł mówi: «Wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa» (w. 8). To wszystko, co dawało mu pewien prestiż, swoistą sławę...; «wyzbywam się tego: dla mnie ważniejszy jest Chrystus».

Ten, kto jest zbyt pewny siebie i swojej religijnej «doskonałości», uważa się za sprawiedliwego lepszego od innych – ileż razy bywa tak w parafii: «Ja jestem z Akcji Katolickiej, ja chodzę pomagać księdzu, ja robię zbiórkę... ja, ja, ja, ileż razy zdarza się, że uważamy się za lepszych od innych; niech każdy w swoim sercu zastanowi się, czy to się czasami zdarzało. Kto tak postępuje, zadowala się tym, że ocalił pozory; czuje się «w porządku», ale w ten sposób nie może zrobić miejsca Bogu, ponieważ nie odczuwa Jego potrzeby. Niejednokrotnie «czyści katolicy», ci, którzy czują się w porządku, bo chodzą do parafii, bo w niedzielę chodzą na Mszę Świętą, chwalać się, że są sprawiedliwi: «Nie, ja nie potrzebuję niczego, Pan mnie zbawił». Co się stało? Miejsce Boga zajął swoim własnym «ja» i dlatego, choć odmawia modlitwy, wypełnia święte obrzędy, tak naprawdę nie rozmawia z Panem. Są to jego monologi, a nie dialog, nie modlitwa. Dlatego Pismo Święte przypomina, że tylko «modlitwa pokornego przeniknie obłoki (Syr 35, 17), ponieważ tylko ubogi w duchu, który czuje, że potrzebuje zbawienia i żebrze o łaskę, staje przed Bogiem bez okazywania zasług, bez domagania się czegoś, bez zarozumiałości – nie ma nic i dlatego znajduje wszystko, bo znajduje Pana».

Jezus daje nam tę naukę w przypowieści, której wysłuchaliśmy (Łk 18, 9-14). Jest to opowieść o dwóch ludziach, faryzeuszu i celniku, którzy obaj docierają do serca Boga. Najpierw o tym, co robią, mówi ich postawa fizyczna – Ewangelia mówi, że faryzeusz modlił się «stojąc», z podniesionym czołem (por. w. 11), podczas gdy celnik «stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu» (w. 13), ze wstydu. Zastanówmy się przez chwilę nad tymi dwoma postawami.

Faryzeusz stoi. Jest pewny siebie, wyprostowany i triumfujący jako ten, którego należy podziwiać za jego doskonałość, jak jakiś wzór. W tej postawie modli się do Boga, ale w rzeczywistości celebrytuje samego siebie: uczęszczam do świątyni, zachowuję przykazania, daję jałmużnę... Formalnie jego modlitwa jest nienaganna, na zewnątrz widać człowieka pobożnego i oddanego, ale zamiast otworzyć się na Boga i przynieść Mu prawdę swojego serca, maskuje w obłudzie swoje słabości. Wiele razy robimy *makijaż* naszego życia. Ten faryzeusz nie oczekuje zbawienia Pana jako daru, ale niemal domaga się go jako nagrody za swoje zasługi. «Wypełniłem swoje obowiązki, teraz daj mi nagrodę». Ten człowiek podchodzi bez wahania do ołtarza Bożego, z podniesionym czołem, aby zająć swoje miejsce w pierwszym rzędzie, ale posuwa się za daleko i stawia siebie *przed* Bogiem!

Natomiast drugi, *celnik, stoi z daleka.* Nie usiłuje się przebić, pozostaje w tyle. Ale właśnie ten dystans, który ukazuje jego grzeszność wobec świętości Boga, pozwala mu doświadczyć błogosławieństwa i miłosiernego uścisku Ojca. Bóg może do niego dotrzeć właśnie dlatego, że pozostając w oddaleniu, ten człowiek zrobił Mu miejsce. Nie mówi sobie, mówi, prosząc o przebaczenie, mówi patrząc na Boga. Jakże prawdziwe jest to także w odniesieniu do naszych relacji rodzinnych, społecznych, kościelnych. Prawdziwy dialog jest wtedy, gdy umiemy zachować pewną przestrzeń między nami a innymi, zdrową przestrzeń, która pozwala każdemu oddychać, nie będąc wchłoniętym ani unicestwionym. Wtedy ten dialog, to spotkanie może zmniejszyć dystans i stworzyć bliskość. Tak dzieje się również w życiu owego celnika: zatrzymując się w głębi świątyni, uznaje siebie w prawdzie za takiego, jaki jest, grzesznego w obliczu Boga – daleki, a w ten sposób pozwala, aby Bóg zbliżył się do niego.

Bracia, siostry, pamiętajmy o tym – Pan przychodzi do nas, kiedy dystansujemy się od naszego zarozumiałego «ja». Zastanówmy się: «Czy jestem zarozumiały? Czy uważam się za lepszego od innych? Czy patrzę na kogoś z pewną pogardą? «Dziękuję Ci, Panie, że mnie zbawiłeś i nie jestem jak ci ludzie, którzy nic nie rozumieją, chodzę do kościoła, chodzę na Mszę Św.; wziąłem, wzięłam ślub w kościele, ci są rozwiedzeni, grzesznicy... Czy takie jest twoje serce? Pójdiesz do piekła. Aby zbliżyć się do Boga, trzeba powiedzieć Panu: «Jestem pierwszym z grzeszników, a jeśli nie wpadłem w największy brud, to dlatego, że Twoje miłosierdzie wzięło mnie za rękę. Dzięki Tobie, Panie, żyję; dzięki Tobie, Panie, nie jestem zniszczony przez grzech». Bóg może skrócić dystans wobec nas, kiedy uczciwie, bez udawania przynosimy Mu naszą słabość. Wyciąga do nas rękę, żeby nas podnieść, gdy wiemy, że «sięgamy dna», i powierzamy się Jemu w szczerości serca. Taki jest, czeka na nas *na dnie*, bo w Jezusie On «zszedł na dno», ponieważ nie boi się zejść w otchłanie, które są w nas, dotknąć ran naszego ciała, przyjąć nasze ubóstwo, przyjąć porażki życiowe, błędy, które popełniamy z powodu słabości lub zaniedbania, a wszyscy je popełniliśmy. Bóg czeka tam na nas, w głębi, czeka na nas szczególnie wtedy, kiedy z wielką pokorą idziemy prosić o przebaczenie w sakramencie spowiedzi, jak to uczynimy dzisiaj. Tam na nas czeka.

Bracia i siostry, zróbmy dziś rachunek sumienia, każdy z nas, bo są w nas zarówno faryzeusz, jak i celnik. Nie chowajmy się za obłudą pozorów, ale ufnie powierzmy miłosierdziu Pana nasze nieprzejrzystości, nasze błędy. Pomyślmy o naszych błędach, o naszych nędzach, także tych, o których nie potrafimy mówić z powodu wstydu, i w porządku, ale Bogu trzeba je pokazać. Kiedy idziemy do spowiedzi, stańmy z tyłu, jak celnik, aby uznać dystans, jaki jest między tym, co Bóg wymarzył dla naszego życia, a tym, czym naprawdę jesteśmy na co dzień: nędzarzami. I w tym momencie Pan zbliża się, skraca dystans

i stawia nas na nogi; w tym momencie, gdy uznajemy nasze ogołocenie, przyodziewa nas w odświętną szatę. I tym jest i musi być sakrament pojednania: świętecznym spotkaniem, które leczy serce i pozostawia w nim pokój; nie ludzkim trybunałem, którego trzeba się bać, lecz Boskim uściskiem, który daje pociechę.

Jedną z najpiękniejszych rzeczy w tym, jak Bóg nas przyjmuje, jest czułość uścisku, którym nas obdarza. Gdy czytamy o tym, jak syn marnotrawny wraca do domu (por. Łk 15, 20-22) i zaczyna mówić, ojciec nie daje mu mówić, obejmuje go, a on nie jest w stanie mówić. Miłosierny uścisk. I w tym miejscu zwracam się do moich braci spowiedników: proszę, bracia, przebaczajcie *wszystko*, przebaczajcie *zawsze*, nie drażąc zbytnio w sumieniach; pozwólcie ludziom wypowiedzieć swoje rzeczy, a wy przyjmijcie to tak, jak Jezus, z czułością waszego spojrzenia, z milczeniem waszego zrozumienia. Proszę was, sakrament spowiedzi nie jest po to, by torturować, ale jest po to, by obdarzyć pokojem. Przebaczajcie wszystko, jak Bóg wam przebaczy wszystko. Wszystko, wszystko, wszystko.

W tym okresie Wielkiego Postu ze skruczą w sercu wyszeptajmy i my, jak celnik: «*Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!*» (w. 13). Uczynmy to razem: «*Boże, miej litość dla mnie, grzesznika*». Boże, kiedy zapominam o Tobie lub Ciebie zaniedbuję, kiedy przedkładam własne słowa i słowa świata nad Twoje Słowo, kiedy uważam się za sprawiedliwego i gardzę innymi, kiedy plotkuję o innych, *Boże, miej litość dla mnie, grzesznika*. Kiedy nie troszczę się o tych, którzy są obok mnie, kiedy jestem obojętny wobec ubogich cierpiących, słabych lub zepchniętych na margines, *Boże, miej litość dla mnie, grzesznika*. Za grzechy przeciwko życiu, za złe świadectwo, które oszpeca piękne oblicze Matki Kościoła, za grzechy przeciwko stworzeniu, *Boże, miej litość dla mnie, grzesznika*. Za moją obłudę, za moją nieuczciwość, za mój brak przejrzystości i prawości, *Boże, miej litość dla mnie, grzesznika*. Za moje ukryte grzechy, te, których nikt nie zna, za zło, które wyrządziłem innym, nie zdając sobie z tego sprawy, za dobro, które mogłem uczynić, a nie uczyniłem, *Boże, miej litość dla mnie, grzesznika*.

W milczeniu powtarzajmy przez kilka chwil z sercem skruszonym i ufnym: *Boże, miej litość dla mnie, grzesznika*. W milczeniu. Niech każdy powtarza to w swym sercu: *Boże, miej litość dla mnie, grzesznika*. W tym akcie skruchy i zaufania otworzymy się na radość z największego daru: Bożego miłosierdzia.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 44(2023) Nr 4(451), s. 21-23.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie liturgii Wigilii Paschalnej (Rzym, 8 kwietnia 2023 r.)

Noc dobiega końca i pojawia się brzask jutrzeńki, gdy niewiasty wyruszają do grobu Jezusa. Idą niepewnie, zagubione, z sercem rozdartym żalem z powodu śmierci, która zabrała im Umiłowanego. Ale gdy przyszły na miejsce i ujrzały pusty grób, zawracają, zmieniają trasę, oddalają się od grobu i biegną, aby zapowiedzieć uczniom nowy kierunek drogi: Jezus zmartwychwstał i oczekuje ich w Galilei. W życiu tych kobiet wydarzyła się Pascha, która oznacza przejście: istotnie przechodzą od żałobnego zmierzania ku grobowi, do radosnego biegu ku uczniom, aby powiedzieć im nie tylko, że Pan zmartwychwstał, ale że istnieje cel, do którego należy natychmiast dotrzeć – Galilea. Tam jest spotkanie ze

Zmartwychwstałym, tam prowadzi Zmartwychwstanie. Odrodzenie uczniów, zmartwychwstanie ich serc przechodzi przez Galileę. Wejdźmy też w tę pielgrzymkę uczniów, która zmierza od grobu do Galilei.

Niewiasty, jak mówi Ewangelia, „poszły obejrzyć grób” (Mt 28, 1). Myślą, że Jezus jest w miejscu śmierci i że wszystko skończyło się na zawsze. Czasami i nam zdarza się myśleć, że radość ze spotkania z Jezusem należy do przeszłości, podczas gdy w terażniejszości zaznajemy głównie zapieczętowanych grobów: grobów naszych rozczarowań, naszej goryczy i naszej nieufności, tych grobów, gdzie „nic już nie da się zrobić”, „nigdy nic się nie zmieni”, „lepiej żyć z dnia na dzień”, bo „jutra nie można być pewnym”. My też, jeśli dręczył nas ból, przytłoczył smutek, upokorzył grzech, przygniotła jakaś porażka lub niepokoilo jakieś zmartwienie, doświadczyliśmy gorzkiego smaku znużenia i widzieliśmy, że gaśnie radość w naszym sercu.

Czasami odczuwaliśmy jedynie trud w codziennym życiu, znużenie podejmowanym osobiście ryzykiem wobec muru świata, w którym zdają się zawsze zwyciężać prawa najprzebieglejszych i najsilniejszych. Kiedy indziej czuliśmy się bezsilni i zniechęceni wobec potęgi zła, konfliktów, które rozdzierają relacje, wobec logiki wyrachowania i obojętności, która zdaje się rządzić społeczeństwem, raka korupcji, rozprzestrzeniania się niesprawiedliwości, lodowatych wichrów wojny. A może stanęliśmy twarzą w twarz ze śmiercią, gdyż odebrała nam pełną miłości obecność naszych bliskich lub ponieważ dotknęła nas w chorobie lub nieszczęściu, i łatwo padliśmy ofiarą rozczarowania, a źródło nadziei wyschło. Tak więc z powodu tych lub innych sytuacji nasze drogi zatrzymują się przed grobami, a my trwamy nieruchomo płacząc i żałując, samotni i bezsilni, powtarzając nasze „dlaczego”.

Natomiast niewiasty w Wielkanoc nie stoją sparaliżowane przed grobem, ale – jak mówi Ewangelia – „pośpiesznie oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i pobiegły oznajmić to Jego uczniom” (w. 8). Zanoszą wieść, która na zawsze zmieni życie i historię: Chrystus zmartwychwstał! (por. w. 6). A jednocześnie strzegą i przekazują nakaz Pana, Jego zachętę skierowaną do uczniów: aby poszli do Galilei, bo tam Go zobaczą (por. w. 7). Ale co to znaczy pójść do Galilei? Dwie rzeczy: z jednej strony wyjść z zamknięcia Wieczernika, aby udać się do regionu zamieszkałego przez pogan (por. Mt 4, 15), wyjść z ukrycia, aby otworzyć się na misję, uciec od lęku, aby iść ku przyszłości. Z drugiej strony oznacza to powrót do źródeł, ponieważ to właśnie w Galilei wszystko się zaczęło. Tam Pan po raz pierwszy spotkał i powołał uczniów. Zatem udać się do Galilei to powrócić do pierwotnej łaski, to odzyskać pamięć, która odnawia nadzieję, „pamięć przyszłości”, którą zostaliśmy naznaczeni przez Zmartwychwstałego.

Oto więc, co czyni Pascha Pana: pobudza nas do pójścia naprzód, do wyjścia z poczucia klęski, do odsunięcia kamienia grobowego, w którym często zamykamy nadzieję, do spojrzenia z ufnością w przyszłość, ponieważ Chrystus zmartwychwstał i zmienił kierunek dziejów. Ale aby to uczynić, Pascha Pana prowadzi nas z powrotem do naszej pierwotnej łaski, każe nam powrócić do Galilei, gdzie rozpoczęła się nasza historia miłości z Jezusem. Żąda od nas, abyśmy przeżyli na nowo ten moment, tę sytuację, to doświadczenie, w którym spotkaliśmy Pana, doświadczyliśmy Jego miłości i otrzymaliśmy nowe i jasne spojrzenie na nas samych, na rzeczywistość, na tajemnicę życia. Aby zmartwychwstać, aby rozpocząć na nowo, aby wznowić naszą drogę, zawsze musimy powrócić do Galilei, to znaczy wrócić nie do Jezusa abstrakcyjnego, idealnego, ale do żywej, konkretnej, pulsującej życiem pamięci o naszym pierwszym spotkaniu z Nim. Tak, bracia i siostry, aby iść

musimy pamiętać; aby mieć nadzieję musimy karmić pamięć. Oto zachęta: pamiętaj i idź! Jeśli odzyskasz pierwszą miłość, zadziwienie i radość ze spotkania z Bogiem, pójdziesz naprzód. Pamiętaj i idź.

Przypomnij sobie swoją Galileę i idź w jej kierunku. Jest to „miejsce”, gdzie osobiście poznałeś Jezusa, gdzie dla ciebie nie pozostał On postacią historyczną, jak inni, ale stał się osobą życia: nie Bogiem odległym, lecz Bogiem bliskim, który zna ciebie bardziej niż ktokolwiek inny i miłuje bardziej niż ktokolwiek inny. Bracie, siostrzo, pamiętaj o Galilei, o twojej Galilei: o twoim powołaniu, o tym słowie Bożym, które przemówiło do ciebie w konkretnym momencie; o tym mocnym doświadczeniu w Duchu Świętym, o największej radości przebaczenia odczuwanej po spowiedzi, o tej intensywnej i niezapomnianej chwili modlitwy, o tym świetle, które zapaliło się wewnątrz i przemieniło twoje życie, o tym spotkaniu, o tej pielgrzymce... Każdy z nas zna swoje własne miejsce wewnętrznego zmartwychwstania, tego początkowego, tego fundamentalnego, tego, które zmieniło wszystko. Nie możemy go zostawić za sobą, Zmartwychwstały zaprasza nas, byśmy tam poszli, aby sprawować Paschę. Przypomnij sobie swoją Galileę, ożyw ją dzisiaj. Wróć do tego pierwszego spotkania. Zapytaj siebie kiedy i jak to było, odtwórz kontekst, czas i miejsce, doświadcz ponownie jego doznań i wrażeń, przeżyj na nowo jego kolory i smaki. Bo to właśnie wtedy, gdy zapomniałeś o tej pierwszej miłości, to właśnie wtedy, gdy zapomniałeś o tym pierwszym spotkaniu, na twoim sercu zaczął osiadać kurz. I doświadczyłeś smutku, i tak jak uczniom wszystko wydawało się bez perspektywy, z głazem opieczętowującym nadzieję. Ale dziś moc Paschy zaprasza cię do odsunięcia głazów rozczarowania i nieufności; Pan, znawca odsuwania kamieni nagrobnych grzechu i lęku, chce oświecić twoją świętą pamięć, twoje najpiękniejsze wspomnienie, odświeżyć twoje pierwsze spotkanie z Nim. Pamiętaj i idź: powróć do Niego, odnajdź łaskę zmartwychwstania Boga w tobie!

Bracia, siostry, podążajmy za Jezusem do Galilei, spotkajmy Go i adorujmy Go tam, gdzie czeka na każdego z nas. Ożywiamy piękno tego, kiedy odkrywając Go żywego, ogłosiliśmy Go Panem naszego życia. Powróćmy do Galilei, niech każdy z nas powróci do swojej Galilei, tej z pierwszego spotkania, i zmartwychwstańmy do nowego życia!

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Zesłania Ducha Świętego (Rzym, 28 maja 2023 r.)

Dziś Słowo Boże ukazuje nam Ducha Świętego w działaniu. Widzimy to na trzech poziomach: w świecie, który stworzył, w Kościele i w naszych sercach.

1. Najpierw w świecie, który stworzył, w stworzeniu. Od samego początku działa Duch Święty: „Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha”, modliliśmy się w Psalmie (104, 30). On w istocie jest *Creator Spiritus* (por. Św. Augustyn, In Ps. XXXII,2,2), Duchem Stworzycielem: tak od wieków przywołuje Go Kościół. Ale, możemy zapytać, co czyni Duch w stworzeniu świata? Jeśli wszystko pochodzi od Ojca, jeśli wszystko jest stworzone przez Syna, to jaka jest szczególna rola Ducha? Wielki Ojciec Kościoła, św. Bazyli, napisał: „Jeżeli odrzucisz Ducha, rozluźnia się korowód aniołów, znika panowanie archaniołów, wszystko ulega pomieszaniu, a życie nie uregulowane przez prawo staje się nieuporządkowane i nieokreślone” (*O Duchu Świętym*, XVI, 38, przekład: A. Brzóstkowska, Warszawa 1999, s. 136). Taka jest właśnie rola Ducha: jest On Tym, który na początku i przez cały

czas sprawia, że rzeczywistości stworzone przechodzą od nieporządku do porządku, od rozproszenia do spójności, od zamieszania do harmonii. On, jednym słowem, nadaje światu harmonię; dlatego „kieruje biegiem dziejów i odnawia oblicze ziemi” (*Gaudium et spes*, 26; Ps 104, 30). Odnawia ziemię, ale uwaga: nie przez zmianę rzeczywistości, lecz przez jej harmonizację; jest to Jego styl, ponieważ On sam w sobie jest harmonią: *Ipse harmonia est* (por. Św. Bazyli, In Ps. 29, 1).

Dzisiaj w świecie jest bardzo dużo niezgody, tak wiele podziałów. Wszyscy jesteśmy połączeni, a jednak okazuje się, że jesteśmy od siebie rozdzieleni, znieczuleni przez obojętność i gnębieni przez samotność. Jakże wiele wojen, jak wiele konfliktów: niewiarogodnym zdaje się zło, jakie może wyrządzić człowiek! W rzeczywistości jednak naszą wrogość podsyca duch podziału, diabeł, którego imię oznacza „dzielący”. Tak, nasze zło, naszą dezintegrację poprzedza i powiększa ponad miarę zły duch „zwodzący całą zamieszkałą ziemię” (Ap 12, 9). On cieszy się z antagonizmów, niesprawiedliwości, oszczerstw. I w obliczu zła niezgody, nasze wysiłki budowania harmonii nie wystarczają. Oto zatem, Pan w kulminacyjnym momencie swojej Paschy, w kulminacyjnym momencie zbawienia zsyła na stworzony świat swojego dobrego Ducha, Ducha Świętego, który przeciwstawia się duchowi dzielącemu, bo jest harmonią, Duchem jedności, który przynosi pokój. Przyzwajmy Go każdego dnia dla naszego świata!

2. Poza stworzeniem, widzimy Go, jak działa w Kościele, począwszy od dnia Pięćdziesiątnicy. Zauważamy jednak, że Duch Święty nie inicjuje Kościoła, nadając wspólnocie wskazówki i normy, lecz zstępując na każdego z apostołów: każdy otrzymuje szczególne łaski i różne charyzmaty. Cała ta wielość różnych darów mogłaby wywołać zamieszanie, ale Duch Święty, podobnie jak w stworzeniu, właśnie z wielości lubi tworzyć harmonię. W Kościele istnieje porządek „ustalony według różnorodności darów Ducha” (Św. Bazyli, *O Duchu Świętym*, XVI, 39, przekład: A. Brzóstkowska, Warszawa 1999, s. 139). Istotnie, w dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty zstępuje w wielu językach ognia: daje wszystkim zdolność mówienia obcymi językami (por. Dz 2, 4) i słyszenia innych, mówiących we własnym języku (por. Dz 2, 6. 11). Nie tworzy więc jednego języka dla wszystkich, nie zaciera różnic, kultur, ale harmonizuje wszystko nie ujednolicając, nie uniformizując. Pozostańmy przy tym aspekcie, przy Duchu Świętym, który nie zaczyna od zorganizowanego planu, jak my byśmy to uczynili, który często potem rozprasza się w naszych programach; nie, On zaczyna od obdarowania darmowego i obfitego. Istotnie tekst podkreśla, że w dniu Pięćdziesiątnicy, „wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” (Dz 2, 4). Wszyscy napełnieni, tak właśnie zaczyna się życie Kościoła: nie przez precyzyjny i wyartykułowany plan, ale przez doświadczenie tej samej miłości Boga. Duch Święty tworzy w ten sposób harmonię, zaprasza nas do doświadczenia zadziwienia Jego miłością i darami obecnymi w innych. Jak powiedział nam św. Paweł: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch [...] Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało” (1 Kor 12, 4. 13). Widzieć każdego brata i siostrę w wierze jako część tego samego ciała, do którego ja należę: oto harmonijne spojrzenie Ducha, to droga, którą nam wskazuje!

A toczący się Synod jest – i musi być – podążaniem według Ducha: nie parlamentem, by domagać się praw i potrzeb zgodnie z programem świata, nie okazją, by iść tam, gdzie nas poniesie wiatr, ale okazją, by być uległym wobec tchnienia Ducha. Ponieważ na morzu historii Kościół płynie tylko z Nim, który jest „duszą Kościoła” (Św. Paweł VI, *Przemówienie do Świętego Kolegium z okazji imienin*, 21 czerwca 1976), sercem synodalności, motorem ewangelizacji. Bez Niego Kościół jest bezwładny, wiara jest tylko doktryną,

moralność jedynie obowiązkiem, duszpasterstwo tylko pracą. Z Nim natomiast wiara jest życiem, miłość Pana zdobywa nas i na nowo rodzi się nadzieja. Postawmy na nowo Ducha Świętego w centrum Kościoła, bo inaczej nasze serca nie będą płonęły miłością do Jezusa, ale do nas samych. Postawmy Ducha Świętego na początku i w sercu prac synodalnych. Ponieważ „Jego przede wszystkim potrzebuje dziś Kościół! Dlatego powiedzmy Mu każdego dnia: przyjdź!” (por. Audiencja generalna, 29 listopada 1972). I podążajmy razem, bo Duch Święty, jak w dniu Pięćdziesiątnicy, lubi zstępować, gdy „wszyscy są razem” (por. Dz 2, 1). Tak, aby ukazać się światu, wybrał czas i miejsce, w którym wszyscy przebywali razem. Lud Boży, aby został napełniony Duchem Świętym, musi więc podążać razem, czynić synod. W ten sposób odnawia się harmonia w Kościele: podążając wspólnie z Duchem Świętym w centrum. Twórzmy harmonię w Kościele!

3. Wreszcie, Duch Święty czyni harmonię w naszych sercach. Widzimy to w Ewangelii, gdzie Jezus w wieczór wielkanocny tchnie na uczniów i mówi: „Weźmijcie Ducha Świętego!” (J 20, 22). Daje Go w konkretnym celu: aby odpuszczać grzechy, czyli pojednać dusze, zharmonizować serca poranione złem, poszarpane ranami, rozbite poczuciem winy. Tylko Duch Święty wprowadza harmonię do serca, bo to On stwarza „poufałość z Bogiem” (Św. Bazyli, *O Duchu Świętym*, XIX, przekład: A. Brzóstkowska, Warszawa 1999, s. 152). Jeśli chcemy harmonii, szukajmy Jego, a nie światowych rzeczy. Przywołujmy codziennie Ducha Świętego, rozpoczynajmy każdy dzień od modlitwy do Niego, stańmy się Mu ulegli!

A dziś, w dniu Jego święta, zapytajmy siebie: czy jestem uległy wobec harmonii Ducha Świętego? Czy też realizuję własne plany, własne pomysły, nie pozwalając się kształtować, nie pozwalając się zmieniać przez Niego? Czy jestem pochopny w osądzaniu, wskazywaniu palcem i zatraskiwaniu drzwi przed oczyma innych, uważając się za ofiarę wszystkich i wszystkiego? Czy też przyjmuję Jego harmonijną moc twórczą, „łaskę całości”, którą On inspiruje, Jego przebaczenie dające pokój? A czy z mojej strony przebaczam, krzewię pojednanie i tworzę komunie? Jeśli świat jest podzielony, jeśli Kościół staje się spolaryzowany, jeśli serce staje się podzielone, nie traćmy czasu na krytykowanie innych i gniewanie się na siebie, ale przyzywajmy Ducha.

Duchu Święty, Duchu Jezusa i Ojca, niewyczerpalne źródło harmonii, Tobie powierzamy świat, Tobie poświęcamy Kościół i nasze serca. Przyjdź Duchu Stworzycielu, harmonio ludzkości, odnow oblicze ziemi. Przyjdź Darze nad darami, harmonio Kościoła, spraw, abyśmy byli zjednoczeni w Tobie. Przyjdź Duchu przebaczenia, harmonio serca, przemień nas tak, jak Ty potrafisz, przez Maryję.

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona w czasie audiencji generalnej (Rzym, 22 lutego 2023 r.)

Protagonista głoszenia – Duch Święty

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry, witajcie!

W naszym cyklu katechez na temat pasji ewangelizacyjnej dziś znów wychodzimy od słów Jezusa, które usłyszeliśmy: «Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego» (Mt 28, 19). *Idźcie* – mówi Zmartwychwstały – nie po to, żeby indoktrynować, nie żeby uprawiać prozelityzm, nie, ale żeby *nauczać*, czyli

żeby każdemu dać możliwość kontaktu z Jezusem, poznania Go, umiłowania w sposób wolny. Idźcie, udzielając chrztu; chrzcić znaczy zanurzyć, a zatem, bardziej niż wskazanie na czynność liturgiczną, wyraża czynność życiową – zanurzenie własnego życia w Ojcu, w Synu, w Duchu Świętym, doświadczanie każdego dnia radości z obecności Boga, który jest przy nas blisko jako Ojciec, jako Brat, jako Duch, który w nas działa, w naszej duszy. Chrzcić to zanurzyć się w Trójcy.

Kiedy Jezus mówi do swoich uczniów – a także do nas: «Idźcie!», nie przekazuje tylko słowa. Nie. Przekazuje zarazem *Ducha Świętego*, bowiem tylko dzięki Niemu, Duchowi Świętemu, można przyjąć misję Chrystusa i ją realizować (por. J 20, 21-22). Apostołowie w istocie pozostają zamknięci ze strachu w Wieczerniku aż do dnia Pięćdziesiątnicy, kiedy zstępuje na nich Duch Święty (por. Dz 2; 13). I w tamtej chwili ustępuje lęk, i z Jego mocą ci rybacy, w większości niepiśmienni, będą zmieniać świat. «Ale skoro nie potrafia mówić...». Jednak to słowo Ducha, moc Ducha ich prowadzi do zmieniania świata. Głoszenie Ewangelii zatem dokonuje się dopiero w mocy Ducha, który poprzedza misjonarzy i przygotowuje serca – to On jest «siłą napędową ewangelizacji».

Odkrywamy to w Dziejach Apostolskich, gdzie na każdej stronie widać, że *protagonistą głoszenia* nie jest Piotr, Paweł, Szczepan czy Filip, ale jest nim *Duch Święty*. Również w Dziejach jest mowa o przełomowym momencie z początków Kościoła, co może wiele powiedzieć także nam. Wtedy, podobnie jak dziś, oprócz pocieszeń nie brakowało udręk – chwil wspaniałych i chwil niezbyt pięknych – radościom towarzyszyły troski, były jedno i drugie. W szczególności jedno – jak postępować z poganami, którzy przyjmowali wiarę, na przykład z tymi, którzy nie należeli do narodu żydowskiego. Czy obowiązywało ich, czy też nie, przestrzeganie przepisów Prawa Mojżeszowego? Dla tamtych ludzi nie była to sprawa błaha. I tak tworzą się dwie grupy – jedni uważali przestrzeganie Prawa za niezbędne, a drudzy nie. Aby rozróżnić, apostołowie zbierają się na tym, co zostało nazwane «Soborem Jerozolimskim», pierwszym w dziejach. Jak rozstrzygnąć ten dylemat? Można było znaleźć dobry kompromis między tradycją a nowością – pewnych przepisów należy przestrzegać, inne można pominąć. Jednak apostołowie nie kierują się tu ludzką mądrością, aby znaleźć dyplomatyczną równowagę między jednym a drugim, nie kierują się tym, ale dostosowują się do działania Ducha, który ich poprzedził, zstępując zarówno na pogan, jak i na nich.

A zatem, znosząc niemal wszystkie obowiązki związane z Prawem, przekazują ostateczne decyzje, jakie podjęli, i piszą tak: «Od Ducha Świętego i od nas» (por. Dz 15, 28) to pochodzi, Duch Święty z nami – tak zawsze postępują apostołowie. Razem, nie dzieląc się, pomimo że mieli różną wrażliwość i różne zdania, wsłuchują się w Ducha. A On uczy jednego, co jest aktualne również dzisiaj – każda tradycja religijna jest przydatna, jeżeli sprzyja spotkaniu z Jezusem. Moglibyśmy powiedzieć, że historyczna decyzja z pierwszego Soboru, z której również my korzystamy, była podyktowana pewną zasadą, *zasadą głoszenia* – w Kościele wszystko winno być dostosowane do wymogów głoszenia Ewangelii; nie do opinii konserwatystów czy postępowców, ale do tego, żeby Jezus docierał do życia ludzi. Dlatego każdy wybór, każdy zwyczaj, każda struktura, każda tradycja winny być oceniane według tego, na ile sprzyjają głoszeniu Chrystusa. Kiedy w Kościele spotyka się decyzje, na przykład podziały ideologiczne: «Jestem konserwatystą, dlatego że... Ja jestem postępowcem, dlatego że...». A gdzie jest Duch Święty? Uważajcie, bo Ewangelia nie jest ideą, Ewangelia nie jest jakąś ideologią. Ewangelia jest głoszeniem, które porusza serce i odmienia twoje serce, ale jeżeli ty chronisz się w jakiejś idei, w jakiejś ideologii,

czy to prawicowej, czy lewicowej, czy z centrum, robisz z Ewangelii partię polityczną, ideologię, klub ludzi. Ewangelia zawsze daje ci tę wolność Ducha, który działa w tobie i prowadzi cię dalej. A jakże potrzebne jest dzisiaj, by wziąć w rękę wolność Ewangelii i pozwolić się prowadzić dalej Duchowi.

Tak więc Duch oświeca drogę Kościoła, zawsze. On nie jest bowiem tylko światłem serc, jest światłem, które wskazuje kierunek Kościołowi wyjaśnia, pomaga rozróżniać, pomaga rozeznawać. Dlatego trzeba Go często przyzywać; zrobmy to także dzisiaj, na początku Wielkiego Postu. Bowiem jako Kościół możemy mieć dobrze określone czas i przestrzenie, dobrze zorganizowane wspólnoty, instytucje i ruchy, ale bez Ducha wszystko to pozostaje bezduszne. Nie wystarcza organizacja, to Duch daje życie Kościołowi. Jeżeli Kościół nie modli się do Niego i Go nie wzywa, zamyka się w sobie, w jałowych i wyczerpujących dyskusjach, wyniszczających polaryzacjach, tymczasem gaśnie płomień misji. Bardzo smutny jest widok Kościoła, jak gdyby był parlamentem; nie, Kościół to coś innego. Kościół jest wspólnotą mężczyzn i kobiet, którzy wierzą i głoszą Jezusa Chrystusa, ale pobudzani przez Ducha Świętego, nie kierując się własnymi racjami. Owszem, używa się rozumu, ale przychodzi Duch, żeby go oświecić i pobudzić. Duch skłania nas do wyjścia, ponagla do głoszenia wiary, abyśmy się utwierdzali w wierze, pobudza nas do pójścia na misję, abyśmy zrozumieli, kim jesteśmy. Dlatego apostoł Paweł napomina: «Ducha nie gasicie» (1 Tes 5, 19). Módlmy się często do Ducha, przyzywajmy Go, prosimy Go każdego dnia, aby zapalił w nas swoje światło. Róbmy to przed każdym spotkaniem, abyśmy stawali się apostołami Jezusa wobec osób, które spotkamy. Nie należy gasić Ducha we wspólnotach chrześcijańskich, a także w każdym z nas.

Drodzy bracia i siostry, zaczynamy i na nowo wychodzimy, jako Kościół, od Ducha Świętego. Niewątpliwie ważne jest, abyśmy w naszych planach duszpasterskich wychodzili od badań socjologicznych, od analiz, od wykazu trudności, od listy oczekiwania i skarg. Jednak dużo ważniejsze jest, by wychodzić od *doświadczeń Ducha* – to jest prawdziwy początek. A zatem trzeba ich szukać, wyliczać je, badać je, interpretować. To fundamentalna zasada, która w życiu duchowym jest nazywana *prymatem pocieszenia nad strapieniem*. Najpierw jest Duch, który pociesza, ożywia, oświeca, pobudza; później przyjdzie także strapienie, cierpienie, ciemność, ale zasadą poruszania się w ciemnościach jest *światło Ducha* (C. M. Martini, *Evangelizzare nella consolazione dello Spirito*, 25 września 1997 r.). Taka jest zasada, pozwalająca postępować w sprawach, których się nie rozumie, pośród zamętu. Spróbujmy się zastanowić, czy otwieramy się na to światło, czy robimy mu miejsce – czy ja wzywam Ducha? Niech każdy odpowie sobie w duchu. Ilu z nas modli się do Ducha? «Nie, ojczu, ja modłę się do Matki Bożej, modłę się do świętych, modłę się do Jezusa, a czasami odmawiam *Ojczu nasz*, modłę się do Ojca». «A do Ducha? Nie modlisz się do Ducha, będącego Tym, który porusza twoje serce, który cię prowadzi dalej, który przynosi ci pocieszenie, rozbudza w tobie wolę ewangelizowania i pełnienia misji?». Zostawiam wam to pytanie: Czy modłę się do Ducha Świętego? Czy pozwałam, by wskazywał mi drogę On, który mnie wzywa, żebym się nie zamykał, ale niósł Jezusa, abym dawał świadectwo o prymacie pocieszenia Bożego nad strapieniem świata? Oby Matka Boża, która dobrze to zrozumiała, pozwoliła nam to zrozumieć.

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 583/21

CONGREGATIONIS SORORUM SANCTÆ ELISABETH

Instante Reverenda Matre Samuela Werbińska, Superiorissa Generali Congregationis Sororum Sanctæ Elisabeth, litteris die 17 novembris 2021 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textum *latinum, italicum* et *polonicum* orationis collectæ in honorem futuræ Beatæ Mariæ Paschalis Jahn et sociarum, virginum et martyrum, prout in adiecto exstat exemplari, perlibenter approbamus seu confirmamus.

In textu imprimendo mentio fiat de approbatione seu confirmatione ab Apostolica Sede concessa. Eiusdem insuper textus impressi duo exemplaria ad hanc Congregationem transmittantur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex ædibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 12 ianuarii 2022.

+ Arturus Roche
Præfectus

+ Victorius Franciscus Viola OFM
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW.

Prot. N. 583/21

DLA ZGROMADZENIA SIÓSTR ŚW. ELŻBIETY

Odpowiadając na prośbę czcigodnej Matki Samueli Werbińskiej, Przełożonej Generalnej Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, wyrażoną w piśmie z dnia 17 listopada 2021 roku, na mocy uprawnień udzielonych tutejszej Kongregacji przez papieża FRANCISZKA, chętnie zatwierdzamy czyli potwierdzamy tekst łaciński, włoski i polski Kolekty ku czci przyszłej błogosławionej Marii Paschalis Jahn i Towarzystek, dziewic i męczennic, w brzmieniu zgodnym z załączonym egzemplarzem.

W wydrukowanym tekście należy umieścić informację o zatwierdzeniu czyli potwierdzeniu udzielonym przez Stolicę Apostolską. Ponadto dwa egzemplarze wydrukowanego

tekstu należy przesłać do tutejszej Kongregacji.

Dekret obowiązuje bez względu na wszelkie inne rozporządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 12 stycznia 2022 roku.

+ Artur Roche
Prefekt

+ Victorius Franciscus Viola OFM
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski)

**BEATAE MARIAE PASCHALIS JAHN ET IX SOCIARUM,
VIRGINUM ET MARTYRUM**

COLLETTA

TEXTUS LATINUS:

Omnípotens et miséricors Deus,
qui beátas Mariám Paschálem et sócias, vírgines et mártynes,
pro fide et castitáte usque ad effusiónem sánguinis
tuéndis fortitúdinis ditásti grátia,
concéde propítius, ut, eárum exémplo et intercessióne,
in eádem fide perseverántes, tibi puro corde servíre valeámus.
Per Dóminum nostrum Jesum Christum Fílium tuum, qui tecum vivit et regnat
in unitáte Spíritus Sancti, Deus, per ómnia secula saeculórum. Amen.

TEXTUS ITALICUS:

Dio onnipotente e misericordioso,
che alla beata Maria Paschalis e compagne, vergini e martiri,
hai concesso la grazia della fortezza sino all'effusione del sangue
in difesa della fede e della castità,
fa' che, seguendo il loro esempio e per la loro intercessione,
manteniamo con fermezza la fede e ti serviamo con cuore puro.
Per il nostro Signore Gesù Cristo, tuo Figlio, che è Dio, e vive e regna con te,
nell'unità dello Spirito Santo, per tutti i secoli dei secoli. Amen.

TEXTUS POLONICUS:

Wszchemogący i miłosierny Boże,
Ty błogosławionej Marii Paschalis i Towarzyszkom, dziewicom i męczennicom,
udzieliłeś łaski męstwa aż do przelania krwi w obronie wiary i czystości,
spraw, prosimy, abyśmy za ich przykładem i wstawiennictwem,
trwali mocno w wierze i służyli Ci czystym sercem.

Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

DICASTERIUM DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 586/22

CONGREGATIONIS SORORUM A SANCTA ELISABETH

Instante Reverenda Matre Samuela Werbińska, Superiorissa Generali Congregationis Sororum a Sancta Elisabeth, litteris die 30 mensis septembris 2022 datis, vigore facultatum huic Dicasterio a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus ut in Calendarium proprium eiusdem Congregationis celebratio Beatæ Mariæ Paschalis Jahn et sociarum, virginum et martyrum, inseri valeat die 11 mensis maii, gradu memoriæ *ad libitum* quotannis peragenda, gradu tamen memoriæ in locis ubi corpora Beatarum asservantur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex ædibus Dicasterii de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 24 mensis octobris 2022.

+ Arturus Roche
Præfectus

+ Victorius Franciscus Viola OFM
Archiepiscopus a Secretis

DYKASTERIA DS. KIULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW.

Prot. N. 586/22

DLA ZGROMADZENIA SIÓSTR ŚW. ELŻBIETY

Odpowiadając na prośbę Czcigodnej Matki Samuela Werbińskiej, Przełożonej Generalnej Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, wyrażoną w piśmie z dnia 30 września 2022 roku, na mocy uprawnień udzielonych tutejszej Dykasterii przez papieża FRANCISZKA, chętnie wyrażamy zgodę na umieszczenie w Kalendarzu tegoż Zgromadzenia celebracji ku czci błogosławionej Marii Paschalisy Jahn i Towarzyszek, dziewic i męczennic, corocznie w dniu 11 maja jako wspomnienia dowolnego, natomiast jako wspomnienia [obowiązkowego] w miejscach, gdzie znajdują się szczątki błogosławionych.

Dekret obowiązuje bez względu na wszelkie inne rozporządzenia.

W siedzibie Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 24 października 2022 roku.

+ Arturus Roche
Prefekt

+ Victorius Franciscus Viola OFM
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski)

PENITENCJARIA APOSTOLSKA

Prot. Nr 00863/2023-94/23/I

DEKRET

PENITENCJARIA APOSTOLSKA dla powiększenia pobożności wiernych i dla zbawienia dusz mocą władz udzielonych specjalnie przez Jego Świątobliwość, Ojca w Chrystusie i Pana naszego Franciszka, z Bożej Opatrzności papieża, przychyliwszy się do niedawno wniesionych gorących prośb Najdostojniejszego Biskupa Szymona Stułkowskiego, biskupa płockiego, udziela łaskawie z niebiańskich skarbców Kościoła odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (spowiedź św., Komunia św. oraz modlitwa w intencjach Ojca św.) z okazji uroczystości odprowadzanych na cześć św. Zygmunta, króla i męczennika w okresie od 2 maja 2023 do 2 maja 2024 roku. Odpust ten mogą uzyskać wierni szczerze pokutujący i poruszeni miłością. Mogą ofiarować go z własnego wyboru także za wiernych zmarłych pokutujących w czyśćcu.

Wierni otrzymują odpust, jeśli pielgrzymując nawiedzą bazylikę katedralną pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny lub inną świątynię, ustanowioną przez biskupa płockiego i będą tam uczestniczyć w nabożeństwach sprawowanych specjalnie z okazji jubileuszu lub przynajmniej przez odpowiedni czas poświęcą się pobożnym rozmyślaniami przed relikwiami św. Zygmunta i zakończą je Modlitwą Pańską, Wyznaniem Wiary oraz wezwaniem Najświętszej Maryi Panny i św. Zygmunta.

Wierni, którzy z powodu starości, choroby lub innej poważnej przyczyny nie mogą opuścić domów, również mogą dostąpić odpustu zupełnego, jeśli, wzbudziwszy odrazę do jakiegokolwiek grzechu i zachowując intencję wypełnienia trzech zwyczajowych warunków, gdy tylko będzie to możliwe, będą łączyć się duchowo z nabożeństwami jubileuszowymi, oglądając je, a swoje modlitwy, cierpienia i trudy życia ofiarują miłosiernemu Bogu.

Aby zaś przystęp do łaski Bożej, której można dostąpić przez pośrednictwo władzy kluczy Kościoła, był prostszy, dla racji duszpasterskich Penitencjaria usilnie prosi, żeby penitencjarz katedralny, duchowni pracujący w katedrze, proboszczowie i kapłani uprawnieni do słuchania Spowiedzi św., chętnie i z gotowością poświęcali się sprawowaniu sakramentu pokuty i często udzielali Komunii św. chorym.

Dekret ten pozostanie ważny przez okres jubileuszu diecezjalnego i bez względu na przeciwstawne postanowienia.

Dan w Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej dnia 14 kwietnia, roku Pańskiego 2023.

Mauro kardynał Piacenza
Penitencjarz Większy

Ks. Krzysztof Nykiel
Regens

**Komunikat
Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych**

53. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny (IEC2024) odbędzie się w Quito w Ekwadorze od 8 do 15 września 2024 roku, a jego zwieńczeniem będzie celebracja „statio orbis” zamykającej wydarzenie. Temat kongresu „Braterstwo dla uzdrowienia świata” jest zainspirowany słowami z Ewangelii: „Wy wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23, 8) i przypomina o aktualnym doświadczeniu synodalnym Kościoła, wezwanego do stawiania się miejscem braterskiego włączenia, wspólnej przynależności i głębokiej gościnności.

Dnia 10 maja w Konferencji Episkopatu Ekwadoru zaprezentowano logo i hymn Kongresu. Informacje dotyczące wydarzenia można znaleźć na stronie Komitetu przygotowawczego (www.iec2024.ec) oraz Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych (www.congressieucaristici.va).

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2023 roku

NA PASCHALNEJ DRODZE KOŚCIOŁA

Drodzy Bracia Prezbiterzy,

jak co roku wchodzimy w tajemnicę Paschy, z której narodził się Kościół. To dobra okazja, by z wdzięcznością, ale i gotowością do nawrócenia, przyjrzeć się drodze naszego powołania i posługi, niezależnie od ilości lat kapłańskiego doświadczenia.

Podobnie jak pierwsi uczniowie Jezusa, rozpoznaliśmy kiedyś Jego wezwanie i poszliśmy za Nim. Staraliśmy się słuchać Jego nauczania, towarzyszyć Mu, gdy uzdrawiał, wypędzał złe duchy, przygotowywał wspólnotę do przeżycia swej męki i zmartwychwstania. Deklarowaliśmy hojnie gotowość do wydania życia za Niego i za wspólnotę Kościoła, do której nas posłał. I podobnie jak w początkach głoszenia Ewangelii, pierwsze doświadczenia bycia posłanym w Jego imię dawało doświadczenie mocy tego posłannictwa, a zarazem radości z bycia uczestnikiem zbawczego Bożego działania (por. Łk 10, 17: „nawet złe duchy nam się poddają”).

Warto zauważyć, że Jezus ukierunkowywał entuzjazm uczniów na relację z sobą i z Ojcem. „Cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie” (Łk 10, 20). To ważna lekcja. Powodzenie w posłudze, jakkolwiek przynosi radość z bycia uczestnikiem i naocznym świadkiem dziejącego się przy naszym udziale Bożego działania, niesie jednocześnie ryzyko pokładania ufności w swoich możliwościach albo gorączkowego poszukiwania efektywnych metod głoszenia i gromadzenia wspólnoty – aż po kult sukcesów duszpasterskich.

Oczekiwania niedzieli

Uroczysty wjazd do Jerozolimy w towarzystwie entuzjastycznych tłumów mógł budzić w uczniach nadzieję, że oto zbliża się moment pełnego nadejścia Królestwa, które Jezus głosił. Niektórzy już szykowali się, żeby zająć odpowiednie miejsca jako przybocznicy Jezusa – Króla. Do rozpoznawalnego i popularnego Mistrza łatwo jest się przyznawać. Być w uprzywilejowanym gronie Jego najbliższych uczniów to prestiż, który zapowiada nadchodzące zaszczyty i profity. Ogarnięci falą entuzjazmu mimo uszu puszczali zapowiedzi męki, wezwania do szukania ostatniego miejsca, przestrogi przed pychą.

Czy czasem nie możemy się w tamtych doświadczeniach przejrzeć jak w lustrze? Zobaczyć samych siebie: młodszych, pełnych zapału i żądnych sukcesów, lekceważących przestrogi przed trudnościami?

Bliskość i osamotnienie czwartku

Tymczasem uczniowie zostają przez Jezusa zaproszeni do uczestnictwa – zamiast w triumfie, którego oczekiwali – w misterium Jego Paschy. Dokonuje się to stopniowo. Podczas Ostatniej Wieczerzy, jak podają nam ewangelisti Mateusz, Marek i Łukasz, Jezus daje uczniom do spożycia swoje Ciało i Krew, które mają być „wydane” za nich. Jan natomiast opisuje scenę obmycia uczniom nóg. Jezus poleca uczniom, by ten gest wykonywali wobec siebie nawzajem. W nim – jak w ikonie – streszcza się istota Jezusowego testamentu: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem. (...) Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan Jego, ale nazwałem was

przyjaciółmi” (J 15, 12. 14-15). Wszystkie te trzy momenty: gest obmycia nóg, ustanowienie Eucharystii oraz deklaracja Jezusowej przyjaźni, którą poświadczy „śmiercią za przyjaciół swoich”, zarazem objawiają naturę wspólnoty, której Jezus pragnie, oraz są kolejnym etapem jej kształtowania. W ogniu Paschy ma wytopić się Kościół, Chrystusowe Ciało, wydane za grzechy ludzi.

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus usiłuje uświadomić uczniom, gdzie jest punkt wyjścia dla ich misji i skąd płynie siła do jej realizacji. Bez Eucharystii, gotowości do uniżonej służby w braterskiej wspólnotcie oraz przyjaźni z Nim nie zrealizują posłannictwa, rozminą się z tym, do czego zostali wezwani. Nie da się wiarygodnie głosić Ewangelii i gromadzić w imię Jezusa wspólnoty Kościoła bez gotowości do wydania życia na wzór Mistrza. I nie chodzi przecież o abstrakcyjne deklaracje, ale o codzienną gotowość do rozdawania życia, poprzez uważną troskę o siostry i braci, nawet za cenę upokorzenia. W Ewangeliach nie padają słowa o Kościele jako Jezusowym Ciele, w którym członki mają troszczyć się o siebie nawzajem. Zawdzięczamy je św. Pawłowi. Ale czy obraz ten nie jest znakomitą ilustracją tego, do czego Jezus wezwał uczniów tamtej nocy?

Takie rozumienie Kościoła, jeśli nie dryfuje w stronę pustych deklaracji, prowadzi do świadomości, jak bardzo potrzebujemy tego, by między sobą być braterską wspólnotą gotową służyć sobie wsparciem, dzielić się wiarą, braterskim upomnieniem i zrozumieniem w słabości. Wspólnota Kościoła, a przez to i wspólnota prezbiterium, o tyle jest dobrym miejscem, w którym chce się być, o ile stanowi sieć rzeczywistych relacji budowanych z wrażliwością na nie swoje tylko potrzeby. Jezus usiłuje nam uświadomić, jak bardzo potrzebujemy siebie nawzajem, by móc kochać i być dla tych, którym mamy służyć we wspólnotcie Kościoła. I jak bardzo potrzebujemy Jego samego. Ustanowił Eucharystię, by karmić lud swoim własnym życiem. By uzupełniać to, czego brakuje naszym wypalającym się siłom. Wszyscy członkowie Chrystusowego Ciała jednakowo potrzebują karmić się Nim, bo w codzienności, niezależnie od powołania w Kościele, prędzej czy później doświadczą swojej słabości i grzeszności. Doświadczą, że nie starcza własnych sił, by kochać tak, jak Chrystus polecił.

Mimo, a może i na przekór temu, że uczniowie wciąż nie są w stanie oderwać się od własnych wizji Królestwa, Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy mówi im, kim dla Niego są. Nazywa ich „przyjaciółmi”, czyli tymi, z którymi chce być w bliskiej zażyłości. Wie o nich wszystko, nie jak śledczy przeprowadzający wnikliwe dochodzenie, ale właśnie jak przyjaciel współodczuwający radość, ale też ból i bezradność. „Już was nie nazywam sługami”: On jest przy nich przede wszystkim ze względu na nich samych, a nie na ich posługę. Nie muszą niczego robić, aby zasłużyć na miłość i bliskość Mistrza. Uniżenie się Pana do ich nóg ma to dobitnie wyrazić. To niełatwe w istocie zaproszenie, by przyjmować Jego miłość bez próby zasługiwania na nią. By dać Mu się kochać mimo świadomości własnej nieadekwatności. Z całą swoją biedą – nawet jeśli pierwszym odruchem jest Piotrowy protest jeszcze nieuleczonej dumy: „nigdy nie będziesz mi nóg umywać!”.

Jezus nie ofiaruje nam swojej przyjaźni naiwnie. On wie, jak i kiedy Go zdradzamy, nie ludzi się co do nas, ani nie wybrał nas ze względu na doskonałość naszego moralnego życia. Przecież w naszej niewierności wobec Jezusa zdarza nam się powtarzać postawę Judasza, gdy zapatrzeni jesteśmy w swoje wizje i usiłujemy sami zapanować nad biegiem wydarzeń, załatwiając jeszcze przy okazji jakieś własne interesy kosztem innych. Z kolei doświadczenie Piotra pokazuje, do czego doprowadza życie w lęku o siebie. Gdy naszym życiowym zabezpieczeniem jest cokolwiek czy ktokolwiek inny niż Jezus, wówczas z lęku wchodzimy w półprawdy, kłamstwa, a ostatecznie w zaprzeczenie tego, kim jest dla nas On

i kim my sami jesteśmy („nie znam Go”, „Nie jestem Jego uczniem” - por. Łk 22, 54-62).

Każdemu, gdy zdarzy się zdrada, zaparcie się Jezusa, grozi pokusa hipokryzji podwójnego życia, rozpaczy lub samopotępienia na wzór Judasza. Ucieczka od prawdy o popełnionym złu, brak radykalizmu w nazywaniu grzechu, gotowości do szczerzej pokuty i uczciwego zadośćuczynienia, ostatecznie niesie za sobą beznadziejną samotność, spiralę kłamstwa oraz autodestrukcyjne zachowania. Na szczęście jest też droga Piotra: stanięcie w prawdzie, we łzach i zobaczenie przez nie Jego przebaczonego, miłosiernego spojrzenia. Tylko w takim spotkaniu głębokie rozczarowanie sobą może przerodzić się w pokorę i miłosierdzie dla siebie, a w konsekwencji też dla innych.

Po intensywnych przeżyciach Ostatniej Wieczerzy uczniowie nie są w stanie czuć z Jezusem w Ogrójcu. Wciąż nie przestawili się z triumfalnego nastroju Niedzieli Palmowej na to, co przeżywa Jezus. On zostaje sam. Najpierw na modlitwie z Ojcem, a potem wobec oprawców. Jednak paradoks nocy Wielkiego Czwartku polega na tym, że to uczniowie, po swojej ucieczce, mimo że są razem, traumatycznie przeżywają osamotnienie. Absolutnie nie spodziewali się tego, co się właśnie dzieje, zaślepieni własną wizją Królestwa. Widzą, że dzieje się coś niedobrego z Mistrzem, z Tym, któremu, jak potrafili, tak zawierzyli. Tracą kontrolę nad wydarzeniami. Wydaje się, że wszystko to, co do tej pory przeżyli, skończy się nieuniknioną klęską. Będzie nie tylko Jego, ale i ich porażką. Przez moment własne bezpieczeństwo staje się dla nich ważniejsze niż Jezusowa przyjaźń.

Kryzys piątku

Judasz zdradził. Piotr się zaparł. Reszta w popłochu uciekła w poszukiwaniu bezpiecznej kryjówki. Przy umierającym Jezusie jako jedyny z Dwunastu odnajduje się Jan, może zbyt młody na strach. Są tam natomiast Maryja i inne kobiety. Może nie uciekły, bo nie miały wygórowanych oczekiwań co do swego miejsca i roli w przyszłym Królestwie, a po prostu zależało im na Jezusie?

Jak w doświadczeniu uczniów, tak w naszej posłudze i w osobistym naśladowaniu Jezusa, mogą się zdarzyć momenty konfrontacji z grozą krzyża, klęski, porażki. Stojąca pod krzyżem wspólnota rodzącego się Kościoła – kobiety i Jan – podpowiadają nam, że przejście przez nie jest możliwe dzięki relacji. Bliskiej i bezinteresownej. Miłość, i to przeżywana we wspólnocie, pozwala pozostać pod krzyżem, towarzyszyć Jezusowi co-kolwiek się wydarzy. Przechodzić przez największe ciemności, lęki, sytuacje, które są dla nas doświadczeniami granicznymi w życiu i posłudze. To nie czas na dywagacje, złote rady, frustracje, rozczulanie się nad sobą czy szukanie pocieszenia gdziekolwiek indziej. Czasem trzeba po prostu pozostać pod krzyżem – z innymi, których tam nigdy nie brakuje.

Oniemienie soboty

Po śmierci pospiesznie pogrzebanego Jezusa następuje szabat. Dzień, który zatrzymuje uczniów w miejscu. Pan umarł. Nie mogą nic zrobić. Kobiety czekają z namaszczeniem Jezusowego ciała. Nawet ewentualny powrót uczniów do życia sprzed przygody z Jezusem musi poczekać. Jedyna pociecha w tym, że w szabat raczej po nich nie przyjdą... Ten czas, gdy Jezus jest w grobie i w dodatku trwa szabat, nie pozwala tak łatwo uciec od smutku, rozczarowania i poczucia straty.

W liturgii, w tym duchu, przeżywamy ciszę Wielkiej Soboty, nieraz jeszcze pełną przedświątecznych godzin w konfesjonale – tak blisko ludzkich grzechów i tak blisko doświadczenia Bożego miłosierdzia. Chyba nie ma lepszego czasu, by mierzyć się z tym,

co trudne. Właśnie w dniu, w którym Pan już zstąpił do otchłani, by zatriumfować nad śmiercią, ale jeszcze się wydaje, że to śmierć i zło ma decydujący głos... W tym dniu każdy staje przed Bogiem z własnymi, osobistymi trudnościami. Ale jako pasterze Kościoła część z tych trudności przeżywamy jeśli nawet nie wspólnie, to podobnie, bo wyznacza je kontekst naszej posługi.

Czego spodziewaliśmy się w czasie, który był w naszym życiu podobny do wjazdu uczniów do Jerozolimy? Co z tych oczekiwań się nie spełniło? Warto się zmierzyć z tymi pytaniami w czasie, gdy – także na skutek dramatycznej niewierności niektórych pasterzy i idącą za tym utratą instytucjonalnej wiarygodności – wspólnota Kościoła w Polsce na naszych oczach traci zdolność przekazywania wiary młodym. Orszaku idących z Jezusem nie witają już palmy i słane na drodze płaszcze. Zamiast „Hosanna” słychać często bolesne słowa odrzucenia i konfrontacji. Rozczarowanie Kościołem – zwłaszcza jego instytucjonalnym wymiarem – staje się doświadczeniem wielu. Także tych, którzy próbują wiernie żyć Ewangelią. Z całą tą sytuacją, z całym tym ciężarem, wchodzimy w ciszę Wielkiej Soboty. Bez odpowiedzi. Bez gotowych rozwiązań. Tylko z nadzieją, którą niełatwo utrzymać żywą, na przekór śmierci.

Zaskoczenie niedzieli

Zmartwychwstanie Jezusa, centralne wydarzenie ludzkiej historii, zastało i zaskoczyło uczniów tracących nadzieję. Nie spodziewali się takiego obrotu sprawy, o czym najlepiej świadczy ich początkowe niedowierzenie i przestrasz. Z zachowania opisanego przez ewangelistów widzimy, że ich nieporadność i dezorientacja zdają się być jeszcze większe, niż gdyby zmartwychwstanie się nie wydarzyło. Ze zmarłym Mistrzem wiadomo co zrobić – pochować, namaścić i wrócić do siebie. Właśnie zaczęli się z tym oswajać. Ale jak powinno wyglądać życie ucznia, którego Nauczyciel umarł i zmartwychwstał? Spotkania Żyjącego pokazują, że to On uczy ich tej nowej sytuacji. Daje też czas na przeżycie wątpliwości, konfuzji i niedowierzenia. Ten proces bodaj najlepiej opisał św. Łukasz w opowiadaniu o dwóch uczniach udających się do Emaus. Zaaferowani wydarzeniami ostatnich dni, rozemocjonowani nawet nie zauważyli Jezusa, który do nich dołączył. Gdyby nie Jego prowokujące pytanie, które zmusiło ich do zatrzymania się i zrelacjonowania Mu wszystkiego, co się wydarzyło i co przeżyli, pewnie dalej sami próbowaliby wszystko poukładać po swojemu. Ostatecznie opowiadając Jezusowi, otworzyli się przed Nim i szczerze, z goryczą przyznali: „a myśmy się spodziewali” (por. Łk 24, 21).

Warto dziś, u progu Paschy, zapytać siebie, ile razy wobec porażki naszych wizji, zamiarów i planów w Kościele, gorączkowo szukamy rozwiązań problemów sami, nie rozglądając się wpiersz za Jezusem? Ile naszej frustracji, ran i podziałów, gniewu i zniechęcenia wynika z tego, że mieliśmy w głowach swój własny projekt tego, jak koniecznie powinni się zachowywać nasi współbracia, parafianie czy przełożeni? To zresztą mógł być słuszny, godziwy, przemyślany plan czy pomysł. Tyle, że na naszych oczach się rozsypał. „A myśmy się spodziewali”. Łatwo wtedy ześliznąć się w obwinianie siebie lub innych. Tymczasem sytuację może zmienić moment szczerego zwrócenia się do Żyjącego z całą goryczą zawiedzionych oczekiwań. Nigdzie poza Nim nie znajdziemy odpowiedniego wyjaśnienia.

Zauważmy, że dopiero gdy uczniowie idący do Emaus dochodzą do tego rodzaju szczerości, są w stanie przyjąć upomnienie i wyjaśnienie sytuacji z perspektywy Zmartwychwstałego. Dopóki rozwiązania i poradzenia sobie z traumą szukają tylko u siebie i między sobą, nie są w stanie wyjść ze swego rozgoryczenia. Potrzebują, żeby to Jezus ich poprowadził

i wyjaśnił im Pisma. Jest to i dla nas ważna wskazówka, że z naszymi pytaniami, emocjami, kryzysowymi sytuacjami nie zostajemy sami, bez odpowiedzi czy prowadzenia. Jezus chce, żebyśmy się zatrzymali, szczerze wylali przed Nim serce i przyjęli Jego interpretację rzeczywistości, którą zostawił nam w swoim słowie.

Uczniowie zawrócili z drogi do Emaus. Wrócili do Jerozolimy, z której dopiero co uciekli w lęku przed prześladowaniem. Wrócili do wspólnoty, którą zawód i rozgoryczenie zaczęły rozpraszać. Dobra nowina o zmartwychwstaniu na nowo zgromadziła Kościół. Zaczął się proces wychodzenia z frustracji i lęku – aż po dzień Pięćdziesiątnicy, w którym dopełniła się Pascha Chrystusa. Oto Jego mistyczne Ciało – Kościół – dojrzało do tego, by zacząć przedłużać Jego obecność i działanie w świecie.

Bracia w Chrystusowym kapłaństwie! Po raz kolejny przyglądając się uczniom w ich paschalnym doświadczeniu, możemy dostrzec dostępną i dla nas drogę przejścia przez codzienne znużenie, porażki, lęk przed odrzuceniem czy ośmieszeniem, a czasem i przed staniem w prawdzie nie tylko w skrytości sumienia, ale także i przed współbraćmi w posłudze czy wspólnotą Kościoła. Nawet gdy jesteśmy przerażeni i zamknięci, moc Jego Ducha może nas otworzyć i napęlić odwagą do głoszenia dobrej Nowiny, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata. Może dziś dobrze by było, żebyśmy tę dobrą nowinę ogłosili najpierw sobie samym i naszym braciom w posłudze nierzadko przygniecionym jej ciężarem. Dlatego chcemy Wam dziś powiedzieć: Pan powstał z martwych, aby dać nam udział w swoim życiu. On żyje! Żyje w swoim Kościele, żyje we wspólnotach, które powierzyliśmy Waszej odpowiedzialności. Zwiastujemy Wam tę nowinę z wdzięcznością za to, że codziennie, wytrwale, na przekór własnej słabości i mimo zewnętrznych trudności usiłujecie wydać swoje życie za członki Kościoła. Dziękujemy, że dzielicie z nami odpowiedzialność za wspólnoty, w których dobra nowina trwa i może być głoszona ciągle od nowa, z ożywczą mocą.

Ufamy, że Duch chce nas doprowadzić do dojrzałości wiary i uczyć braterskiej, ewangelicznej wspólnoty, w której jest miejsce na świętość i heroizm, ale i na słabość i błędy. Wspólnoty wytrwale poszukującej prawdy – także o sobie, gotowej do brania odpowiedzialności za grzechy i błędy, do pokuty i prawdziwego pojednania. W okresie wielkanocnym liturgia pomaga nam towarzyszyć młodemu Kościołowi opisanemu w Dziejach Apostolskich. Zachwycamy się ich gorliwością, ale i wytrwałością w znoszeniu prześladowań. Jednocześnie św. Łukasz zaprasza nas do realizmu, pokazując, że nawet modląc się i gorliwa w głoszeniu wspólnota nie jest pozbawiona słabości czy nieporozumień.

Wierzmy, że Zmartwychwstały przygotował swoich uczniów i wyposażył Kościół we wszystko co potrzebne, niezależnie od zmieniających się okoliczności i kulturowych kontekstów kolejnych wieków. Wierzmy, że wspólnota napęlniona Jego Duchem, trwająca przy Jego słowie może prawdziwie doświadczać Jego obecności i miłości, zwłaszcza gdy gromadzi się na Eucharystii. Wierzmy, że to doświadczenie może wyprowadzać z każdej trudności, poczucia porażki czy lęku. Obyście mieli takie ożywcze doświadczenia jak najczęściej, ilekroć posługujecie swoim wspólnotom, czy to przewodnicząc liturgii, czy to głosząc słowo, czy to służąc potrzebującym. Pan „nie zostawił nas sierotami”. Został i zostanie z nami „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (por. Mt 28, 20).

Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce
zgromadzeni na 394. Zebraniu Plenarnym KEP
w Warszawie, w dniu 14 marca 2023 r.

Abp Józef Górzyński

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej Krzyżma (Olsztyn, 6 kwietnia 2023 r.)

Czcigodni Kapłani, Drodzy Siostry i Bracia,
bardzo krzepiąco brzmią dla nas słowa dzisiejszych czytań z tej Mszy św. Ich zasadnicza myśl wyraża podstawową prawdę o postawie Boga wobec nas, postawie miłości, która wynika z samej natury Boga, który jest miłością. Dlatego to, o czym dzisiaj słyszymy, to opis Bożego działania umotywowanego miłością a ukierunkowanego na nasze zbawienie, czyli doprowadzenie nas do udziału w radościach nieba, do życia z Bogiem. Jak słyszymy, Bóg nie jest tylko obserwatorem dziejów świata, jest ich w najpełniejszym znaczeniu tego słowa kreatorem. Jego sprawczy Duch ma jednak nie tylko moc stworzenia, ale i odkupienia. W tym celu wkracza w życie świata. Jak mówi nam dzisiaj prorok Izajasz, Duch Pana Boga przychodzi jako głosiciel dobrej nowiny, uzdrowiciel, dawca wyzwolenia, „pocieszyciel wszystkich zasmuconych”, dający „wieniec zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty smutku, pieśń chwały zamiast przygnębienia na duchu” (Iz 61, 3).

Może nas zdziwić, że ten wszechmocny Duch Pana Boga do swoich działań w świecie powołuje człowieka. Tak powołanymi czują się nie tylko starotestamentalni prorocy, o czym wprost mówi dzisiaj Izajasz, ale także sam Pan Jezus odwołujący się do słów Izajasza. Działanie Ducha Bożego, uzdalniające człowieka do działania boską mocą, określone jest jako namaszczenie. Słyszymy to dzisiaj dobitnie: „Pan mnie namaścił” (Iz 61, 1).

Celebruujemy Mszę św. Krzyżma, podczas której poświęcany i błogosławiony jest olej do namaszczenia. Ten uroczysty obrzęd, to właśnie nakładanie mocy Ducha Świętego na znak oleju, by w tym znaku owa moc mogła być przekazywana wiernym. Została bowiem dana Kościołowi aby mógł nią posługiwać. Czyni to celebrując sakramenty święte. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: *Chrystus „siedząc po prawicy Ojca” i rozlewając Ducha Świętego na swoje Ciało, którym jest Kościół, działa obecnie przez sakramenty ustanowione przez Niego w celu przekazywania łaski* (KKK 1084). *Łaska jest najpierw i przede wszystkim darem Ducha, który usprawiedliwia nas i uświęca. Jednak łaska obejmuje także dary, których Duch nam udziela, by włączyć nas w swoje dzieło, uzdolnić do współpracy w zbawianiu innych i we wroście Ciała Chrystusa, czyli Kościoła* (KKK 2003).

A zatem, całe życie Kościoła, jego istnienie i działanie opiera się na łasce. W obecnym roku duszpasterskim podejmujemy refleksję nad Kościołem, który jest przedmiotem naszej wiary: *Wierzę w Kościół Chrystusowy*. Znaczy to, że pochodzi on od Boga i jest ustanowiony z zamysłu Bożego oraz powołany do celów, jakie wyznacza mu sam Bóg. Owe wskazanie celów, jak i uzdolnienie do ich wypełniania, jest właśnie dziełem Ducha Świętego w Kościele. Dlatego papież Franciszek wzywając do synodalnej refleksji na Kościołem każe najpierw wsłuchiwać się w to „co mówi Duch do Kościoła”. Jest to w istocie powrót do doświadczenia z czasów początków Kościoła, by móc jak apostołowie powiedzieć „postanowiliśmy, Duch Święty i my” (Dz 15, 28).

Zadania w Kościele wyznacza Duch Święty, On też do wypełnienia tych zadań uzdalnia swoją mocą. W hierarchicznej strukturze Kościoła każdy wierny winien rozpoznać swoje miejsce. Podejmowanie zadań w Kościele wymaga rozeznania, jaka jest wola Boga i od-

powiedzi na nią. W tym sensie jest to powołanie. Inicjatywa jest zawsze po stronie Boga, nasza jest odpowiedź. Jeśli ta odpowiedź jest pozytywna, otrzymujemy łaskę do wypełnienia wskazanego przez Boga zadania. Odwróceniem Bożego porządku jest kiedy człowiek ma tylko własne pomysły i do ich wypełnienia uprasza Bożej łaski. To nie Pan Bóg jest od wypełniania naszej woli, ale to my mamy wypełniać wolę Boga. Wtedy otrzymujemy obficie Jego łaskę. Dlatego wszystko należy rozpoczynać od słuchania „co mówi Duch do Kościoła”. Uczy nas tego liturgia. Rozpoczynamy ją zawsze od słuchania Słowa Bożego, by wpięć usłyszeć co mówi nam Bóg i stąd, a nie z własnego rozeznania, wiedzieć o jaką łaskę mamy prosić, kiedy przechodzimy do celebrowania sakramentalnych znaków.

Taką postawę może przyjąć tylko sługa Pana. W Kościele nie ma miejsca na inną postawę. Każda inna będzie błędna, odwracająca właściwy cel i pozbawiona zbawczej skuteczności. Kościół ma tylko jednego Pana, jest nim jego założyciel Chrystus. On swoje panowanie określa także jako służbę. Dlatego Jego jedyne kapłaństwo, w którym udział przekazywany jest w sakramencie święceń określane jest jako *kapłaństwo służebne*. Taka jest natura tego kapłaństwa. Ten kto je przyjął a nie jest sługą, wynaturza Chrystusowe kapłaństwo. Kościół nie potrzebuje wskazówek od ludzi, także od swoich wiernych, potrzebuje uważnego słuchania woli Bożej i wiernego wprowadzania jej w życie w służebnej postawie. By tak uczestniczyć w życiu Kościoła potrzeba najpierw w taki Kościół uwierzyć.

We wprowadzeniu do tegorocznego programu duszpasterskiego czytamy: „(...) uznano za pierwszorzędne zadanie na dziś i jutro Kościoła w Polsce obudzenie i umocnienie wiary w Kościół, bo zaczynamy wątpić w to dzieło Boga na ziemi, ustanowione dla nas, grzesznych, z myślą o naszym zbawieniu. (...) istnieje pilna potrzeba wyrazistego świadectwa wiary w Kościół. Coraz bardziej rozwija się bowiem niedowiarstwo względem Kościoła, nie wierzy się mu i ciągle wzrasta poziom ignorancji w zakresie podstawowej wiedzy o nim. Stąd i ogromne niezrozumienie Kościoła, płytkie widzenie jego istoty, bywa, że nawet w gronie osób duchownych” (Bp A. Czaja, *Słowo wstępne*, s. 6).

Liturgia Mszy św. Krzyżma, którą celebrowujemy, jest wydarzeniem, które najpełniej w całym roku liturgicznym objawia Kościół. Widzimy w niej nie tylko całą strukturę hierarchiczną Kościoła lokalnego, pasterzy i wiernych, duchownych i świeckich, lecz nadto przygotowywane są oleje święte, które w całej wspólnocie Kościoła diecezjalnego posłużą do przekazywania w sakramentalnych celebracjach owych Boskich darów, których szafarzem ustanowiony jest Kościół. Dlatego też, właśnie podczas tej Mszy św. wszyscy szafarze, powołani do posługiwania w Kościele odnawiają swoje przyrzeczenia wiernego i gorliwego wypełnienia swojego powołania. Podczas naszych święceń, włączających nas w kapłaństwo Chrystusa, daliśmy Mu uroczyste słowo. Przyrzekaliśmy wobec Kościoła, który w imieniu Chrystusa pytał nas o „gotowość przyjęcia święceń kapłańskich i wszystkich obowiązków, które z kapłaństwem są związane”, o pobożność i wiarę, o pilność i mądrość w posłudze, o chęć naśladowania Chrystusa, Dobrego Pasterza i jednoczenia się z Nim w poświęceniu Bogu za zbawienie ludzi. Pragniemy wiernie dotrzymać tych przyrzeczeń, dlatego za chwilę je ponowimy wraz z gorącą modlitwą o wytrwanie w nich.

Przed laty papież Benedykt XVI pytany o kryzys Kościoła odparł, że nie ma kryzysu Kościoła, jest kryzys wiary. Świadomi, że cały ten duchowy wymiar Kościoła i jego od Boga pochodzący porządek, czyli hierarchiczne posługiwanie, opiera się na wierze, dzisiaj prosimy szczególnie gorąco Ducha Świętego, abyśmy wraz z całym Kościołem powszechnym i Kościołem w Polsce odrodzili w sobie wiarę, także wiarę w Kościół Chrystusowy. Amen.

Abp Józef Górczyński

Homilia wygłoszona w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego (Olsztyn, 9 kwietnia 2023 r.)

Drodzy Siostry i Bracia,

nie jest łatwo zrozumieć co to znaczy powstać z martwych. Apostołom tłumaczył to sam Pan Jezus, a i tak ciągle dawali dowody, że nie rozumieją. Wreszcie zobaczyli pierwszy znak zmartwychwstania – pusty grób. Można powiedzieć, że od tej chwili coś zaczęło się zmieniać, rozpoczął się proces dojrzewania w rozumieniu prawdy o zmartwychwstaniu. Jest to dojrzewanie Kościoła, bo wówczas Kościół stanowiło to niewielkie grono najbliższych uczniów. Przez chrystofanie, czyli spotkania ze zmartwychwstałym Chrystusem, aż do Wieczernika Zesłania Ducha Świętego, przeżywać będą swoją drogę dojrzewania ku rozumieniu zmartwychwstania. Są na tej drodze znaki, jak pusty grób, są świadectwa innych, jest doświadczenie własnego spotkania ze Zmartwychwstałym, wręcz dotknięcia Go, ale do pełnej wiary potrzebują łaski Ducha Świętego. Zgodnie z tym, co mówił sam Pan Jezus: „On was doprowadzi do całej prawdy” (J 16, 13).

Dzisiaj, kiedy gromadzimy się na liturgii w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego aby wyrazić i umocnić naszą wiarę w zmartwychwstanie, staramy się dostrzec wszystkie te etapy dojrzewania do zrozumienia tej prawdy. My także potrzebujemy znaków i dlatego w znakach celebруем liturgię. Nasza poranna rezurekcyjna celebrazja jest niczym jerozolimską wyprawą kobiet oraz Piotra i Jana do grobu Pańskiego w poranek wielkanocny. Jest też ta wielkanocna liturgia spotkaniem ze zmartwychwstałym Chrystusem, który jak wtedy do apostołów, tak dziś do nas mówi w Liturgii Słowa i pozwala się dotknąć w sakramentalnych znakach. Jest wreszcie obdarowaniem mocą Ducha Świętego, bez której zrozumienie Bożych tajemnic, zrozumienie zmartwychwstania, nie jest możliwe. W jednej celebrazji otrzymujemy to wszystko, czego potrzeba, by pojąć prawdę o zmartwychwstaniu.

Tyle tylko, że liturgia to dzieło Boga domagające się naszego udziału. Zaowocuje ono w nas tylko wtedy, kiedy od naszej strony przyjmujemy właściwą postawę. I dlatego Kościół przedstawia nam dzisiaj przykład pierwszych uczniów. Potrzebujemy postawy kobiet idących do grobu, motywowanych głęboką miłością do Pana Jezusa. Potrzebujemy duchowego napięcia apostołów pragnących zrozumieć, co się stało. Potrzebujemy umiejętności odczytywania z wiarą znaków, jak św. Jan, który „ujrzał i uwierzył” (J 20, 8). Dziś do udziału w tej wielkanocnej liturgii potrzebujemy takiej właśnie postawy, można by rzec w pełni chrześcijańskiej, czyli postawy wiary, nadziei i miłości.

A jak tę wiarę w zmartwychwstanie przenieść na naszą codzienność? Św. Paweł wskaże nam dzisiaj czytelnie tę cechę, która charakteryzuje życie ucznia Chrystusa wierzącego w zmartwychwstanie: „Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3, 2). To pawłowe zdanie mówi nam, co zmienia wiara w zmartwychwstanie w spojrzeniu na codzienne życie. Zmiana staje się absolutnie zasadnicza. U wierzącego w zmartwychwstanie całe życie, najbardziej zwyczajna codzienność, stają się ukierunkowane na niebo, a nie na ziemię. Czyniąc na tym świecie wszystko to samo, to co do nas należy, nadajemy temu wszystkiemu radykalnie odmienny kierunek i sens. Nawet zabieganie o dobrobyt, o dostatek i komfort, staje się nie celem samym w sobie ale sposobem na umożliwianie i usprawnianie osiągania zbawczych celów, nieba. Wtedy każdy trud temu służy – jak

mówi Norwid – każda „praca na to jest, by się zmartwychwstało”.

Czy nam, czy współczesnemu człowiekowi potrzebna jest dzisiaj wiara w zmartwychwstanie? Kiedy poddajemy analizie, nawet powierzchownej, problemy współczesnego świata, czyli współczesnego człowieka, to przesłanie płynące z prawdy o zmartwychwstaniu jawi się jako jedyny ratunek dla świata. To nie tylko dramat wojny, napięcie społecznych, konfliktów, rażącej niesprawiedliwości i wyzysku, to także osobiste porażki i dramaty człowieka. Wszystko to ma źródło w ludzkiej słabości, w grzechu. Są dwie rzeczywistości, z którymi człowiek nie poradzi sobie sam: grzech i śmierć. Zmartwychwstanie to zwycięstwo nad jednym i drugim. Jest to dzieło Boga uczynione dla nas, byśmy w tym zwycięstwie mieli udział. Każde działanie człowieka, nawet najszlachetniej motywowane i najsprawniej zorganizowane, rozbija się o ludzką słabość, o grzech, wobec którego człowiek sam z siebie jest bezradny. Powierzając się zbawczej mocy Boga otrzymuje łaskę przewycięzania grzechu i jego skutków. Jest to owoc Chrystusowego zmartwychwstania. Słyszymy to dzisiaj w pierwszym czytaniu: „Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów” (Dz 10, 43).

Podobnie jest z wiarą w życie wieczne. Bez niej życie mierzone jest tylko w kryteriach doczesności. Nawet jeśli te kryteria bardzo uwznioślimy, mają jedynie doczesny horyzont, swoją skończoność i przemijalność. Tymczasem człowiek, to ktoś więcej. Nasza godność i wielkość mierzona jest nie tylko ludzkimi kryteriami doczesności, ale Boskimi kryteriami wieczności. Kto przyjmie tę prawdę, jego życie zmienia horyzont z ziemskiego na niebiański, z doczesnego na wieczny. Z życia w sobie, przechodzi do życia w Bogu. Stąd wielkanocna liturgia mówi o *nowym życiu w Chrystusie*. Każdy sakrament, który przyjmujemy, daje nam udział w tym *nowym życiu*. Dlatego sakramenty nazywane są wielkanocnymi.

Uwierzyć w zmartwychwstanie i rozpocząć nowe życie w Chrystusie, to najbardziej radykalna zmiana jaka może nastąpić w życiu człowieka; jaka powinna nastąpić, by człowiek zaczął patrzeć na siebie i drugiego jak na kogoś, kto ma dorastać do radości nieba, a nie zadowalać się nawet najbardziej radosną doczesnością. Tej zresztą też nigdy nie zbuduje bez pomocy Pana Boga, bo nie na ziemskim dobrobycie i dostatku ona polega. Człowiek bez nadziei nowego życia jest zamknięty w doczesności. Pocieszanie się odwagą realnego spojrzenia nie zmienia tragizmu tej sytuacji.

Ważne jest jednak aby przyjąć i to, że bez zmartwychwstania, bez nadziei nowego życia w Bogu, także doczesności nie potrafimy właściwie zagospodarować. Bo człowiek dotknięty grzechem, którego sam nie pokona, staje się problemem, wręcz zagrożeniem dla siebie i świata. Widać to w każdym przejawie ludzkiej aktywności. Człowiek noszący w sobie grzech i jego skutki, bez uzdrowienia łaską, dewastuje swoje życie, życie społeczności, którą tworzy i życie świata z jego naturą. Przed tą dewastacją nie uchronią nawet najdoskonalsze prawa i społeczne struktury. Uchronić może tylko uzdrowienie człowieka z grzechu. Tego świat potrzebował i potrzebuje najbardziej. A ten dar przynosi wyłącznie zmartwychwstały Chrystus. Tylko On jest zwycięzcą grzechu i śmierci!

Wierząc w tę prawdę, dzisiaj ją uroczysto wyznajemy i uwielbiamy Boga za ofiarowany nam dar nowego życia, które obiecane w niebie już teraz wprowadzamy w naszą codzienność, by ją przemieniać, aby stała się naszym dojrzewaniem do radości nieba. Amen.

Bp Piotr Greger

***Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej na okoliczność
100. rocznicy śmierci św. Józefa Bilczewskiego
(Wilamowice, 20 marca 2023 r.)***

Nikt z nas nie otrzymał wiary bezpośrednio od Boga, ona dotarła do nas za czymś pośrednictwem. Doświadczyliśmy jej przez świadków, którym wierzymy i ufamy. Zazwyczaj zaczęło się to od naszych rodziców, a następnie przez katechetów, nauczycieli, duszpasterzy albo kogoś innego, cieszącego się autorytetem. Przekaz wiary odbywa się zawsze osobiście, z serca do serca. To jest droga najkrótsza, ale przynoszące najlepsze rezultaty. Kościół jako Oblubienica Pana, w swojej macierzyńskiej trosce, podarowała nam wiarę przez apostołów i ewangelistów, przez świadectwo pasterzy i świętych. Nikt z nas nie był obecny w poranek wielkanocny przy pustym gronie Jezusa. Nie byliśmy uczestnikami pierwszej Eucharystii sprawowanej w jerozolimskim Wieczerniku, a jednak w te fakty wierzymy dzięki świadkom. Zatem, historia Kościoła to dzieje świadków; do pierwszego pokolenia należy między innymi św. Józef, Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny, a niespełna dziesięć wieków później św. Józef Bilczewski. Dziś przypada 100. rocznica narodzin dla nieba arcybiskupa metropolity lwowskiego, którego korzenie życia są związane z Wilamowicami, a początki wiary z tutejszym kościołem parafialnym.

Święty Arcybiskup Józef Bilczewski to bez wątpienia postać opatrnościowa; Boży człowiek na czas pierwszej wojny światowej i wydarzenia z roku 1917, a następnie na chwile związane z powrotem naszej Ojczyzny na mapę Europy. Czyż w tym byciu znakiem opatrności Bożej arcybiskup Józef nie jest mocno podobny do św. Józefa, Oblubieńca Maryi? Miał wspaniałego patrona, mógł się wzorować na osobie, której Bóg powierzył szczególną troskę o Syna Bożego i Jego Matkę. To była świetna szkoła ojcostwa, pracy, modlitwy, bezinteresownej służby, chrześcijańskiego dojrzewania, przeżywana w klimacie nazaretańskiego milczenia.

Metropolita lwowski wpatrywał się w sylwetkę Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, która nade wszystko objawia niezłomność jego wiary. Doświadczal problemów, którym musiał stawić czoła. Historia jego życia jest naznaczona kłopotami i trudnościami. Wobec tych wszystkich wydarzeń, zapisanych na kartach Pisma Świętego, Józef jest człowiekiem opanowanym, pełnym pokoju i pogody ducha. Jego postawa uczy, że zaakceptowanie trudności życiowych polega na ich przyjęciu bez narzekania, oporów i buntu, na aktywnym zaangażowaniu się w ich przeżycie. Święty Józef swoim świadectwem przekonuje, że żaden problem, ale przeżywany w duchu wiary – choć niesie ból i cierpienie – nie przerasta ludzkich możliwości, nie jest dramatem nie do uniesienia. Obiektywna ocena życiowych trudności, pozwoliła Józefowi przyjąć postawę daleką od rezygnacji i obojętności. Nie traktował trudnych momentów w kategoriach Bożego dopustu, ale jako czas twórczej łaski Pana. Dla męża sprawiedliwego – tak go określa Ewangelia – jest to zawsze próba wiary, dzięki której każdy problem można przekuć w szansę.

Wiara św. Józefa okazuje swoją niezłomność, gdy dociera do niego informacja, że Maryja spodziewa się narodzin dziecka, co się dokonało bez jego udziału. Maryja nie mogła tego faktu wytłumaczyć. Z kolei Józef, mimo bólu i pojawiających się wątpliwości, potraktował Maryję z pełnym szacunkiem. Miał wszystkie powody do tego, aby wezwać Ją do

wyjaśnienia sprawy, mógł zrobić niezłą awanturę, mógł się poczuć skrzywdzony, oszukany i zdradzony. Ale tego nie uczynił, zdał jeden z najtrudniejszych egzaminów. Okazując wielki szacunek, okazał się godnym wzięcia odpowiedzialności za Syna Bożego i Jego Matkę. Święty Józef okazuje się mistrzem w sprawach dotyczących odpowiedzialnego przeżywania ludzkich kryzysów. Jako człowiek bogoboyny daleki jest od formowania pochopnych ocen czy też stawiania surowych, niesprawiedliwych wniosków.

Józef w słowach otrzymanych podczas snu odczytał Boży zamiar powołania Maryi na Matkę Jezusa oraz swoje powołanie, które podjął z ogromnym poczuciem odpowiedzialności. Zdecydowany pozostać w ukryciu, nieustannie milczący, by nie przeszkadzać w Bożym planie dokonującym się w życiu Maryi, wypełnia wyraźne polecenie anioła: przyjmuje brzemienną Niewiastę do siebie i szanuje Jej wyłączną przynależność do Boga. Dzięki głębokiej więzi, jaka ich łączyła, Józef całym swoim zachowaniem – nie tylko słowami – wciąż przekonywał Maryję i utwierdzał Ją w przeświadczeniu, że w zbawczych planach nie jest osamotniona i nic Jej nie zagraża; zawsze może na niego liczyć. Bez cienia wątpliwości św. Józef jest postacią niezwykłą przede wszystkim dlatego, iż nie rozczarował się co do Boga, pomimo tak trudnego, własnego doświadczenia. Bóg odsunął na bok wszystkie jego życiowe plany. Postąpił z nim zapewne inaczej niż Józef tego pragnął i co sobie zaprojektował. W Bożej sprawie ufa bezgranicznie, nie stawia żadnych wymagań, nie rości ani jednej pretensji. Czuje się wewnętrznie wolny, odważny, życiowo spełniony. To jest fascynujący obraz dojrzałego mężczyzny, który warto naśladować.

Ta postać, niekonwencjonalny sposób życia, była niewyczerpalnym źródłem, z którego św. Józef Bilczewski czerpał często i obficie. Miał świadomość, że każdy patronat daje inspiracje, ale rodzi także zobowiązania. Dowodem tego jest między innymi *List pasterski* poświęcony postaci św. Józefa, który metropolita lwowski wystosował do swoich diecezjan na okoliczność 50. rocznicy ogłoszenia św. Józefa Opiekunem całego Kościoła (decyzja została podjęta przez papieża Piusa IX dnia 8 grudnia 1870 roku, co zostało potwierdzone publicznie 7 lipca roku 1871). W tym przesłaniu zwraca wprawdzie uwagę na wymiar ojcowski. Święty Józef wypełnił z największą troskliwością przyjęte obowiązki *Ojca. Nadal Jezusowi imię, wpisał w rejestry państwowe i w metryki kościelne, uniósł przed Herodem do Egiptu, karmił, odziewał, pieścił z największą czcią na swym sercu, nazywał Go swym panem, ale i synem, rozkazywał Mu i służył, modlił się z Nim i do Niego, pracował z Nim i dla Niego* (Arcybiskup Józef Bilczewski, *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, tom III, Lwów-Kraków 2005, s. 205).

Zadanie ojcostwa (nawet jak nie jest się nim fizycznie) nie należy do łatwych. W opinii św. Józefa z Wilamowic na szczególną uwagę zasługuje w życiu Oblubieńca Maryi cierpliwość i żelazna konsekwencja: *dokądkolwiek przychodzi Chrystus, nie inaczej jak z krzyżem przychodzi. Nigdy bez krzyża nie idzie, zawsze cierniowe kolce z sobą niesie i dzieli się nimi z wybranymi swoimi. Spełniło się to na innych świętych, dopełniło się z nadmiarem na Józefie. Przedtem Józef pracował ciężko, ale żył spokojnie. Z chwilą zaś, gdy objął opiekę nad Jezusem, żył w ciągłym duchowym ucisku. Wszystkie nieszczęścia ciągnęły się za nim z powodu Bożej Dzieciny i Matki Jego, gdyż ich cierpienia były własnymi jego cierpieniami. /.../ W doświadczeniach najcięższych został mocny, bo kochał, bo nosił Boga nie tylko w swoich ramionach, nie tylko na swoim sercu, ale także w duszy i sercu. Wystarczało mu, że Jezus i Maryja byli przy nim; obecność ich wynagradzała mu wszystkie bóle i udręczenia* (tamże, s. 206-207). Tak może napisać tylko człowiek, którego postać św. Józefa fascynuje, mobilizuje i daje siłę do pokonania wszelkich problemów.

Święty Józef Oblubieniec to nade wszystko potęga ducha: *był człowiekiem wielkiej bezgranicznej wiary, żył z wiary, rządził się wiarą w każdym czynie. Bez wahania uznał Dziecię złożone w żłobie za swojego Stworzyciela, uczcił ochotnie jako Boga, mimo że nie widział jeszcze żadnego Jego cudu. Wierzył Jezusowi jako Bogu, ufał jako Bogu, kochał jako Boga, a w Nim kochał bliźnich, kochał swój naród, kochał całą ludzkość, bo przecież dla wszystkich Jezusa chronił, żywił, ubierał, wychowywał, gotował jako ofiarę na zbawienie świata* (tamże, s. 206). Towarzyszyła temu prosta, ale głęboka pobożność, która polega na ciągłym pełnieniu woli Bożej. *Pobudką jego działania była stale najczystsza miłość, nie szukał nigdy siebie, tylko chwycił Boga* (tamże, s. 206).

Józef z grona Świętej Rodziny z Nazaretu został ogłoszony Opiekunem całego Kościoła. To niezwykle wstawiennictwo niech będzie i dla nas okazją do częstej modlitwy przez pośrednictwo Oblubieńca Matki Jezusa. Tak zachęcał do tego w roku 1921 arcybiskup lwowski: *wiemy, że Jego opieka nie uchroni Kościoła od wszystkich prześladowań. Wedle zapowiedzi Chrystusa Kościół będzie zwalczany aż do końca świata. Ale protektor św. Józef unicestwia ostatecznie zabiegi prześladowców zmierzające ku jego zniszczeniu, jak unicestwił niegodziwą rachubę Heroda. Wyjednuje u Trójcy Przenajświętszej swoim wstawiennictwem, czego by reszta ludzkości bez niego nie otrzymała, mianowicie coraz większy rozrost, rozkwit, triumf tegoż Kościoła* (tamże, s. 212), a przywołując wezwanie papieża Benedykta XV: *Idźmy wszyscy do Józefa pisać: Obejmijmy stopy Opiekuna Kościoła świętego w gorącej modlitwie, naśladowujmy go szczerze w naszym życiu prywatnym, rodzinnym, urządzmy wedle ideałów, zasad, które on przedstawia, nasze prawodawstwo i całe narodów życie społeczne, a stosunki religijne, socjalne, międzynarodowe ozdrowieją i poszczególne stany, ludy, wyrzuciwszy z duszy i serc pogańskie samolubstwo, poczną się znowu miłować w Bogu i czynić sobie dobro* (tamże, s. 202).

Nasza dzisiejsza modlitwa, przepełniona nadzieją w ufne wstawiennictwo obu Józefów, wpisuje się w szeroki nurt modlitwy w intencji przywrócenia pokoju na Ukrainie. Rada Konferencji Episkopatów Europy po raz kolejny wystąpiła z ogólnoeuropejską inicjatywą modlitewną *Łańcuch eucharystyczny*. Przez 39 kolejnych dni, poszczególne episkopaty podejmują różnorodnie inicjatywy modlitwowe, upraszając dar sprawiedliwego pokoju dla Ukrainy. Dla Kościoła w Polsce wyznaczono dzisiejszą uroczystość. Posługa św. Józefa Bilczewskiego i jego grób na Cmentarzu Janowskim powoduje, że wydarzenia z sąsiedniej Ukrainy stają się nam szczególnie bliskie. Ludzie doświadczeni dramatem wojny to kolejne pokolenia tych, którym służył św. Józef z Wilamowic. Pamiętamy o nich, chcemy dalej pamiętać; a dowodem tego jest nie tylko niesiona pomoc, ale otwarte nasze serca i domy (dosłownie), które udzieliły schronienia dla naszych braci i sióstr uciekających z własnej Ojczyzny, w poszukiwaniu wolności i pokoju. Święty Józefie, Oblubieńcze Najświętszej Maryi Panny, spraw – jak mówi *Kolekta* dzisiejszej uroczystości – aby Kościół Jezusa Chrystusa nieustannie troszczył się o zbawienie świata. Przyzywamy także wstawiennictwa św. Józefa Bilczewskiego, Waszego Rodaka, aby wypraszał u Boga dar pokoju dla tej ziemi, na której żył, posługiwał i która przyjęła jego doczesne szczątki. Niech Pan Bóg da pokój Ukrainie, wszystkim narodom będącym w konflikcie i stanie wojny; prosimy o pokój dla całego świata. Amen.

Bp Jan Kopiec

Homilia wygłoszona w czasie uroczystości ku czci św. Stanisława BM (Kraków, 14 maja 2023 r.)

Święty Stanisław biskup i męczennik - patron nieprzemijającej Prawdy

Eminencje, Najdostojniejsi Księża Kardynałowie, Księża Arcybiskupie Marku, pasterzu Kościoła krakowskiego jako następcą św. Stanisława, Ekscelecncje, Drodzy Pasterze Kościoła w Polsce oraz zaproszeni Goście, Drodzy Współbracia Kapłani Współpracownicy w dziele prowadzenia Ludu Bożego, wraz z osobami konsekrowanymi, Kochani - Siostry i Bracia w Chrystusie!

Włączamy się, jak od wieków, w świętą procesję, prowadzącą nas przez doświadczenia poprzednich pokoleń, na których zbudowana jest nasza tożsamość, do trumny Świętego. Zawdzięczamy ją odważnemu i przewidującemu biskupowi krakowskiemu z XI stulecia, który został przez Kościół święty włączony na piedestale najwyższych wartości. I to trwa do dziś. Zauważamy w tym zgodność z fundamentem, jaki stał się udziałem nas wszystkich. Bowiem trzeba doświadczyć podmuchu tego, co pochodzi nie od nas, ale z Wysoka, jak już ujawnił autor *Dziejów Apostolskich*: „Apostołowie nakładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego” (Dz 8, 17). Działo się to nie w tym celu, by zdumiewać wydarzeniem, nadzwyczajną akcją, ale „aby oni mogli otrzymać Ducha Świętego” (Dz 8, 15). Bo światu i każdemu z nas potrzebne jest wsparcie ku czynieniu dobra i obdarowywania się Bożymi darami, co wzmacnia dalsze pouczenie: „A Pana Jezusa uznajcie w sercach waszych za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 P 3, 15). Nadzieja zaś, która zawieść nie może, zawiera się w ustawicznym przynagłaniu, by nie zaniedbywać drogi wskazanej przez Pana. Tylko ona wzmacnia wysiłki, by szanować godność i możliwości działania każdego człowieka, roztacza obraz człowieka odkrywającego piękno i dobro w świecie uporządkowanym, sprzyjającym podejmowaniu decyzji służących całej społeczności.

Przyglądając się stawianym przez Stwórcę wymogom dla ludzi, powołanych do przewodzenia w społeczeństwie, do głosu dochodzi przede wszystkim pojęcie dobra wspólnego - pojęcie z nauki społecznej, ale odwzorowujące precyzyjnie zobowiązanie, by mogło się realizować Jezusowe pragnienie: „Nie zostawię was sierotami” (J 14, 18). To ilustruje scena z owczarnią, którą każdy - zarówno w czasach Pana Jezusa, jak i my dzisiaj nawet w dużym mieście - wyobrazić sobie możemy, by ze szczerą pomocą wychodzić naprzeciw napotkanym brakom. Tak rozumiał też swoje zadanie biskup Stanisław z XI wieku. Źródła wprost ujawniających zakres i formy osobistego zaangażowania się tego Pasterza, jakże cieżkiej części Kościoła na ziemiach wchodzących do podjęcia ważnych zadań nie posiadamy - ale każdy historyk wie, że niezwykle cenną jest świadomość przekazywana z pokolenia na pokolenie. Niewiele wiemy o jego *itinerarium*, nie przechowały się głoszone przez niego katechezy i kazania, ale nie można lekceważyć echa przekazów, lecz zbierać poszczególne okruchy, aby *czas nie zatarł i niepamięć* tych wartościowych i formujących informacji. Czas króla Bolesława i biskupa Stanisława to był świt nowego społeczeństwa, którego trzeba strzec przed niewłaściwym rozumieniem najwyższych treści. I zawsze w każdym czasie można odnieść do siebie samego zdanie, że każdy człowiek ma pewne przesłanki do przypuszczenia, iż zostawił w ludziach jakiś ślad. A jak tego śladu nie ma,

to cała nasza działalność jest ulotna i właściwie pozbawiona znaczenia. Niemniej w ocenie duszpasterskiej działalności Kościoła nie możemy liczyć na szybkie i całkowite oglądanie sukcesów. Owszem, należy siać i pielęgnować od małej roślinki ważne treści oraz dzieła naszych braci i siostr. Taki obraz daje też sprawa św. Stanisława.

Słyszymy też i dziś słowa naszego Zbawiciela: „Kto ma moje przykazania i je zachowuje, ten mnie miłuje., Kto zaś mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie” (J 14, 21). Tak było w dniu Zesłania Ducha Świętego, tak było w momencie udzielania chrztu świętego naszym przodkom. I można było przewidywać, że nie od razu będziemy zbierać tylko dobre owoce. Widoczne to także za czasów Stanisława. Nie wystarczyło otrzymane przez Bolesława święte namaszczenie królewskie, ani jego deklaracje i nawet polityczne sojusze z papieżami i chrześcijańskimi władcami, nawet przywracanie metropolii, fundacje diecezji i klasztorów; błędy też popełnia. Bo zdarza się, że zwycięży dyktator, który uzna zwróconą mu uwagę na niewłaściwe postępowanie za obelgę i zdradę, co popchnie go do najbardziej niegodnego działania - przykładów w przeszłości znajdziemy mnóstwo. Takie echo w sytuacji z 1079 roku znajdujemy u najstarszych naszych kronikarzy - Gall-Anonim relacjonuje postawę zdesperowanego jedynowładcy, któremu po wcześniejszych sukcesach militarnych i politycznych zależało niemal wyłącznie na nieograniczonym władaniu, zaś Wincenty Kadłubek wskazał, że postawa biskupa Stanisława wypływała z innego fundamentu, który reprezentował nowy świat, mianowicie nowego człowieka powołanego do tworzenia wzniosłych podstaw ludzkiej egzystencji. Dla osób postawionych na czele społeczeństw - a takimi byli król Bolesław i biskup Stanisław - wskazówką było powierzone im dobro wspólne: bowiem ani kraj nie był prywatną własnością monarchy, ani Kościół nie był wyłączną domeną biskupa. Tyle tylko, że w momencie niebezpieczeństwa zagrażającego owczarni, tylko dla biskupa naturalnym odruchem była reakcja dobrego pasterza: musiał zareagować, gdy monarchę zawiodło właściwe rozpoznanie sytuacji, w której nic: ani prerogatywy monarsze, ani niewygasające ambicje, ani siła miecza w XI-wiecznym społeczeństwie nie mogły usprawiedliwić naruszenia dobra wspólnego. I ktoś musiał o tym przypomnieć! Na odwagę zdobył się pasterz Bożej owczarni!

Drodzy Siostry i Bracia!

Na powyższy temat od przeszło dziewięciu wieków toczą się dyskusje - może mniej historyków, ile raczej poszukiwaczy wyłącznie sensacji aktualnych i ulotnych, nie liczących się z wymiarem epok i stanu relacji społecznych, zwłaszcza tych wskazanych przez chrześcijańską wizję życia. Warto zapoznać się z niezmienną Prawdą, że porządek Kościoła i świata jest odmienny, ale w obu przypadkach powinien kierować się ku wspólnemu dobru. Że do pomyślnego wyniku działania, wykazywanego przez tzw. świat, dochodzić powinna wiara i wynik przeżywanych prób w trudnych momentach. Tę koniunkcję uchwycił Ojciec Święty Pius XII, gdy pisał w 1953 roku na 700-lecie kanonizacji świętego biskupa: „Święty Stanisław żył tylko dla Boga, całkowicie oddany ludziom i trosce o powierzoną sobie owczarnię, za przykładem Boskiego Pasterza, który był mu wzorem aż po ostatnie dni życia. Nie szczędził trudów, nie zrażał się żadnymi przeszkodami, byle tylko obyczaję społeczeństwa i jednostek oprzeć na zasadach Ewangelii”. Dlaczego tak trudno przyjąć tę najgłębszą altruistyczną postawę?

Dziękujemy biskupowi Stanisławowi za niezwykłą odwagę i poczucie odpowiedzialności; przejmując nas los monarchy, który wszystko utracił - czy echo o jego pokucie i pobożnym rozważaniu czynów, których już nie zdołał odwrócić, doprowadziło go przed

oblicze miłosiernego Pana, który dał siłę ustanowionemu przez siebie Pasterzowi Bożej owczarni? Dziękujemy Kościołowi krakowskiemu, który narodził się z „krwi człowieka, któremu dano imię Stanisław (...) padającej na posadzkę świątyni”, za piękne świadectwo od przeszło dziewięćciu wieków.

W tym celu i w tym miejscu każdego roku od wieków się gromadzimy. Wspólnota Kościoła uwrażliwia na nieodzowność ludzi, którzy tamten dramat i niezrozumienie ostatecznych racji działania zdołają jednak przełamać, „bo ziemia ta jest poprzez rozdarcie zjednoczona w sercach Polaków, jak żadna” (K. Wojtyła, *Stanisław*). I my dopisujemy dziś do bardzo obfitego dorobku historiografii o dramacie z 1079 roku naszą prośbę, by nie zamarł głos pełnej Prawdy, której stróżem i dziś Patronem jest ciągle żywy św. Stanisław, kiedyś biskup, dziś przewodnik także w naszych niełatwych czasach. Boga wszechmogącego prosimy: niech się ujawni Prawda o niełatwym wzrastaniu każdego z nas w ramach nadprzyrodzonej owczarni Chrystusowej. Amen.

Bp Roman Pindel

Homilia wygłoszona w katedrze obrządku łacińskiego (Lwów, 18 marca 2023 r.)

Bóg na pewno lituje się i wyzwała, gdy powracamy do Niego

Czcigodny Księżę Arcybiskupie, Księża Biskupi, drodzy Kapłani, Siostry zakonne i Ludu wierny lwowskiego Kościoła,

każdego dnia w naszych świątyniach otwieramy Pismo święte, aby czytać, słuchać i przyjmować kolejną porcję słowa Bożego. Ono daje nam nadzieję, umocnienie, zachętę i wskazania do tego, jak wypełniać Boże zamiary. Gdy otwieramy nasze uszy, rozum i serce, stajemy się gotowi przyjąć każde słowo, nawet takie, które zdaje się być surowe czy osądzające. Wydaje się, że słowo, które dziś wybrzmiało w tej katedrze, zostało napisane jakby specjalnie dla nas. Gdy zaczniemy je zgłębiać, może okazać się, że obiecuje więcej niż moglibyśmy oczekiwać.

1. Przede wszystkim trzeba powrócić do Pana

Takie wrażenie można odnieść, gdy zatrzymamy się już przy pierwszych słowach proroka Ozeasza, które czyta się od dwudziestu ośmiu wieków. Czy słowa tak dawno napisane, mają nam dziś coś do powiedzenia? Co mogą nam powiedzieć w tym kraju zaatakowanym przez nieprzyjaciela, gdy giną żołnierze, kobiety, starcy i dzieci, gdy zniszczenia są tak straszne, że niewiele jest podobnych na świecie, gdy wyjechało ileś milionów kobiet i dzieci i nie wiadomo, kiedy i czy w ogóle powrócą?

Jednak właśnie fakt, że proroka Ozeasza czyta się już od dwudziestu ośmiu wieków - najpierw w synagogach, a później także w kościołach, w kolejnych epokach i w różnych miejscach świata, czyni tę Księżę wiarygodną i pomocną. Gdzie tylko była ona czytana i słuchana, jej słowa podnosiły na duchu, przywracały pokój serca i wlewały nadzieję, że Bóg przyjdzie z pomocą, wybawi, a przede wszystkim da zbawienie. Słowa Ozeasza odczytane w tej świątyni dają Bożą gwarancję, że Bóg myśli z troską o nas i że On da

umocnienie i ocalenie. Jakże? On wie najlepiej, my zaś starajmy się zrozumieć, jaką nadzieję dają nam dzisiaj odczytane słowa Proroka posłanego przeciw od Pana.

Ozeasz mówi: „Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas zranił i On też uleczy, On to nas pobił, On ranę przewiąże. Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności” (Oz 6, 1-2). Pierwsi słuchacze tych słów to mieszkańcy północnej części Izraela, widzący zagrożenie dla siebie ze strony nieprzyjaciół ze wschodu. Juda, południowa część Izraela wraz z Jerozolimą dozna później upadku. Zagrożeni Izraelici szukają ratunku w sojuszach politycznych, licząc, że one ich ocalą. Tymczasem prorok Ozeasz wciąż wzywa: „Wróć Izraelu do Pana Boga twojego”, a równocześnie zdecydowanie przestrzega przed nadzieją w sojuszach politycznych, mówiąc: „Asyria nie może nas zbawić” (Oz 14, 2. 4).

Dlaczego trzeba przede wszystkim wrócić do Pana, i to niezależnie od tego jak bardzo jest źle? Ozeasz nie boi się powiedzieć, że Bóg dopuszcza zagrożenie, wojnę i klęskę narodu wybranego. Później, jak się okaże, pozwoli nawet na zburzenie swojej świątyni w Jerozolimie. Prorok mówi wprost, że to Bóg zranił i pobił, choć widzialnym sprawcą nieszczęść jest nieprzyjaciół. Widoczne są liczne grzechy i niewierności królów Izraela i kapłanów, a także masowe odejścia od wiary Izraelitów. Dlatego prorok najpierw wzywa do nawrócenia i usunięcia grzeszników. Powtarza, że trzeba powrócić do Boga, gdyż jeżeli Bóg zranił, to On wie, jak uleczyć i najlepiej uleczy. Jeżeli On pobił albo pozwolił na pobicie, to On tylko może skutecznie opatrzyć powstałe rany.

2. Bóg na pewno przychodzi z pomocą i ocala

Kluczowe są dalsze słowa Ozeasza: „To Pan po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności” (6, 2). Te właśnie słowa wiele razy w dziejach Izraela i Kościoła przywracały utraconą nadzieję. Spełniały się one w różny sposób. Najważniejsze ich wypełnienie miało miejsce niemal 2000 lat temu, gdy Jezus ukrzyżowany i złożony do grobu, jak wyznajemy, powstał z martwych *trzeciego dnia*. Jego uczniowie widząc Go żywego, z ranami od gwoździ i włóczni, poznali, że i tym razem Bóg dotrzymał słowa. Dlatego najstarszy artykuł wiary brzmi: „*trzeciego dnia* zmartwychwstał, jak mówi Pismo”, a dokładniej - jak to zapowiedział prorok Ozeasz.

Teksty Starego Testamentu w wielu miejscach w różny sposób zapowiadają zmartwychwstanie, Ozeasz zaś zapewnia, że Bóg po dwóch dniach przywróci życie, a trzeciego dnia podźwignie. Ponad 50 lat temu (w 1968 roku) późniejszy kard. K. Lehmann wykazał w swojej pracy doktorskiej, że zwrot *trzeciego dnia* w Biblii i tradycji żydowskiej ma znaczenie nie czasowe a soteriologiczne, to znaczy, że Bóg ratuje i przychodzi z pomocą *na pewno*, przekraczając ludzkie oczekiwania, ale niekoniecznie dokładnie drugiego albo trzeciego dnia.

Kto by przewidział, że zapowiedź Ozeasza spełni się wcześniej w ten sposób, że Świątynia Jerozolimaska zburzona przez Babilończyków, będzie odbudowana z życzliwą zachętą Cyrusa, władcy Persów, chociaż Izraelici nie szukali poparcia dla swoich religijnych i patriotycznych dążeń na dworze władcy kolejnej potęgi światowej, ale starali się zbliżyć do Boga, pilnie słuchając Jego słowa i modląc się o powrót do ojczyzny.

Moi drodzy Bracia i Siostry, przyjmijcie dziś słowa zapewnienia od Boga, od którego wszystko pochodzi i który pragnie zbawienia wszystkich ludzi (1 Tm 2, 4). Jeżeli dopuszcza na nas doświadczenie, to i wyzwoli z nieszczęścia, uleczy i obdarzy dobrem, które

jest nieporównywalne z chwilowym cierpieniem. Ozeasz daje nadzieję dla wszystkich i w każdym czasie, na pewno zaś dla nas dzisiaj, gdy w tej katedrze wspominamy rocznicę śmierci świętego pasterza Kościoła Lwowskiego, arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, gdy wspominając śluby tu uczynione wzywamy wstawiennictwa Królowej Polski, do której święty Arcybiskup Lwowa miał taką cześć i nabożeństwo.

Prorok Ozeasz wzywa nas dziś, jak kiedyś swoich rodaków zamieszkujących Samarię i Galileę, abyśmy powrócili do Pana, by wrócił do Niego każdy, kto tylko usłyszy to wołanie. Ten powrót polega na coraz lepszym poznawaniu Jego samego i Jego zamiarów, jak czynili to Izraelici uprowadzeni do Babilonii. Nie mieli świątyni i nie składali ofiar, ale skupiali się na słowie Bożym, czytali je i starali się zrozumieć, by w ten sposób poznać Pana.

3. Bóg uzła się nad cierpiącym z własnej winy grzesznikiem

Wiadomo, że człowiek może się pomylić w słuchaniu Pana, może potraktować swoje pragnienia, projekcje czy oczekiwania, jakby były Bożą obietnicą. Ozeasz wskazuje na to, co na pewno winni usłyszeć Izraelici, gdy będą chcieli poznać lepiej Pana. Prorok posłany od Boga, woła w Jego imieniu: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń” (Oz 6, 6). Takie wołanie bierze się stąd, że za czasów Ozeasza religia Izraela przeżywała poważny kryzys. Najczęściej ograniczała się do kultu świątynnego, traktowanego w sposób niemal magiczny. Złożenie ofiary za grzech miało wystarczać za wszystko, gdy tymczasem prorocy wzywali także do nawrócenia i odmiany życia. Ukazywali grzech na podobieństwo zdrady i niewierności, wzywając do życia w bliskości Boga i do poznawania Jego zamiarów. Dlatego prorok Ozeasz wtedy, a także dzisiaj woła: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń” (6, 6).

Rodacy Ozeasza musieli w duchu wyrzucać Bogu, że ich doświadcza i pozwala na zwycięstwa ich wrogów. Czuli się jak pobici przez zbójców, bezsilni, jakby porzuceni i zapomniani przez Boga. Dlatego prorok Ozeasz odsłania przed nimi wielkie cierpienie Boga, który przeżywa nieszczęścia dotykające mieszkańców Galilei i Samarii. Ozeasz mówi, że Bóg jest podobny do ojca, który nie może sobie poradzić z dzieckiem, ponieważ wyczerpał wszystkie łagodne środki, a nawet wydaje się, że nie pomaga nawet kara cielesna, stosowana już od dłuższego czasu. Bóg staje się podobny do bezsilnego ojca, który zaczyna pytać, co jeszcze musi zrobić, bo żal mu dziecka, do którego nie dociera żadne słowo.

Dosłownie prorok mówi w imieniu Boga: „Cóż ci mogę uczynić, Efraimie, co pocznę z tobą, Judo? (...) Dlatego ciosałem cię przez proroków, słowami ust mych zabijałem” (6, 4a. 5a). Wygląda na to, że wśród ówczesnych słuchaczy Ozeasza wielu było niepewnych tego, jak postąpią, niestałych w swoich postanowieniach, upartych w przyzwyczajeniach. Dlatego porównuje ich stan do zmiennych zjawisk przyrody, mówiąc: „Miłość wasza podobna do chmur o świtanu albo do rosy, która prędko znika” (6, 4b).

Moi drodzy Bracia i Siostry, zgromadzeni w tej świątyni, zapewniam Was o naszej pamięci, modlitwie i o zaangażowaniu we wspieranie Was bardzo wielu osób z Diecezji Bielsko-Żywieckiej. Ponad rok temu swój list pisany do wiernych Diecezji na początek Roku św. Józefa Bilczewskiego, zakończyłem słowami: „Piszę ten list, gdy trwa już straszliwa wojna, także na terenach Archidiecezji Lwowskiej, której pasterzem był arcybiskup Józef Bilczewski w latach 1901-1923. Wywodzący się z naszych Wilamowic Święty Pasterz zawsze zabiegał o zgodne życie obok siebie ludzi różnych wyznań i religii, ale także osób mających korzenie polskie, niemieckie, ruskie czy ukraińskie, ormiańskie czy

żydowskie. Zabiegał o pojednanie i wyciszenie konfliktów i o ustanie nieraz zacieklej nienawiści, zawsze gotowy spieszyć z pomocą potrzebującym. Idźmy jego śladami, gdy szaleje nienawiść, agresja, lęk, niepewność, eksterminacja i próby wydziedziczenia ludzi z ich własnej ojczyzny, niedaleko nas, za wschodnią granicą.” Napisałem te słowa do Diecezjan, by otwarli domy, dla tych, którzy je utracili, by wsparli, na ile mogą oraz gdzie mogą, każdą osobę, która potrzebuje pomocy, zdając sobie sprawę, że pamięć historyczna nieraz jest bardzo bolesna - dotyczy to niejednej rodziny, która osiadła w Polsce już w granicach narzuconych nam po II wojnie światowej.

Moi drodzy Bracia i Siostry, weźmy sobie do serca i pocieszajmy się słowami proroka Ozeasza: „Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas zranił i On też uleczy, On to nas pobił, On ranę przewiąże. Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności”. Amen.

Bp Roman Pindel

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z udzieleniem święceń prezbiteratu (Bielsko-Biała, 27 maja 2023 r.)

***Bierzcie przykład z życia błogosławionych patronów Waszego rocznika:
Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego***

Drodzy Kandydaci do święceń prezbiteratu, ich Rodzice i Bliscy, Proboszczowie parafii rodzinnych i praktyk diakonańskich, Bracia i Siostry, nasi Diakoni przez sześć lat stawali się uczniami Jezusa Chrystusa, wpatrując się przy tym we wzór życia patronów ich rocznika, błogosławionych Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego, franciszkanów konwentalnych, którzy zginęli jako męczennicy w dniu 9 sierpnia 1991 roku w górskiej miejscowości o nazwie Pariacoto w dalekim Peru.

1. Ojciec Michał i Zbigniew głosicielami Ewangelii i pokoju

W tamtym czasie kraj ten był terenem walk, napadów, porwań i zabójstw, a pod bronią pozostawało niemal 20 tysięcy Peruwiańczyków należących do różnych formacji. Zabójcy polskich franciszkanów należeli do maoistowskiej partyzantki o nazwie *Świetlisty szlak*. Jednakże prawdziwym *Świetlistym szlakiem* dla uciemżonych Peruwiańczyków okazali się dwaj franciszkanie, na co zwrócił uwagę kard. Angelo Amato w homilii podczas uroczystości beatyfikacyjnych w Cimbote dnia 4 grudnia 2015 roku.

Dwaj naśladowcy św. Franciszka nie używali broni ani nie wzywali nikogo do walki, zamachów czy przemocy. Pochodzący z wioski pod Żywcem i pod Tarnowem musieli się uczyć języka Peruwiańczyków, jednak od początku byli dobrze rozumiani, ponieważ przede wszystkim mówili językiem miłości. Ten zaś był bardzo potrzebny tym, którzy często drżeli o swoje życie, gdy ich wioski były terroryzowane przez uzbrojonych napastników. Osoby znaczące nawet w najmniejszych społecznościach musiały ukrywać się przed zamachowcami, kolejne rodziny zaś grzebały swoich bliskich, bezsilne wobec przemocy i nienawiści.

Nasi misjonarze przybyli do Peru, by pracować wśród ubogich górali, którzy zostali opuszczeni przez wcześniejszych duszpasterzy. Michał i Zbyszek do swoich wiernych, rozproszonych w wysoko położonych osadach w Andach, docierali nieraz po kilku dniach pieszej wspinaczki. Tam podejmowali pracę u podstaw, przygotowując ich do chrztu i innych sakramentów, nauczając podstawowych prawd wiary i modlitwy.

Ponieważ franciszkanie nie popierali działalności rewolucjonistów, próbujących wymuszać uznanie swej władzy w lokalnych społecznościach, prześladowcy uznali, że ich posługa kapłańska powstrzymuje zwycięski pochód rewolucji w Peru. Głoszenie przez nich Ewangelii i wzywanie do nawrócenia, uzbrojeni ideolodzy marksizmu w wydaniu maoistowskim uznawali za opium dla ludu peruwiańskiego, cierpiącego i nieświadomego tego, że wyzwolenie przynieść mu może tylko zwycięstwo rewolucji i pokonanie jej przeciwników.

2. Polscy franciszkanie męczennikami z powodu wiary

Dwaj polscy misjonarze przybyli do Peru, by wśród ubogich mieszkańców gór czynić dobro, uczyć znoszenia krzywdy i przebaczenia. Rewolucyjny terror przynosił zaś kolejne zamachy, ataki na kościoły i przedstawiciele administracji, podpalenia, profanacje, śmierć, zniszczenie i rosnącą nienawiść. Biskup diecezji Chimbote, Luis Armando Bambarén wraz z księżmi, misjonarzami i świeckimi rozpoczął intensywną krucjatę modlitwy i głoszenia przesłania na rzecz ewangelicznego pokoju, życia i godności osoby ludzkiej.

W ten sposób miejscowy Kościół wzywał zgodnie do przebaczenia i braterstwa, a także do sprzeciwiania się wszelkiej formie nienawiści i przemocy. 27 tysięcy młodych ludzi zbudowało krzyż pokoju, co miało pokazać, że chrześcijaństwo dąży do pokoju i broni życia, nie znieczula cierpienia ludzi, ale promując autentyczne wartości zmierza do wprowadzenia sprawiedliwości i solidarności społecznej. W czasie narastającego terroru i grabieży oraz zniszczeń miejscowy Kościół rozwinął działalność charytatywną na rzecz potrzebujących. Śmierć polskich męczenników zbiegła się z wygaszaniem działań partyzantki i z uwięzieniem przywódców marksistowsko-maoistowskiej partyzantki w Peru.

Ponieważ obaj franciszkanie zostali zamordowani w czasie trwania prawdziwej wojny domowej, należało stwierdzić, czy faktycznie zostali zabici z powodu nienawiści do wiary, którą żywili w sercach ich zabójcy. Gdyby nie udało się tego stwierdzić, można byłoby uznać, że zginęli jako przeciwnicy polityczni lub ideologiczni swych zabójców. Błogosławiony Michał i Zbigniew zostali uznani za męczenników z powodu wiary. Stało się to dzięki mocnemu przekonaniu i działaniu biskupa Chimbote. Niedługo po śmierci obu zakonników udał się on do pilnie strzeżonego więzienia, w którym osadzono najważniejszych przywódców *Świetlistego szlaku*. Szedł od celi do celi i każdemu osadzonemu z powodu zabójstwa lub udziału w terrorystycznej partyzantce wręczał egzemplarz Biblii z zakładką w miejscu, gdzie Kain zabija Abła. Każdemu też powtarzał: „Zabiłeś brata i jesteś winien jej krwi”.

Gdy już wychodził z więzienia, został poproszony, by wrócił do jednej z cel. Był w niej osadzony twórca terrorystycznej organizacji a zarazem wykładowca filozofii, Abimael Guzmán. On właśnie poprosił, by biskup jeszcze raz do niego przyszedł. Wyznał, że to on polecił zabić obu franciszkanów. Uznał, że popełnił błąd. Wówczas biskup zapytał go, dlaczego kazał ich zabić. Prof. Guzmán odpowiedział, że z powodu wiary, którą głosili. Była ona przeszkodą w przeprowadzeniu rewolucji. Wzywając do przebaczenia, powstrzymanie się od przemocy i odwetu franciszkanie odводzili od ideologii marksistowskiej

i od udziału w rewolucji. Proces beatyfikacyjny zmierzał więc do tego, by obu polskich franciszkanów uznać za męczenników z powodu wiary.

3. By podążać za przykładem świętych

Moi drodzy, już wkrótce prezbiterzy, w swoim posługiwaniu miejcie w pamięci zaangażowane życie i świadectwo wiary, aż do przyjęcia śmierci, dwóch patronów Waszego rocznika. Początkiem ich świętego życia było poszukiwanie ich specyficznego powołania w powołaniu. Wpierw więc zdecydowali się na pracę misyjną w trudnych warunkach, gdy inni z obawy o swoje życie opuścili Pariacoto. Michał i Zbyszek oddali serce ubogim mieszkańcom peruwiańskich gór i pozostali z nimi, choć przeczuwali zagrożenie i możliwość poniesienia śmierci.

Usłyszeliśmy dziś fragment Dziejów Apostolskich mówiący o pobycie Pawła Apostoła w więzieniu domowym w Rzymie. Został przywieziony z Jerozolimy przez Cezareę Nadmorską do Stolicy Cesarstwa z powodu głoszenia wiary w Jezusa jako Pana, Mesjasza i Zbawiciela. Przywódcy żydowscy oskarżyli go o czyny, których nie popełnił. Do odwiedzających go przedstawiciele miejscowych Żydów Paweł mówił śmiało, że „dla nadziei Izraela” dźwiga kajdany więzienia. W ten sposób wyznaje swoją wiarę i zaufanie do Jezusa, który go powołał i posłał do głoszenia Ewangelii. Wypełnia swoje powołanie świadom tego, że może go spotkać prześladowanie, i to nawet od tych, którzy powinni się uchwycić tej nadziei, jaką daje głoszona przez niego Ewangelia.

Takiej nadziei potrzebujecie i Wy, by nosić ją w swoim sercu. By umacniała Was ona do dawania świadectwa, dodawała odwagi i była źródłem wytrwałości w każdej przeciwności. Niech słowa św. Pawła o nadziei towarzyszą Wam od początku Waszego posługiwania kapłańskiego w Kościele. Amen.

Bp Andrzej Suski

Homilia wygłoszona w dniu święceń biskupich oraz ingresu nowego biskupa gliwickiego (Gliwice, 11 marca 2023 r.)

Eminencje, księża kardynałowie, Ekscelencje, księża arcybiskupi i biskupi, przyjmujący sakrę biskupią księża biskupie nominacie, z szanowną mamą i członkami rodziny, Czcigodni kapłani i diakoni oraz czcigodne siostry zakonne, Szanowni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, jak i osoby reprezentujące instytucje życia publicznego, wraz z pocztami sztandarowymi, Siostry i bracia w Panu, zgromadzeni w katedrze gliwickiej oraz łączący się w modlitwie za pośrednictwem radia i telewizji.

Podczas liturgii święceń biskupich doświadczamy umacniającej nas duchowo obecności Pana Jezusa, Dobrego Pasterza. Przychodzi do nas w tej liturgii i mówi: „Ja jestem Dobrym Pasterzem”. Jego słowa, wciąż poruszające i zdobywające serca milionów ludzi w różnych częściach świata, odbiły się silnym echem już w początkach chrześcijaństwa, o czym między innymi świadczy ikonografia z tamtych czasów. Wśród najstarszych przedstawień Chrystusa w malarstwie i rzeźbie, później także w złocistych mozaikach, najliczniejsze są wizerunki Dobrego Pasterza. W rzymskich katakumbach odkryto blisko 150 takich malowideł. Motyw Dobrego Pasterza pojawia się też często na sarkofagach,

lampach, pierścieniach i medalionach. Szczególnie zachwyca piękna rzeźba, wydobyta z katakumb św. Kaliksta, przedstawiająca pasterza, który z czułością niesie owieczkę na swoich młodzieńczych ramionach.

Wiemy z Ewangelii, że pierwowzór wizerunku Dobrego Pasterza pochodzi od samego Jezusa i został on nakreślony słowami Jego przypowieści. Jedna z nich mówi o tym, że pasterz tak długo szuka zagubionej owcy, aż ją znajdzie. A gdy ją odnajdzie na pustkowiu, bierze na ramiona i z radością niesie do owczarni. Jest to jakby pierwszy szkic do wizerunku Dobrego Pasterza. W sylwetce pasterza z przypowieści bez trudu rozpoznajemy Jezusa, który przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło (Łk 19, 9).

Jeszcze wyraźniej postać Dobrego Pasterza pojawia się we fragmencie odczytanej Ewangelii według św. Jana. Chrystus wprost i dobitnie oświadcza, że On jest Dobrym Pasterzem. Następnie podaje uzasadnienie dla tych słów: „znam owce moje i moje Mnie znają”. Mówiąc o tym, zapewne nie myślał o wiedzy czerpanej z ksiązek, jakie o Nim napisano. Nie chodziło też o zimne poznanie bez głębszego zainteresowania. Jezusowi nade wszystko zależało na osobistym przekonaniu ludzi i stałym ich przeświadczeniu, że On jest dla nich pasterzem i że wzajemnie do siebie należą. On jest dla nich, a oni dla Niego. Tak rozumiane poznanie wynika z czynów, z własnych przeżyć i doświadczeń, które rodzą się z miłości, jedności, wspólnoty życia. Jezus jest Dobrym Pasterzem, ponieważ kocha swoje owce i zna je poprzez swą wszechogarniającą i poświęcającą się miłość. Jego pasterska miłość wyraża się najbardziej tym, że życie oddaje za owce. Jak sam powiedział, „nie ma większej miłości od tej, gdy kto życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Inaczej postępuje pasterz wynajęty, do którego owce nie należą. Na widok wilków najemnik porzuca owczarnię, by ratować siebie. Ucieka przed wilkami, a one niszczą stado. Pasterz kochający swoje owce osłania je sobą, każdej broni do końca, nawet jeśli przyjdzie zapłacić za to własnym życiem. Życie odda, ale owiec nie porzuci. I tak właśnie uczynił Jezus. Zaświadczył miłość do nas swoim krzyżem, swoją Krwią za nas wylaną, swoim Ciałem za nas wydanym. „Umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie”- napisał św. Paweł w liście do Galatów (2, 20). I nie jest to miłość ograniczona do jakiejś wybranej osoby, lecz obejmująca całą owczarnię Bożą. W liście do Efezjan bowiem czytamy: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (5, 25). Dlatego Jezus ma pełne prawo, by powiedzieć, że jest Dobrym Pasterzem swej owczarni, żywym i porywającym wzorem dla wszystkich pasterzy Kościoła.

Jesteśmy w katedrze gliwickiej, której patronami są święci apostołowie Piotr i Paweł, męczennicy za wiarę w Chrystusa. Obydwaj ponieśli męczeńską śmierć w Rzymie. Obydwaj wyróżniali się pasterską gorliwością i miłością na wzór Dobrego Pasterza, który ich powołał i ustanowił pasterzami w swojej owczarni. Obydwaj też umacniali w tej miłości współbraci powołanych do pasterskiej służby Kościołowi. Jakże poruszające są słowa z listu św. Piotra, przywołane dziś drugim czytaniem. Stanowią one mocne wezwanie skierowane do wszystkich duszpasterzy Kościoła, aby z oddaniem, czystą intencją i pokorą trwali przy powierzonych sobie wspólnotach. Kiedy objawi się Najwyższy Pasterz, otrzymają niewiedzący wieniec chwały. Również św. Paweł w swoim duchowym testamencie przekazał zgromadzonym w Milecie przełożonym wspólnot chrześcijańskich, ustanowionym biskupami przez Ducha Świętego, słowa tchnące pasterską czułością i troską o przyszłość Kościoła (zob. Dz 20, 17-36). Gdy już wiedział, że czekają go więzy i utrapienia, wezwał ich do tego, by uważali na samych sobie i na powierzonych im owczarnię, którą Chrystus nabył krwią swoją. Nadciągną bowiem wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. Pojawia

się też ludzie głoszący przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów.

Źródłem ożywiającym pasterską miłość do Kościoła jest autentyczna miłość do Chrystusa. Kto prawdziwie miłuje Go i z miłości poświęca się dla Niego, ten również miłuje Kościół, Jego Mistyczne Ciało, w którym On żyje i działa. Chrystus i Kościół stanowią jedno. Nie da się oderwać Chrystusa od Kościoła. Dlatego nie odpowiada rzeczywistości hasło: „Jezus tak, Kościół nie”. Na brzegu Jeziora Tyberiadzkiego Jezus zmartwychwstały trzykrotnie zapytał Piotra o to, czy Go miłuje (J 21, 15-19). Za każdym razem, gdy Piotr wyznawał swoją miłość Panu, padały słowa „paś owce moje”, jakby wiążące w jedno miłość do owczarni Chrystusowej z miłością do jej Pasterza. O tym zaś, że Jezus żyje i działa w swoim Kościele osobiście przekonał się Szawel, prześladowca chrześcijan, później nawrócony Paweł. U bram Damaszku, powalony na ziemię i olśniony blaskiem Jezusa zmartwychwstałego, usłyszał głos: „Szawle, Szawle, czemu Mnie prześladujesz?” Na pytanie „kto jesteś Panie”, otrzymał odpowiedź „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz” (Dz 9, 3-4). Wówczas Szawel zrozumiał, że Jezus ukrzyżowany i zabity, przewyciężył śmierć i żyje, jak i zrozumiał to, że cierpienia zadawane chrześcijanom Jezus odnosi do siebie, bo się z nimi utożsamia. Postanowił więc nie znać nikogo innego, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego (1 Kor 2, 1). Swoją miłość do Niego wyrażał będzie miłością do Kościoła, służąc mu ze wszystkich sił, ofiarnie i bezinteresownie.

Siostry i Bracia!

Dzisiejszą liturgię mszalną i związany z nią obrzęd święceń biskupich przeżywamy ze wzrokiem utkwionym w Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza. Umiłował nas bowiem miłością niepojętą, miłością aż do krzyża, aż do Eucharystii, dając nam w niej całego siebie, swoje Ciało i swoją Krew. Kiedy doświadczamy Jego eucharystycznej bliskości, cisną się na usta słowa psalmu wnoszącego do serc radość i poczucie bezpieczeństwa: „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego” (Ps 23). Rzeczywiście, nie brak nam niczego na drodze do zbawienia, albowiem Pan Jezus zastawia dla nas stół pożywnego słowa i stół eucharystycznej uczty, karmi nas i prowadzi do domu Ojca, troszczy się o nas na każdym odcinku naszej życiowej drogi. Choćby przyszło nam iść ciemną doliną, nie obawiamy się zła, bo On jest z nami. Idąc za Nim nie pobiędzimy, dojdziemy do celu. Dlatego zgromadzeni tu w imię Pana, pragniemy wspólnie wielbić Go i za św. Piotrem apostołem wyznawać wiarę w Jezusa Chrystusa, „pasterza i biskupa (gr. *episkopos*) dusz naszych” (1 P 2, 24).

Bogate w treści biblijne tytuły chrystologiczne, „pasterz i biskup”, odnoszone do osoby Jezusa, stały się z czasem znamiennymi określeniami tych, których On wybrał i ustanowił swoimi apostołami, jak i posłużyły za nazwy dla tych, którzy mają udział w sukcesji apostoelskiej przez nałożenie rąk i wylanie na nich Ducha Świętego. Spełnia się bowiem wówczas to, co prorok Izajasz włożył w usta oczekiwanego Mesjasza, a co sam Jezus odniósł do siebie w synagodze nazaretańskiej: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał” (Iz 61, 1; Łk 4, 18). W dniu Pięćdziesiątnicy, tak jak zapowiedział Jezus, Duchem Świętym zostali namaszczeni Jego apostołowie, aby przez nich oraz ich następców wypełniała się w Kościele obietnica Boża: „dam wam pasterzy według serca mego” (Jr 3, 15).

We wstępie do adhortacji apostoelskiej *Pastores gregis. O biskupie słudze Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata*, św. Jan Paweł II napisał: „W Pontyfikale rzymskim, podczas uroczystej modlitwy w czasie święceń, główny konsekратор po prośbie o wylanie Ducha Świętego, który wspiera i prowadzi, powtarza słowa istniejące już w dawnym

tekście *Tradycji Apostolskiej*: «Ojcie, który znasz tajemnice serca, udziel Twemu słudze, wybranemu przez Ciebie do godności episkopatu, łaski, aby pasł Twoją świętą owczarnię bez zarzutu». W ten sposób wypełniana jest wciąż wola Pana Jezusa, Wiecznego Pasterza, który posłał Apostołów tak jak On sam został posłany przez Ojca i pragnął, aby ich następcy, czyli biskupi, byli pasterzami Jego Kościoła po wszystkie czasy” (*Pastores gregis*, nr 1).

Czcigodny i Drogi Pasterzu Kościoła Gliwickiego!

W katedrze gliwickiej przyjmujesz dziś namaszczenie Duchem Świętym, święcenia biskupie, apostołską sukcesję. Odbywasz zarazem ingres do diecezji powierzanej Ci przez Ojca Świętego Franciszka. Nie przychodzisz tu wszakże z pustymi rękami. Przynosisz bogate doświadczenia i liczne owoce swej pracy kapłańskiej, prowadzonej z oddaniem na różnych polach służby Kościołowi, w Rzymie i w macierzystej diecezji. Jest to cenne wiano, jakie wnosisz do swej nowej diecezji, a którym – jak wiemy – potrafisz dzielić się szczerze z kapłanami, osobami konsekrowanymi i wiernymi świeckimi. Na styl Twojej pracy w Kościele i dla Kościoła miały znaczący wpływ zwłaszcza dwie postacie, św. Jan Paweł II i bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski. Jako postulator ich procesów na drodze do chwały ołtarzy, zapoznawałeś się dokładnie z wieloma świadectwami o ich kapłańskiej świętości, wyrażanej najpiękniej miłością pasterską. Była to dla Ciebie niezwykła szkoła kapłańskiego życia i kapłańskiej służby.

Z dniem święceń biskupich rozpoczynasz nowy rozdział swej służby w Kościele. *Dyrektorium o pasterskiej posłudze biskupów*, dokument wydany za pontyfikatu św. Jana Pawła II i z jego woli, przedstawia różne dziedziny i wymiary tej posługi, ale też wskazuje na to, co w niej najważniejsze – na pasterską miłość. Czytamy bowiem w *Dyrektorium* następujące słowa: „Życie biskupa, obciążone wieloma problemami i wystawione na ryzyko rozproszenia z powodu różnorodnych obowiązków, znajduje swoją wewnętrzną jedność i źródło sił w miłości pasterskiej. Miłość ta słusznie jest nazywana węzłem doskonałości biskupiej i jest niejako owocem łaski i istotą samego sakramentu biskupstwa. Święty Augustyn definiuje całość tej posługi biskupiej jako *amoris officium*. Pasterska miłość biskupa jest duszą jego apostołatu” (*Apostolorum successores*, nr 38).

W dniu szczególnym dla Ciebie i Twojej diecezji kierujemy ku Tobie, Czcigodny i Drogi Biskupie Sławomirze, najlepsze uczucia i życzenia wraz z darem naszej modlitwy. Niech na drodze posługi biskupiej w Kościele Gliwickim prowadzi Ciebie i umacnia Jezus Chrystus, Dobry Pasterz, którego miłujesz. Niech dla Niego otwiera ludzkie serca Twoja pasterska miłość, którą obejmujesz całą społeczność na tej pięknej śląskiej ziemi.

Bp Adam Wodarczyk

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z obrzędem konsekracji dziewicy (parafia Matki Bożej Piekarskiej w Katowicach – 1 marca 2023 r.)

1. Prawdziwa tajemnica chrześcijańskiego życia tkwi głęboko w sercu człowieka który wierzy. Tą tajemnicą jest bowiem sam Jezus Chrystus, źródło prawdziwej i niepojętej miłości. Kto łączy z Nim swoje życie, kto utożsamia się z Nim, i kto karmi się Jego Słowem życia, ten doświadcza najwyższego dobra w perspektywie swojego zbawienia. Przypomina o tym sam Jezus w Ewangelii: „Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym”. Potrzeba zatem, aby chrześcijanin otwierał okno swojego życia na miłość Bożą i pozwolił, aby całe jego wnętrze zostało zatopione w tej miłości.

2. Dzisiaj uczestniczymy w konsekracji p. Agnieszki. Jako osoba świecka, otworzyła dom swojego życia na tę właśnie miłość Jezusa Chrystusa. Po długim przygotowaniu, zdecydowała się konsekrować w dziewictwie dla Jezusa, pójść Jego drogą i naśladować Go z bliska, aby w ten sposób być znakiem Jego obecności na świecie.

3. Może rodzi się pytanie: co znaczy konsekrować? Konsekrować znaczy czynić świętym. W tym sensie „święty–sacro” oznacza rzecz lub osobę, która przynależy do porządku sakralnego, duchowego. Słowo „konsekrować” wskazuje na akt, który wiąże ściślej z Bogiem i sprawia, że osoba staje się do dyspozycji Pana Boga. Bycie osobą konsekrowaną zakłada spotkanie i zbieżność dwóch woli: woli Bożej i woli człowieka; człowiek odpowiada na wolę Bożą składając Bogu dar z siebie. Jest to najcenniejszy dar jaki człowiek może złożyć. W rezultacie człowiek nie tylko przynależy do Boga, ale i jest przeznaczony do tego, aby swoim życiem oddawać cześć i chwałę Bogu (por. PC 5) oraz ukazywać Jego obecność pośród świata. Życie w konsekracji w pierwszym rzędzie nie jest zatem czynieniem czegoś, ale jest relacją osobową z Chrystusem, na mocy której osoba uczy się „żyć jak On” (PC 1b). Prowadzi to do stałego przyswajania sobie Jego stylu życia, Jego wewnętrznych postaw, do nabywania Jego ducha, do asymilacji Jego logiki myślenia i działania, Jego sposobu wartościowania rzeczy, jak również uczestniczenia w Jego nadziei i wyzwaniach. Życie na wzór Chrystusa oznacza również ukonstytuować swoje życie w potrójnej perspektywie Jego życia: czystości, posłuszeństwie i ubóstwie.

4. Jaki jest sens życia w konsekracji w świecie? Dzisiejszy świat ma trudności ze zrozumieniem sensu takiej konsekracji, a to dlatego, że do wszystkiego podchodzi zbyt empirycznie i materialnie, pozostawiając niewiele miejsca doświadczeniu duchowemu. Laicyzacja sprawia, że świat patrząc na konsekracje, zastanawia się: „czy nie można by spożytkować własnego życia w sposób bardziej wydajny i racjonalny z korzyścią dla społeczeństwa?” (VC 104). Myślę, że wymowną i dobrą odpowiedzią na powyższe wątpliwości co do sensu konsekracji w świecie, jest ewangeliczny epizod namaszczenia w Betanii. Czytamy w Ewangelii św. Jana (12, 1-11): „Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogocennego olejku nordowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami je otarła. A dom napełnił się wonią olejku (J 12, 3). Judaszowi zaś, który pod pretekstem troski o ubogich ubolewał nad tym wielkim marnotrawstwem, Jezus odpowiedział »Zostaw ją!«”.

5. Gest Marii, prozaiczny, prosty, bulwersował „wizjów”, biernych świadków wydażeń, którzy wspólnie z Judaszem poddawali w wątpliwość wszystko i na każdym kroku gotowi byli manifestować swoje oburzenie, swoje zgorszenie wobec domniemanego marnotrawstwa. Życie konsekrowane ma bulwersować i dzisiaj, pobudzać innych do stawiania pytania i do refleksji, do uświadamiania sobie, że w życiu liczy się coś więcej niż tylko użyteczność społeczna czy pogoń za dobrami materialnymi. W życiu najbardziej liczy się dobro duchowe, bowiem to ono otwiera nam bramy życia i szczęścia wiecznego. Powołanie do życia w dziewictwie konsekrowanym jest więc wyjątkowym darem Boga w Chrystusie.... Chrystus potrzebuje takiej osoby, aby wonnym olejkiem swojej konsekracji świadczyć w świecie zagrożonym przez zalew spraw nieważnych, przemijających, często hedonistycznych, o istnieniu nieograniczonej bezinteresowności i miłości, której jedynym źródłem jest Jezus Chrystus (por VC 105).

Chrystus potrzebuje takiej osoby, aby świat przesiąknięty zeświecczeniem, laicyzacją i rozwiązłością moralną, z trudnością tolerujący obecność Boga, ukazywać prymat czystości i miłości, i w ten sposób napełniać go nieprzemijającym zapachem świętości życia. Chrystus potrzebuje takiej osoby, aby autentycznym i bezgranicznym oddaniem Jezusowi ukazać zachwyty duszy pięknem i dobrocią Chrystusa. Kto otrzymał ten bezcenny dar, swoim życiem ukazuje że „można Go kochać sercem niepodzielnym i że można poświęcić Mu całe życie, a nie tylko niektóre gesty, chwile czy działania” (VC 104). Chrystus potrzebuje takiej osoby, aby przez wybór życia w konsekracji umieć pokazać światu, że jest to wybór, który daje pełnię szczęścia i radości. Nie ma świętych smutnych. Szczęście i radość są konsekwencją zjednoczenia z Chrystusem, posiadania wielkiego skarbu. „Gdyby zabrakło tego konkretnego znaku [konsekracji], mówił św. Jan Paweł II, należałoby się obawiać, że miłość ożywiająca cały Kościół ostygnie, że zbawczy paradoks Ewangelii straci swą ostrość, że „sól” wiary zwietrzeje w świecie ulegającym sekularyzacji” (VC 105).

6. Dzisiaj, w dzień konsekracji w dziewictwie i czystości p. Agnieszki, otaczamy ją modlitwą i życzymy, aby swoim oddaniem Bogu napełniała naszą wspólną ludzką wonnym olejkiem świętość i zjednoczenia z Oblubieńcem Jezusem Chrystusem, oraz aby w ten sposób wносиła w dzisiejszy świat piękno doświadczenia miłości. Amen.

Bp Adam Wodarczyk

Homilia wygłoszona w czasie liturgii święceń diakonatu (Dębowiec, 20 maja 2023 r.)

Bądźcie sługami tajemnicy nawrócenia i pojednania

Drodzy Bracia i Siostry, Szanowni Rodzice, Kapłani i Bracia Saletyni i Wy Drodzy kandydaci do posługi diakona ze wspólnoty Misjonarzy Matki Bożej z La Salette: Jakubie i Marcinie.

1. Rok 2023 zapisze nową kartę na waszej drodze do święceń prezbiteratu i spełnienia powołania do służby pojednania i nawrócenia, który chcecie realizować w zgromadzeniu księży saletynów. Św. Jan Paweł II nazwał kapłaństwo *darem i tajemnicą*. Nasz święty z Krakowa w posynodalnej adhortacji „Pastores dabo vobis” napisał, że każde chrześci-

jańskie powołanie pochodzi od Boga, że jest Bożym darem. Nie zostaje ono nigdy dane poza Kościołem, lecz zawsze w Kościele i za pośrednictwem Kościoła, gdyż „podało się (...) Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył”. Kościół – nauczał Jan Paweł II – nie tylko skupia w sobie wszystkie powołania, jakimi Bóg go obdarza na drodze zbawienia, ale sam objawia się, jako tajemnica powołania, jako jaśniejące i żywe odbicie tajemnicy Trójcy Przenajświętszej (por. *Pastores dabo vobis*, 35).

Uczestnicząc w Eucharystii, podczas której nasi bracia przyjmą święcenia diakonatu, mamy świadomość, że przyprowadziła nas tu łaska wiary. Łaska zadana nam na chrzcie świętym w imię Trójcy Przenajświętszej. Ta sama łaska wiary pozwoliła, na pewnym etapie życia, dzisiejszym kandydatom do posługi diakona, usłyszeć wołanie Boga i Maryi z La Salette, i odpowiedzieć na powołanie, jakim ich On obdarzył.

Gromadzimy się dziś, jako wspólnota Kościoła, ponieważ dar powołania można odczytać jedynie w tej wspólnotcie. Bowiern poza wspólnotą Kościoła istnieje ryzyko niezrozumienia tego daru, które nazywamy powołaniem do diakonatu i ostatecznie powołaniem na drodze do kapłaństwa.

2. Dzisiejsza liturgia słowa wprowadza nas w klimat posługi diakona w czasach apostołskich. Sami uczniowie Jezusa Chrystusa, gdy dostrzegli konieczność tej posługi nie zwlekali z decyzją twierdząc, że nie jest rzeczą słuszną, aby zaniedbywali słowo Boże, a obsługiwali stoły. Zwoławszy wszystkich uczniów, wybrali spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości! Nowo wybranym zlecieli zadanie pełnienia dzieł miłosierdzia, sami zaś oddali się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa. Mieli satysfakcję z podjętej decyzji, ponieważ to co zrobili, spodobało się wszystkim zebranych. I tak diakonami zostali wybrani: Szczepan, mąż pełen wiary i Ducha Świętego, Filip, Prochor, Nikanor, Tymon, Parmenas i Mikołaj, prozelita z Antiochii. Oni to zostali przedstawieni apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce (por. Dz 6, 2-6).

Wybór, jakiego dokonano nie był przypadkowy, albowiem szukano ludzi cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości! Postawiono kandydatom wysokie wymagania moralne i obyczajowe. Natomiast ich przydatność apostolską miała zweryfikować postawa służby, szczególnie w przestrzeni dzieł miłosierdzia. Takie rozwiązanie problemu, opisanego w Dziejach Apostołów, pokazało wyjątkową rolę Dwunastu, którzy na pierwszym miejscu postawili dobro i utrzymanie jedności całego Kościoła, widząc jednocześnie w hellenistach swoich braci i siostry w Chrystusie.

Rozłamy, nieporozumienia, a nawet przemoc, mają niekiedy miejsce z powodu niezrozumienia Ewangelii. Tam, gdzie egoizm burzy harmonię w życiu osobistym, tam również burzy skutecznie życie każdej wspólnoty. Dzisiaj nie można jednak ulegać syndromowi strachu i lęku. Św. Jan Paweł II wołał w czasach znacznie gorszych niż dzisiejsze: „Nie lękajcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi”.

3. Drodzy Bracia Saletyni, kandydaci do posługi diakona! Nie lękajcie się, ponieważ waszą posługę będziecie sprawować w Kościele, który od zawsze powołany jest do służby i miłości. Służyć, to dawać się braciom i siostram w Chrystusie z Jego wrażliwością, oddaniem i z Jego miłością. Służyć, to być posłusznym nakazowi naszego Pana z dzisiejszej Ewangelii i naśladować Go jako tego, *który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu* (Mt 20). Dlatego dajcie Jezusowi swoje dłonie i swoje serca, użycie Mu swoich ust do przepowiadania Ewangelii, która zawsze zwiastuje

wiosnę duchowej odnowy. Na wzór św. Pawła z dzisiejszego drugiego czytania z 2 listu do Koryntian *głoście światu potrzebę pojednania z Bogiem*. Jak to opisuje wasza saletyńska reguła: *poruszeni przez Ducha Świętego, który skłonił Syna Bożego, aby doświadczył naszego człowieczeństwa i umarł na krzyżu dla pojednania świata ze Swym Ojcem, chcecie, w świetle objawienia Matki Bożej w La Salette, być oddanymi sługami Chrystusa i Kościoła, aby się dokonała tajemnica pojednania* (p. 4). *Starajcie się ukazywać wartości na wskroś ewangeliczne: modlitwy, pokuty i gorliwości zawarte w orędziu Matki Bożej z La Salette, które nas wzywa do nawrócenia. Sami również usiłujcie żyć tymi wartościami, abyście zarówno przez świadectwo życia jak i przez słowo doprowadzili ludzi do otwarcia się na Dobrą Nowinę, której przekazywanie wszystkim ludziom jest waszym posłannictwem* (p. 5). *Mieście czyste serce i czyste spojrzenie, a będzie mieć wielu dobrych przyjaciół. Dawajcie innym Chrystusa, a wszystko inne będzie łatwiej rozdać. Głoście i ukazujcie swym życiem to co stanowi waszą duchowość: krzyż Chrystusa wyrastający z miłości, potrzebę pojednania i nawrócenia, a Maryja z La Salette niech Wam będzie Matką*. Pokochajcie Boże słowo i modlitwę Liturgii godzin.

Papież Benedykt pisał, że pierwszą misją, jaka rodzi się ze świętych tajemnic, które celebруемy, jest dawanie świadectwa naszym życiem. Zachwyty wobec daru, jaki Bóg nam dał w Chrystusie wzbudza w nas nową dynamikę, zobowiązującą nas, byśmy dawali świadectwo Jego miłości. Stajemy się świadkami, gdy przez nasze czyny, słowa i sposób bycia ktoś Inny objawia się i udziela. Można powiedzieć, że to świadectwo jest środkiem, dzięki któremu prawda o miłości Bożej dociera do człowieka, zapraszając go, by dobrowolnie przyjął tę radykalną nowość (por. *Sacramentum caritatis*, 85).

Bracia! Do służby diakańskiej idziecie wsparci gorącą modlitwą i życzliwością tak wielu osób. Towarzyszą wam krewni i przyjaciele, biskupi i liczni księża i wszyscy, którzy stanowią tę eucharystyczną wspólnotę. Przyjmijcie ten ofiarowany wam przez Boga dar i uczynicie go radosnym w służbie Kościoła. Amen

KOMUNIKAT O WPROWADZENIU W ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ POŚLUGI DIAKONA STAŁEGO

W dniu Pięćdziesiątnicy, jak czytamy w Dziejach Apostolskich, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli głosić wielkie dzieła Boże. Wtedy zrodził się Kościół, który głosi Ewangelię aż do dziś. To zadanie, jak podkreśla papież Franciszek, realizuje się jedynie w mocy Ducha Świętego, który przygotowuje serca. On jest „siłą sprawczą ewangelizacji”. Duch Święty czyni to przez ludzi. Obdarza ich różnymi charyzmatami i powołuje do rozmaitych posług w Kościele. Niektóre posługi są konsekwencją przyjętych w Kościele święceń - biskupich, prezbiteratu i diakonatu, również diakonatu stałego. Inne natomiast są powierzane mężczyznom i kobietom przez obrzęd ustanowienia ich lektorami, akolitami i katechistami. Każda z tych posług jest w Kościele niezwykle ważna.

Dzieje Apostolskie zawierają opis ustanowienia siedmiu diakonów dla obsługiwanego stołów, aby apostołowie mogli się całkowicie oddać posłudze słowa. Sobór Watykański II odnowił urząd diakona w Kościele, który od V wieku pozostawał jedynie etapem przejściowym dla kandydatów do święceń kapłańskich. Święty Paweł VI, realizując postanowienie soboru, zachęcał, by w Kościołach lokalnych przywrócono diakonat stały z możliwością przyjęcia go przez żonatych mężczyzn.

Diakon stały może wspomagać pasterzy w posłudze liturgicznej i duszpasterskiej. Może udzielać chrztu, błogosławić małżeństwa, rozdzielać Komunię świętą, głosić kazania, przewodniczyć pogrzebom. Może również angażować się w różne formy parafialnej i ponadparafialnej aktywności: pracować z młodzieżą, w szkole, w służbie zdrowia, podejmować działalność charytatywną, animować dzieła nowej ewangelizacji czy formować różnego rodzaju grupy zawodowe.

W obecnych czasach Kościoł wzywa nas „do odpowiedniego dowartościowania daru Ducha Świętego, jakim jest posługa diakańska” (Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Wytyczne dotyczące formacji diakonów stałych*, Rzym 1998, nr 90). Należy zatem przyjąć dar Boży, przywracając ten stan dla dobra wiernych. Wiele jest posług w Kościele. Trzeba jednak pamiętać, że sakramentalny akt święceń jest czymś więcej niż zwykłe wybranie, nominacja, delegacja lub ustanowienie. Jego konsekwencją jest dar Ducha Świętego, który pozwala sprawować świętą posługę w Kościele.

Apostołowie wprowadzili posługę diakona, gdy zaistniała konkretna potrzeba. Powołanie pochodzi od Boga, ale rozeznaje je Kościół i komunikuje to powołanemu. Dlatego nie można udzielać święceń diakonatu chętnym, ale tylko tym, których wezwie Kościół, tzn. których wskaże sam biskup lub przedstawią prezbiterzy po rozpoznaniu konkretnej potrzeby we wspólnocie wiary, której przewodzą. Dobro Kościoła gdańskiego, całej wspólnoty i poszczególnych wiernych stanowi więc pierwszą rację wprowadzenia w naszej archidiecezji diakonatu stałego.

Diakonem stałym może zostać żonaty mężczyzna po 35 roku życia, z minimum dziesięcioletnim stażem małżeńskim i za pisemną zgodą małżonki. Nie wystarczy zatem jego własna wola przyjęcia święceń. Diakonem stałym może też zostać kawaler ślubujący celibat w wieku nie niższym niż 30 lat. Dopuszczenie do diakonatu jest uwarunkowane ukończeniem studiów magisterskich z zakresu teologii (można je podjąć w Instytucie Teologicznym Archidiecezji Gdańskiej w Gdyni) i odbyciem czteroletniej formacji duchowej w trakcie ich trwania.

Zawierzam sprawę powołań modlitwie wspólnoty naszej archidiecezji i udzielam pasterskiego błogosławieństwa na czas rozeznawania powołania.

Gdańsk, 26 maja 2023 r.

+ Tadeusz WOJDA SAC
Arcybiskup Metropolita Gdański

DEKRET
ustanowienia archidiecezjalnego
Sanktuarium Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego,
Czciciela Matki Boskiej Częstochowskiej,
w kościele parafialnym w Czerwiennem-Bachledówce

Znaną jest powszechnie i przekazywaną przez kolejne pokolenia Polaków prawda o tym, że góry Skalnego Podhala przywołują ku sobie w sposób szczególny i goszczą ludzi o mocarnym duchu oraz wzniosłym umyśle. Tak bowiem ukształtowanego charakteru wymaga doświadczana tam nieprzypadkowa cisza, nastrojająca do rozważania samotność, a przede

wszystkim nierównające się z niczym piękno stworzenia, jeśli chce się je wszystkie przeżyć tak, jak zostały nam przez Najlepszego Boga dane – ku zbudowaniu.

Podobnie świadectwo społeczności zamieszkującej owe tereny, słynącej z życzliwości, a zarazem jednoznacznej w poszanowaniu i obronie wartości najwyższych, sprawia, że pobyt wśród gór staje się dla tak wielu momentem wyjątkowych rekolekcji i czasem Bożej bliskości.

Nie inaczej Podhale, a szczególnie Bachledówka, stały się wielokrotnie miejscem duchowego wytnienia dla Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. Wszystko, co w tym regionie i w sercach ludzi gór najwartościowsze, skupiło się zaś dla Niego szczególnie w pobożności i czci, jakie mógł okazywać tu wizerunkom oraz miejscom poświęconym ukochanej przez siebie Niepokalanej Maryi. Sam mówił pięćdziesiąt lat temu o swoich wobec Niej uczuciach: „Niedawno upłynęło piętnaście lat od chwili, gdy (...) oddałem się Maryi na pełną służbę, w macierzyńską niewolę miłości. Przyznam się Wam, Dzieci Boże, że mi z tym bardzo dobrze w życiu, które, zdaje się, łatwe nie jest”. Te akty oddania, przynoszące Błogosławionemu Prymasowi pełen odwagi pokój ducha wobec poważnych zagrożeń dla wiary i narodu, powtarzał On z pewnością także przed ikoną Matki Boskiej Częstochowskiej królującej z ołtarza głównego świątyni na Bachledówce.

Aby wierni świeccy i duchowni uczestnicząc w Zgromadzeniu Eucharystycznym, korzystając z posługi konfesjonału, z czisty adoracji i wspomnienia przykładu życia i nauczania Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego mogli doświadczać podobnego pokoju ducha i odwagi wobec panoszącego się zła i grzechu, zgodnie z kanonem 1230 Kodeksu Prawa Kanonicznego, ustanawiam

**Sanktuarium Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego,
Czciociela Matki Boskiej Częstochowskiej,
w kościele parafialnym w Czerwiennem-Bachledówce.**

Sanktuarium to, ustanowione przez władzę kościelną jako szczególne miejsce kultu i uzyskiwania Bożych łask, cieszy się przywilejem możliwości zyskania odpustu zupełnego przez wiernych, którzy nawiedzając je odmówią pobożnie modlitwę *Ojciec nasz* i wyznanie *Wierzę* w następujących dniach: w uroczystość tytularną Sanktuarium każdego roku dnia 28 maja lub w niedzielę poprzedzającą lub następującą po tej dacie według roztropnego wyboru rektora (*Enchiridion indulgentiarum*, N. 13), a także raz w roku, w dzień dowolnie wybrany przez każdego wiernego przybywającego do Sanktuarium oraz ilekroć bierze on udział w pielgrzymce do tego miejsca, która odbywa się przy licznych udziałach wiernych (*Enchiridion indulgentiarum*, Nadanie 33, §1). Aby uzyskać odpust zupełny, należy prócz nawiedzenia Sanktuarium spełnić warunki zawsze do tego wymagane, to znaczy: sakramentalna spowiedź, przyjęcie Komunii Świętej, wykluczenie wszelkiego przywiązania do grzechu, nawet powszedniego, oraz dowolna modlitwa w intencjach Ojca Świętego – mogą one być wypełnione także w dniach bliskich nawiedzenia Sanktuarium (*Enchiridion indulgentiarum*, N. 20).

Rektorem Sanktuarium ustanawiam każdorazowego proboszcza parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Czerwiennem-Bachledówce. Jemu jako kustoszowi tego miejsca, wraz z jego współpracownikami, zlecam troskę o to, by przybywający do Sanktuarium mieli zapewniony jak najobfitszy dostęp do środków zbawienia poprzez głoszenie Słowa

Bożego, odpowiednio ożywione życie liturgiczne, zwłaszcza zaś sprawowanie Eucharystii i sakramentu pokuty oraz przez kultywowanie przyjętych we wspólnocie Kościoła form pobożności ludowej.

W wypełnianiu swoich obowiązków Ojciec Kustosz będzie kierował się postanowieniami Kodeksu Prawa Kanonicznego i innych przepisów, a także statutem Sanktuarium, który opracuje i przedstawi, zgodnie z kanonem 1232 Kodeksu Prawa Kanonicznego, do zatwierdzenia Arcybiskupowi Metropoliecie Krakowskiemu.

Przez modlitwę oraz praktyki pobożności i pokuty, wiernych przybywających do Sanktuarium, a także jego gospodarzy, polecam Bogu osobę Ojca Świętego i wszystkie intencje Kościoła Powszechnego, zawieram siebie, całą Archidiecezję Krakowską oraz umiłowaną Ojczyznę.

Dekret niniejszy sporządzono w dwóch jednakowych egzemplarzach dla Archiwum Sanktuarium oraz dla Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Wszystkim parafianom i pielgrzymom udzielam z serca pasterskiego błogosławieństwa.

Kraków, dnia 28 maja 2023 roku

+ Marek JĘDRASZEWSKI
Arcybiskup Metropolita Krakowski

DEKRET **ustanowienia kościoła św. Stefana w Radomiu** **sanktuarium diecezjalnym**

Decyzja o budowie kościoła św. Stefana w Radomiu w 1981 roku zbiegła się w czasie ze śmiercią Prymasa Tysiąclecia, Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Powstała wówczas myśl upamiętnienia dzisiejszego Błogosławionego w formie kościoła-pomnika, którego architektura wzorowana jest na rzymskiej bazylice Santa Maria in Trastevere. Bazylika ta była kościołem tytularnym Kardynała. Wraz z tym zewnętrznym znakiem, rozpoczął się czas modlitwy o dar beatyfikacji wielkiego Prymasa. Regularnie zamawiane były Msze Święte w tej intencji. Parafianie wraz z księdzem proboszczem co roku, 28 maja, udawali się z pielgrzymką do grobu Sługi Bożego. Organizowane były pielgrzymki „śladami Prymasa Tysiąclecia” oraz modlitwy, wykłady, sympozja, rekolekcje oparte na nauczaniu Kardynała Wyszyńskiego. Obecnie, modlitwa o beatyfikację została zastąpiona modlitwą o kanonizację. Comiesięczne Msze Święte połączone są z modlitwą za Ojczyznę za wstawiennictwem Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Nieustannie przybliżane jest także nauczanie Prymasa. Ważnym wydarzeniem dla rozwoju kultu było wprowadzenie relikwii oraz poświęcenie ołtarza dedykowanego Matce Bożej Częstochowskiej i Błogosławionemu Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

Uwzględniając powyższe okoliczności oraz prośbę Księdza Proboszcza i Parafian, zgodnie z kanonem 1230 Kodeksu Prawa Kanonicznego, uznaję z dniem 28 maja 2023 roku, w 42. rocznicę śmierci Kardynała Stefana Wyszyńskiego, kościół parafialny pw. św. Stefana w Radomiu, za sanktuarium Błogosławionego Stefana Wyszyńskiego w diecezji radomskiej.

Niech wierni przybywający do tego sanktuarium uczą się wielkiego patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny oraz ofiarnej służby dla Boga i drugiego człowieka.

Niech Sanktuarium będzie miejscem modlitwy dla wiernych różnych grup wiekowych i stanowych. Niech poprzez modlitwę odnajdują siłę do owocnego wsłuchiwania się w słowo Boże oraz Jego realizację w codziennym życiu.

Księdzu Proboszczowi – Kustoszwowi Sanktuarium, Parafianom i Pielgrzymom z serca błogosławię.

Radom, dnia 26 maja 2023 roku

+ Marek SOLARCZYK
Biskup Radomski

DEKRET

I. W związku z 1500. rocznicą śmierci męczeńskiej św. Zygmunta i obchodzonym Diecezjalnym Rokiem Jubileuszowym św. Zygmunta, Króla i Męczennika, kierując się duchowym dobrem wiernych, powołując się na dekrety Penitencjarii Apostolskiej z dnia 14 kwietnia 2023 r. (N. 00863/2023-94/23/I; N. 00864/2023-95/23/I), ustanawiam następujące miejsca święte, w których wierni mogą uzyskać odpust zupełny przez nawiedzenie, indywidualne lub w grupie pielgrzymkowej, w czasie trwania Diecezjalnego Roku Jubileuszowego św. Zygmunta, Króla i Męczennika (od 2 maja 2023 r. do 2 maja 2024 r.):

1. Bazyliki:

- Bazylika Katedralna w Płocku pw. Wniebowzięcia NMP;
- Bazylika Kolegiacka pw. Zwiastowania NMP w Pułtuskach;

2. Kościoły parafialne w parafiach pw. św. Zygmunta:

- Kościół parafialny pw. Świętej Trójcy w Kraszewie ;
- Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP w Opinogórze;

3. Kościoły parafialne pw. św. Zygmunta:

- Kościół parafialny pw. św. Zygmunta w Królewie;
- Kościół parafialny pw. św. Zygmunta w Żukowie.

II. Do uzyskania odpustu podczas nawiedzenia kościoła wymagane są:

- uczestnictwo we Mszy św. lub nabożeństwie ku czci św. Zygmunta lub modlitwa przed relikwiami św. Zygmunta zakończona: Modlitwą Pańską, Wyznaniem Wiary oraz wezwaniami do NMP i św. Zygmunta,
- modlitwa w intencjach Ojca Świętego, jako wyraz jedności z Kościołem,
- stan łaski uświęcającej,
- wyzbycie się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu,
- przyjęcie Komunii Świętej.

III. Odpust zupełny można uzyskać w wymienionych wyżej kościołach jeden raz dziennie pod wyżej wymienionymi warunkami ofiarując go w intencji własnej lub za zmarłych pokutujących w czyśćcu.

IV. Wierni, którzy z powodu starości, choroby lub innej poważnej przyczyny nie mogą opuszczać domu, mogą otrzymać odpust zupełny w Diecezjalnym Roku Jubileuszowym

św. Zygmunta, Króla i Męczennika, pod zwykłymi warunkami (stan łaski uświęcającej, który uzyskuje się przez sakramentalną spowiedź; wyzbycie się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu; przyjęcie Komunii św.; modlitwa w intencjach Ojca Świętego), jeśli tylko mają intencję otrzymania odpustu i jeśli duchowo łączą się w przeżywaniu nabożeństw jubileuszowych, oglądając je w telewizji / internecie lub łącząc się przez radio, a swoje modlitwy, cierpienia i trudy życia ofiarują miłosiernemu Bogu.

VI. W dniu 28 maja 2023 r., w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w czasie II. Diecezjalnego Święta Rodziny, które odbędzie się w Bazylice Katedralnej w Płocku, zostanie udzielone wszystkim wiernym obecnym na Mszy św., według wskazań Penitencjarii Apostolskiej, papieskie błogosławieństwo połączone z uzyskaniem odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.

Wierni, którzy z powodu rozumnej przyczyny nie będą mogli fizycznie uczestniczyć w tej Mszy św., będą mogli otrzymać błogosławieństwo papieskie wraz z odpustem zupełnym pod warunkiem, że pobożnie połączą się duchowo przez radio lub telewizję / internet z celebrowaną liturgią.

V. Serdecznie zachęcam duszpasterzy, szczególnie stróżów miejsc związanych z kultem św. Zygmunta, aby sprawowali, kiedy to możliwe, Msze wotywnie ku czci św. Zygmunta lub liturgie słowa czy inne nabożeństwa, czuwania, adoracje i formy modlitwy ku czci św. Zygmunta. Penitencjaria Apostolska prosi, aby penitencjarz katedralny, duchowni pracujący w katedrze, proboszczowie i kapłani uprawnieni do słuchania spowiedzi św., chętnie i z gotowością poświęcali się sprawowaniu sakramentu pokuty i pojednania i często udzielali Komunii Świętej chorym.

Płock, dnia 25 kwietnia 2023 r.

+ Szymon STUŁKOWSKI
Biskup Płocki

DEKRET

Przemienne wstawiennictwo Świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, poświadczane jest niezliczonymi cudami i łaskami otrzymanymi za Jego przyczyną. Ten, który od pierwszych chwil troszczył się o fizyczne życie Zbawiciela, teraz bierze w swoją szczególną opiekę Mistyczne Ciało Chrystusa – Jego Kościół. Także Kościół Włocławski, od wieków doświadcza ojcowskiej troski Świętego Józefa i jego pomocy w codzienności oraz w chwilach próby, czego szczególnym świadectwem jest cud ocalenia kapłanów diecezji, którzy w obozowej niewoli oddali się pod Jego opiekę.

Od 1818 roku na terenie Diecezji Włocławskiej znajdował się Kalisz z łaskami słynącym obrazem Świętej Rodziny w miejscowej kolegiacie, gdzie szczególną cześć odbierał św. Józef. Jego żywy kult w Kościele Włocławskim zrodził pragnienie, by Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny obrać za patrona diecezji. Idąc za tą myślą, bp Wincenty Popiel w 1880 roku wystarał się u Stolicy Apostolskiej o ustanowienie św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, głównym Patronem Diecezji Włocławskiej. W wyniku reformy

administracyjnej struktur diecezji w Polsce w 1992 roku, kaliskie sanktuarium św. Józefa znalazło się poza granicami Diecezji Włocławskiej.

Nie tylko jednak w Kaliszu św. Józef odbierał szczególną cześć. W kolegiacie Wszystkich Świętych w Sieradzu, już pod koniec XVIII wieku wspomina się o ołtarzu św. Józefa wraz z namalowanym obrazem tego Świętego, datowanym na 1754 rok, przy którym już na początku XIX wieku, w czwartki, odprawiana była Msza święta wotywna. Obraz św. Józefa z Dzieciątkiem do dziś odbiera tu szczególną cześć: przed tym wizerunkiem sieradzanie modlili się o ratunek, gdy wybuchła II wojna światowa, oraz tu właśnie dziękowano za ocalenie kolegiaty i Sieradza; to św. Józefowi oddawano pod opiekę sieradzkie rodziny. Przed tym wizerunkiem modlił się bł. Stefan kard. Wyszyński, syn Diecezji Włocławskiej. Kult św. Józefa w Sieradzu nieustannie się rozwija, coraz liczniej pielgrzymują tu pątnicy, zawierając się św. Józefowi, o czym świadczą wpisy w specjalnie dedykowanej temu celowi księdze. W uroczystość św. Józefa, 19 marca 2018 roku, Stolica Apostolska nadała kolegiacie pw. Wszystkich Świętych w Sieradzu tytuł i godność bazyliki mniejszej, a w 2020 roku, za sprawą ogłoszonego przez papieża Franciszka „Roku św. Józefa”, jego sieradzki wizerunek stał się znany w Polsce i na świecie. Staraniem Księdza Proboszcza rozpowszechniany na różne sposoby, dotarł do Rzymu, gdzie jedną z kopii otrzymał Ojciec Święty Franciszek.

Mając na uwadze liczne świadectwa otrzymywanych łask przez wstawiennictwo św. Józefa oraz czcigodność bazyliki sieradzkiej, zgodnie z kan. 1230 KPK, ustanawiam bazylikę mniejszą Wszystkich Świętych w Sieradzu

SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO JÓZEFA PATRONA DIECEZJI WŁOCLAWSKIEJ.

Każdorazowemu proboszczowi parafii Wszystkich Świętych w Sieradzu, powierzam troskę o Sanktuarium, a szczególnie o to, aby wierni przybywający do tej świątyni mieli zapewnioną możliwość obfitego korzystania z udziału w liturgii, zwłaszcza w Eucharystii i sakramencie pojednania oraz w zatwierdzonych formach pobożności ludowej (por. kan. 1234 § 1 KPK).

Księdzu Kustoszowi, kapłanom i pątnikom pielgrzymującym do Sanktuarium św. Józefa, Patrona Diecezji Włocławskiej z serca błogosławię.

+ Krzysztof WĘTKOWSKI
Biskup Włocławski

Włocławek, dnia 19 marca 2023 roku,
w uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Teodor Puszcz SChr

W oczekiwaniu na polskie tłumaczenie trzeciego wydania Mszału Rzymskiego Analiza struktury Mszału Pawła VI

Mszał rzymski od wieków ma taki sam układ jako księga liturgiczna i on zarysowuje jego strukturę, na którą składają się kolejne części: *Proprium de tempore*, *Ordo Missae*, *Proprium de sanctis*, *Communio*, *Missae rituales*, *Missae et orationes pro variis necessitatibus vel ad diversa*, *Missae votive*, *Missae defunctorum* oraz *Appendices*, *Supplementum*. Niniejsza analiza odnosi się do *Missale Romanum 2002* (wyd. 3).

1. Struktura księgi

Proprium de tempore

Msze roku liturgicznego w poszczególnych okresach liturgicznych poprzez swoje teksty wprowadzają nas w głąb celebrowanej tajemnicy Jezusa Chrystusa i najbardziej kształtują naszą duchowość. Kościół zawsze rozwijał ten dział mszału, który najwyraźniej ukazuje tradycję liturgiczną. Dość szczegółową analizę merytoryczną przedstawił cytowany już prof. J. Miazek¹.

Teksty **Adwentu** nie zawierają szczególnych zmian w treści, ale dotyczą one raczej układu formularzy mszalnych. Tylko niedzielne formularze miały wszystkie teksty, natomiast w poszczególne dni tygodnia podane były tylko kolekty, a kolejnych oracji należało odszukać na następnych stronach. Obecne wydanie charakteryzuje pełny formularz na każdy dzień. Formularze niedzielne zaopatrzone w uwagę o możliwości zastosowania uroczystego błogosławieństwa. W trzecią niedzielę można użyć koloru fioletowego lub różowego szat liturgicznych. W samym tekście zauważamy zmianę w kolekcie 20 XII oraz w kolekcie 23 XII.

W **Okresie Bożego Narodzenia** również są zauważalne pewne zmiany. Na uroczystość Objawienia Pańskiego dodano formularz Mszy wigilijnej. Składa się on z kolekty (z poniedziałku po Objawieniu) oraz dwóch nowych oracji (pochodzących z tradycji liturgicznej). Kolekta poniedziałku po Objawieniu jest nowa (z tradycji liturgicznej). W niektórych oracjach zmieniono zakończenia. Formularz święta Chrztu Pańskiego przeniesiono na sam koniec tego okresu. Zaznaczono też, kiedy należy odmawiać *Gloria* oraz że można zastosować uroczyste błogosławieństwo².

Wspomnienie Najświętszego Imienia Jezus (3 I) przywrócono w obecnym mszale i umieszczono w *Proprium sanctorum*. Formularz jest nowy (teksty z tradycji liturgicznej), tylko antyfony na wejście pochodzą z dawnego formularza³.

W liturgię **Okresu Wielkiego Postu** wprowadza obszerna rubryka, która zaleca podtrzymywanie w Kościołach lokalnych dawnej rzymskiej liturgii stacyjnej oraz podaje

1 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, *Warszawskie Studia Teologiczne* 16 (2003), s. 189, cyt. za: A. Lameri, *Tempo di Advento e di Natal*, *Rivista Liturgica* 4 (2003), s. 591-592.

2 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 189, cyt. za: A. Lameri, *Tempo di Advento e di Natal*, art. cyt., s. 592-594.

3 Por. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 189, cyt. za: M. Paternoster, *Tempo ordinario e feste del Signore*, *Rivista Liturgica* 4 (2003), s. 607-608.

szczególne wskazania do jej celebrowania i zaleca również odmawianie w dni powszednie modlitwy nad ludem. Zostały przypomniane przepisy o zakazie ozdabiania ołtarza kwiatami i o grze na instrumentach.

Przywrócenie modlitwy nad ludem na zakończenie Mszy Świętej jest nowością, chociaż stanowi ona starą tradycję liturgii rzymskiej. Jeszcze mszał Pawła V podawał tekst na każdy dzień Wielkiego Postu, oprócz niedziel. Natomiast mszał Pawła VI zawierał dwadzieścia takich modlitw, ale nie były one związane z Wielkim Postem. Obecny mszał powraca do tej tradycji i każdy dzień otrzymał taką modlitwę – w niedzielę są one obowiązkowe, natomiast w dni powszednie dowolne.

W sobotę przed niedzielą Palmową zmieniono kolektę i modlitwę nad darami (teksty z tradycji liturgicznej). W piątek przed niedzielą Palmową dodano drugą kolektę o charakterze maryjnym, która ukazuje udział Maryi w męce Jej Syna, i w ten sposób nawiązano do dawnej liturgii – przez wieki w ten piątek obchodzono wspomnienie Siedmiu Bolesci Matki Bożej⁴.

Liturgię **Triduum Paschalnego** poprzedza rozszerzone wprowadzenie, które podkreśla eklezjalny wymiar celebrowanej liturgii i podaje niektóre wskazania duszpasterskie, dotyczące udziału wielu odpowiednio przygotowanych posługujących oraz znaczenia śpiewu. Przed poszczególnymi dniami umieszczono rubryki, które podają pewne uściślenia i wyjaśnienia, aby liturgia była bardziej żywa i autentyczna.

Mszę Wieczerzy Pańskiej poprzedza wiele wskazań, aby ołtarz ozdobić kwiatami w sposób umiarkowany. Uporządkowano inne przepisy, układ tekstów liturgicznych, oraz dodano fragment tekstu Kanonu Rzymskiego (po przeistoczeniu). Przed obrzędem Komunii przypomniano o potrzebie zanieśienia chorym Komunii do domu. Dodano obszerny opis obrzędu przeniesienia Najświętszego Sakramentu do kaplicy adoracji.

Liturgia Wielkiego Piątku pozostaje bez zmian. Natomiast dopracowano rubryki, pozwalające lepiej celebrować liturgię. Jedna z rubryk podaje możliwość zdjęcia ornatu i butów przez celebransa.

Dopracowano układ graficzny oraz rubryki *Wigilii Paschalnej*, które lepiej opisują przebieg liturgii. Dotyczy to m.in. chrztu podczas tej świętej nocy. Zalecono, aby nowo ochrzczonym przed Komunią przypomnieć, że jest to ich pierwsza Komunia, oraz że wskazane jest, aby za zgodą biskupa wszyscy wierni mogli przyjąć Komunię pod dwoma postaciami⁵. Zaskakuje nas zalecenie rozpoczęcia tej liturgii znakiem krzyża oraz podanie dodatkowo tekstu *Exultet* bez nut, zarówno formy dłuższej jak i krótszej.

Okres Wielkanocy przed reformą liturgiczną był ubogi i nie posiadał własnych tekstów na poszczególne dni. W mszale Pawła VI każdy dzień powszedni otrzymał tylko własną kolektę, natomiast w obecnym wydaniu uzupełniono teksty tak, aby powstały pełne formularze mszalne i to umieszczone chronologicznie, a nie w zestawieniu według dni tygodnia z kolektami wyznaczonymi na poszczególne tygodnie – jak to już było w Adwencie.

W mszale pojawia się rozszerzona nazwa drugiej niedzieli Wielkanocy: *seu de divina Misericordia*. Już w 1995 roku została ona ogłoszona dla diecezji polskich. Teksty liturgiczne pozostają bez zmiany. Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego została wzbogacona o *Mszę wigilijną* (teksty z tradycji liturgicznej). W ten sposób już wszystkie uroczystości Pańskie posiadają wigilię. W Mszy w dzień dodano alternatywną drugą kolektę (z tekstów tradycji liturgicznej).

4 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 190; cyt. za: A. Meneghetti, *Tempo di Quaresima e di Pasqua*, Rivista Liturgica 4 (2003), 596-599.

5 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 190-191.

Przez dodanie dziewięciu nowych kolekt i drugiej alternatywnej w sobotę po drugiej niedzieli, najbardziej ubogacono ten okres w nowe teksty liturgiczne, nawiązując przy tym do tradycji⁶.

Na końcu Okresu Wielkanocy umieszczono przydatną wskazówkę dla krajów, w których obchodzony jest drugi, a nawet trzeci dzień Zesłania Ducha Świętego, aby posłużyć się tekstami Mszy z Zesłania Ducha Świętego lub wotywniej Mszy o Duchu Świętym. Do rozesłania na końcu Mszy uroczystości Zesłania Ducha Świętego dodano *Alleluja*.

Teksty **Okresu zwykłego** (Okresu w ciągu roku) nie wykazują zmian strukturalnych, jedynie poprawki redakcyjne w cytowaniu antyfon biblijnych oraz konkluzji kilku oracji. Tylko w trzech kolektach zauważa się powrót do pierwotnej formy (niedziele: XVIII, XIX i XXVI)⁷. Na samym początku tego okresu – podobnie jak w MR 1975 – widnieje tytuł *Hebdomada I „Per annum”*.

Ordo Missae

Kolejna część mszału *Ordo Missae* – jak zauważył F. Magnani – nie ma już dodatku w tytule *cum populo*, co jest zgodne z Wprowadzeniem⁸.

Przed **Obrzędami wstępnymi** odpowiednia rubryka precyzuje oddanie czci ołtarzowi przez kapłana i posługujących poprzez głęboki skłon. Znajduje się w niej również dokładniejszy opis okadzenia – najpierw krzyża, a dopiero potem ołtarza. Z dodatku przeniesiono zapis nutowy (dla znaku krzyża, pozdrowień, wezwania do aktu pokuty, absolucji, Kyrie i Gloria), co wskazuje na podkreślenie znaczenia śpiewu w celebracji. Z dodatku również zostały przeniesione: jedno pozdrowienie i dwie formuły aktu pokuty – obecnie mamy trzy pozdrowienia i trzy akty pokuty (w trzecim akcie tylko jedna formuła). W pierwszej formule aktu pokuty dodano stwierdzenie, że wszyscy odmawiają *formulam confessionis generalis*, co ma nam uświadomić, że akt pokuty nie ma charakteru sakramentalnego i nie zastępuje spowiedzi. Jest też uwaga o możliwości zastąpienia aktu pokuty w niedziele, zwłaszcza okresu Wielkanocy, obrzędem pokropienia wodą święconą na pamiątkę chrztu⁹.

W **Liturgii słowa** zauważamy pewną zmianę, spowodowaną wieloletnią refleksją i doświadczeniem. Czytanie jest głoszeniem słowa Bożego, stąd teraz lektor, diakon i kapłan *acclamat Verbum Domini*. Dokładniej opisano zachowanie diakona przed Ewangelią, który prosi o błogosławieństwo głęboko pochylony przed kapłanem podczas słów błogosławieństwa, a na znak krzyża się wyprostowuje, żegna i odpowiada *Amen*. Nowością ostatniego wydania mszału jest możliwość zastąpienia symbolu nicejsko-konstantynopolskiego symbolem Apostolskim, zwłaszcza w czasie Wielkiego Postu i w okresie Wielkanocy. Symbol Apostolski powstał ze względu na liturgię i lepiej koresponduje z liturgią Eucharystii niż znacznie dłuższy symbol o charakterze dogmatycznym. Symbol Apostolski jest już obecny w wielu mszałach Kościołów lokalnych (np. niemieckim) oraz we Mszy z udziałem dzieci¹⁰.

Także w **Liturgii eucharystycznej** poczyniono uściślające poprawki. Usługujący podczas Przygotowania darów powinni umieścić na ołtarzu oprócz korporału, puryfikaterza i kielicha również palęk. Kapłan ma wypowiadać modlitwy nad chlebem i winem nie *secreto*

6 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 191; cyt. za: M. Paternoster, *Tempo ordinario e feste del Signore*, art. cyt., s. 605-609.

7 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 192; cyt. za: M. Paternoster, *Tempo ordinario e feste del Signore*, art. cyt., s. 610-611.

8 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 192; cyt. za: F. Magnani, „*La revisione dell'Ordo Missae*”, *Rivista Liturgica* 4 (2003), 612-626.

9 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 192.

10 Por. tamże, s. 193.

(w ciszy), ale *submissa voce* (głosem przyciszonym). Podczas błogosławieństwa wina kapłan ma trzymać kielich *ambus manibus* (obiema rękami), a na słowa „w duchu pokory” głęboko się pochylić. Odnośnie do okadzenia przypomniano, że kapłan okadza kolejno dary, krzyż i ołtarz. Na wezwanie „módlcie się bracia”, wierni „wstają i odpowiadają”. Na początku Modlitwy eucharystycznej śpiewana lub odmawiana jest prefacja. W korpusie znajdują się teraz prefacje okresowe i wspólne, natomiast prefacje własne umieszczono we własnych formularzach mszalnych. Dodano drugą nową prefację o męczennikach (tekst z tradycji liturgicznej). Zaznaczmy, że z 15 prefacji w mszale potrydenckim zwiększono ich liczbę do 87 (MR 1975-87). Nowością tego wydania mszału jest umieszczenie wielu prefacji z nutami (zwłaszcza w formularzach uroczystości i świąt), co podkreśla postulat docenienia śpiewu w liturgii. Następują teraz cztery Modlitwy eucharystyczne (Kanon Rzymski, II, III oraz IV). Po słowach *Mysterium fidei* umieszczono zawsze trzy aklamacje (*Mortem tuam*, *Quotiescumque manducamus*, *Salvator mundi*). W Modlitwie I i III umieszczono tylko dialog wstępny i aklamację Sanctus, zostawiając miejsce na odpowiednią prefację, której tekst znajduje się w innej części mszału. W Modlitwie IV przypomniano, że prefacji nie można zmienić, gdyż stanowi ona treściową całość Modlitwy, która przedstawia syntezę historii zbawienia. Fakt, że tylko te cztery Modlitwy znalazły tutaj swoje miejsce, podkreśla ich wyjątkowość w liturgii rzymskiej. W obrzędzie Komunii nie ma znaczących zmian – nadal jest tylko jedno wprowadzenie do Ojciec nasz (*Praeceptis salutaribus*). To co uległo zmianie, to umieszczenie tam wielu nut oraz to, że na słowa *Ecce Agnus Dei* celebrans może trzymać Hostię nad pateną lub kielichem. W drugim przypadku, Hostii uniesionej nad kielichem, jest ten gest pełniejszy, zwłaszcza, że coraz częściej Komunia jest udzielana pod obiema postaciami. Prawo decydowania o okolicznościach podawania Komunii w ten sposób ma biskup, który może je przekazać proboszczom.

Obrzędy zakończenia ubogacono przez umieszczenie tekstu błogosławieństwa pontyfikalnego (również z nutami)¹¹.

Wracając jeszcze do Modlitw eucharystycznych trzeba stwierdzić, że otrzymały one zapis nutowy dla całego tekstu (dla Kanonu Rzymskiego podano nawet dwie wersje: uroczystą i prostą). W nowym wydaniu mszału w *Ordo Missae* umieszczono tylko cztery podstawowe Modlitwy (jak w MR 1970, 1971, 1975, 2002, 2008), natomiast pozostałe znalazły swoje miejsce w dwóch dodatkach. Pierwszy Appendix, który znajduje się po *Ordo Missae sine populo* (obecna nazwa Msza święta, w której uczestniczy tylko jeden usługujący) zawiera dwie Modlitwy eucharystyczne o tajemnicy pojednania oraz Modlitwę z tytułem *Prex eucharistica quae in Missis pro variis necessitatibus adhiberi potest* (w MRP 1986 jako V Modlitwa). Drugi dodatek z trzema Modlitwami eucharystycznymi na Msze z udziałem dzieci znalazł się na końcu księgi. Są one przewidziane jako wzorce do tłumaczenia na języki nowożytny. Nowością jest rozszerzenie możliwości posługiwania się IV Modlitwą eucharystyczną w niedziele Okresu Zwykłego. Nad tekstem V Modlitwy trwała burzliwa dyskusja i w 1991 roku opublikowano nową łacińską wersję. W nowym mszale jest obecna czterokrotnie, powtarzając cały tekst w poszczególnych wersjach tematycznych, których kolejność też uległa zmianie. Zwrócono uwagę na to, że można zachować zwyczaj, pielęgnowany w niektórych Kościołach lokalnych, gdzie wierni klęczą po zakończeniu *Sanctus* aż do końca Modlitwy eucharystycznej¹².

11 Por. tamże, s. 193-194.

12 Por. G. Bereszyński, *Trzecie wydanie mszału rzymskiego. Prezentacja zmian*, *Warszawskie Studia Teologiczne* 18 (2005), s. 216-217.

Jeszcze kilka momentów *Ordo Missae*, które według Bereszyńskiego zasługują na uwagę. Jeżeli *Antyfona na wejście* nie jest śpiewana, należy ją recytować z ludem, albo odczytać przed lub po pozdrowieniu, łącząc ją z komentarzem wprowadzającym do celebracji. Tę funkcję może przejąć również lektor. Jeżeli podczas niektórych Eucharystii w roku śpiewana jest *sekwencja*, to zajmuje ona dotychczasowe miejsce – przed śpiewem *Alleluja*. Przypomniano, że do głównego celebransa należy wprowadzenie i zakończenie *Modlitwy powszechnej*. Koncelebransi podczas wypowiedzania słów Pańskich mają prawą rękę „wyciągniętą w stronę chleba i kielicha, jeśli się to wyda stosowne” (nr 227c). *Kończącą doksologię* (*Per ipsum, et cum ipso, et in ipso*) główny celebrans może wygłosić sam, albo – według uznania – razem z pozostałymi koncelebransami. „Nie mogą jej odmawiać inni wierni” (nr 236). *Znak pokoju* ma swoją wartość, jest zawsze fakultatywny i powinien być przekazywany z umiarem i w milczeniu. Jednak można przekazując ten znak dodać: *Pokój Pański niech zawsze będzie z tobą* lub *Pokój z tobą*, na co odpowiada się: *Amen*. Wskazane jest, aby znajdujący się w prezbiterium nie opuszczali go, aby przekazać znak pokoju znajdującym się w nawie kościoła (nr 154)¹³.

Benedictiones sollemnes et orationes super populum

W korpusie zatytułowanym *Benedictiones in fine missae et orationes super populum* znajdują się, jak dotąd, *uroczyste błogosławieństwa* końcowe. W MR 1975 po *Ordo Missae sine populo* oraz *Appendix* (z pozdrowieniami i formułami aktu pokuty) zebrano w trzech grupach 20 formuł, a kolejne 8 umieszczone były razem z formularzami mszy obrzędowych. W MR 2002 jest podobna sytuacja, ale przeniesiono błogosławieństwo w Wigilię Paschalną do formularza mszalnego, a dodano jedno nowe błogosławieństwo na Okres Zwykły, natomiast w Mszach obrzędowych przybyło jeszcze 10, co daje liczbę 38. Po tych błogosławieństwach swoje miejsce zajmują *modlitwy nad ludem* – jak poprzednio. Było ich 26, a po dodaniu dwóch nowych, jest ich 28¹⁴.

Cantus ad precem eucharisticam

Jak sam tytuł wskazuje, w tym rozdziale mszału zostały umieszczone całe teksty Modlitw eucharystycznych (I-IV) wraz z zapisem nutowym oraz fragmenty na różne okoliczności. Dla Kanonu Rzymskiego zaproponowano dodatkowo drugą wersję w tonie uroczystym.

Ordo Missae cuius unus tantum minister participat

Zmieniona została dotychczasowa nazwa obrzędu *Ordo Missae sine populo* i ma teraz charakter pozytywny. Poprzez wprowadzenie zmian do tego obrzędu spowodowano upodobnienie tej Mszy świętej do zwykłej Mszy posoborowej. W ten sposób nie przypomina ona już obrzędów Mszy potrydenckiej. Celebrans na początku całuje ołtarz jak zwykle i rozpoczyna liturgię Mszy w miejscu przewodniczenia. W dalszym przebiegu liturgii posługujący może spełniać przewidziane dla niego funkcje¹⁵.

Appendix ad Ordinum Missae

W dodatku tym umieszczono I i II Modlitwę „*De reconciliatione*” oraz V Modlitwę ze zmienioną kolejnością poszczególnych wersji: I – *Ecclesia in viam unitatis progrediens*

13 Por. tamże, s. 217-218.

14 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 194.

15 Por. tamże.

(Kościół kroczy na drodze ku jedności); II – *Deus Ecclesiam suam in viam salutis condu-cens* (Bóg kieruje swoim Kościołem na drodze zbawienia); III – *Iesus via ad Patrem* (Jezus naszą drogą do Ojca); IV – *Iesus pertransiens beneficendo* (Chrystus wzorem miłości)¹⁶.

Proprium de sanctis

Zbiór formularzy Mszy własnych o Świętych stanowi kolejną ważną część *Missale Romanum* i zawiera nie tylko wyraz kultu świętych, ale emanuje także żywotnością liturgii. Ten zbiór tekstów jest najbardziej dynamiczny w swoim rozwoju, gdyż ciągle dochodziły i dochodzą wspomnienia nowych świętych. Niektóre z nich zostały wprowadzone przez papieża do kalendarza już wcześniej, a inne dodano teraz dla lepszego podkreślenia powszechności Kościoła. Jeszcze inne powróciły pomimo posoborowego usunięcia, bo ich kult pozostaje nadal żywy. W kolejnym wydaniu mszału i kalendarza zauważalne są wprowadzone zmiany. Nowe wspomnienia obowiązkowe są następujące: Maksymiliana Marii Kolbe (14 VIII), męczenników koreańskich Andrzeja Kim Taegon i Pawła Chong Hasang oraz Towarzyszy (20 IX) oraz męczenników wietnamskich Andrzeja Dung Lac i Towarzyszy (24 XI). Natomiast nowe wspomnienia dowolne: Najświętszego Imienia Jezus (3 I), Józefiny Bakhity (8 II), Wojciecha (23 IV), Ludwika Marii Grignon de Montfort (28 IV), Najświętszej Maryi Panny z Fatimy (13 V), Krzysztofa Magallanesa i Towarzyszy, męczenników meksykańskich (21 V), Rity z Cascii (22 V), Augustyna Zhao Rong i Towarzyszy, męczenników chińskich (9 VII), Apolinarego (20 VII), Sarbeliusza Mahklufa (24 VII), Piotra Juliana Eymarda (2 VIII), Teresy Benedykty od Krzyża (9 VIII), Piotra Klawera (9 IX), Najświętszego Imienia Maryi (12 IX), Wawrzyńca Ruiz i Towarzyszy, męczenników filipińskich (28 IX), Katarzyny Aleksandryjskiej (25 XI). Zauważalna jest również zmiana daty wspomnienia św. Joanny Franciszki de Chantal z 12 XII na 12 VIII. Większość wspomnień podanych w mszale posiada jedynie własną kolekktę. Wprowadzono aż 37 nowych oracji. Uzupełnienia tekstów mszalnych w tej części mszału pokazują, że wspólnota Kościoła jest społecznością żywą, w której koronę chwały zdobywają wciąż nowi ludzie – mężczyźni i kobiety. To powoduje, że kalendarz liturgiczny nie może pozostać zamknięty, a tym samym jest ciągle uzupełniany¹⁷.

Communia

Kolejnym rozdziałem w mszale są Msze wspólne. W MR 2002 formularze te zachowały dotychczasową strukturę, jednak w poszczególnych grupach Mszy pojawiają się różne aktualizacje: wprowadzono zmiany w układzie formularzy, dodano nowe teksty, umieszczono nowe formularze, a także wiele nowych antyfon.

Formularze *Mszy na rocznicę poświęcenia kościoła*. Formularz w kościele poświęcanym ubogacono o uroczyste błogosławieństwo, natomiast w formularzu poza kościołem poświęcanym dodano drugą antyfonę na wejście oraz zmieniono tekst drugiej kolekty. Zwiększono również ilość formularzy *Mszy o Matce Bożej* – z 7 na 11. Osiem przeznaczonych jest na Okres Zwykły, a pozostałe trzy na Adwent, Okres Bożego Narodzenia i na Okres Wielkanocy. Oracje nowych Mszy pochodzą głównie ze Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie. Obecne teksty są o wiele bogatsze teologicznie, a dotychczasowe były raczej

16 Tłumaczenia tytułów na język polski nie są dosłowne.

17 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 194-195; cyt. za: C. Magnoli, *Il proprio dei Santi*, Rivista Liturgica 4 (2003), s. 627-635; G. Bereszyński, *Trzecie wydanie mszału rzymskiego. Prezentacja zmian*, art. cyt., s. 218-219.

ogólne w treści i zwykle odwoływały się do wstawiennictwa Maryi.

Formularze *Mszy o męczennikach* zostały teraz lepiej ułożone graficznie. Dodany został formularz Mszy o jednym męczenniku misjonarzu. Do formularzy Mszy o misjonarzach męczennikach, Mszy o dziewicy męczennicy i Mszy o kobiecie męczennicy dodano odpowiednie antyfony.

W formularzach *Mszy o pasterzach* obserwujemy większą przejrzystość przez dodanie nowych antyfon. W drugim formularzu Mszy o papieżu lub biskupie dodano drugą kolektę na wspomnienie papieża. Uporządkowano logicznie również formularze Mszy o pasterzach, umieszczając najpierw formularz o wielu pasterzach, a po nim formularz o jednym pasterzu. W zbiorze formularzy *Mszy o doktorach Kościoła* nie ma zmian, ale zauważa się brak formularza Mszy dla kobiet doktorów Kościoła – ich wspomnienie posiada zazwyczaj własny formularz.

Formularze Mszy o dziewicach zostały ubogacone o antyfony jako teksty alternatywne, co daje większą przejrzystość i lepszy układ graficzny. Uporządkowanie tego zbioru Mszy polegało na umieszczeniu najpierw formularza Mszy o wielu dziewicach, a po nim Mszy o jednej dziewicy.

Formularze *Mszy o świętych mężczyznach i kobietach* zostały ubogacone przez antyfony i nowe oracje. Uporządkowanie formularzy dotyczyło rozgraniczenia Mszy o wielu świętych i Mszy o jednym świętym. Dużej zmianie uległy *Missae pro religiosis*. Obecny zbiór zatytułowano *Missae pro monachis et religiosis*. Składają się na niego formularze mszy *Pro abbate*, *Pro monacho*, *Pro moniali*, a po nich dwa formularze *Pro religiosis*¹⁸.

Missae rituales

W zbiorze *Mszy obrzędowych* można zaobserwować nową i tym samym ulepszoną organizację formularzy. Dodano również nowe formularze znajdujące się dotychczas w pontyfikale i rytuale.

Jeśli chodzi o *Inicjację chrześcijańską*, to w nowym mszale zwiększono ilość z jednego do trzech formularzy mszalnych przeznaczonych na skrutynia chrzcielne. Teraz każdy formularz jest przyporządkowany do odpowiedniego skrutynium. Dodano fragmenty własne (embolizmy) nie tylko do Kanonu Rzymskiego, ale także do Modlitwy eucharystycznej II i III. Podobna jest sytuacja w Mszach przy udzielaniu sakramentu bierzmowania: fragmenty własne otrzymały wszystkie trzy wymienione Modlitwy.

Dopiero w tym wydaniu mszału umieszczono uwagi o liturgii związanej z *Sakramentem chorych*, który odsyła do formularza Mszy za chorych w dalszej jego części. Podano również błogosławieństwo końcowe wzięte z Obrzędu sakramentu chorych. Formularz Mszy przy udzielaniu wiatyku ubogacono o odpowiednie antyfony.

W liturgii *Sakramentu święceń* nowością są umieszczone w mszale formularze dla każdego z trzech święceń w liczbie pojedynczej i mnogiej. Z pontyfikału przeniesiono cztery formularze mszalne: *In ordinatione episcopi*, *presbyterorum*, *diaconorum* oraz Mszę *In ordinatione diaconorum et presbyterorum* (razem). Każdy formularz obejmuje antyfony, oracje, prefację, fragment własny do Modlitwy eucharystycznej oraz błogosławieństwo końcowe.

Jeśli chodzi o *Sakrament małżeństwa*, i tu zauważalne są również zmiany. W pierwszym formularzu mszalnym zmieniono pierwszą kolektę i dodano fragmenty własne do Modlitwy eucharystycznej II i III. W drugiej Mszy włączono jako tekst do wyboru pierwszą kolektę

18 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 195-196; cyt. za: F. Trudu, *I Communi e le messe rituale*, Rivista Liturgica 4 (2003), s. 636-643.

z pierwszej Mszy. Formularz trzeciej Mszy otrzymał drugą kolektę. W tym miejscu również zaznaczono, że Msze w rocznicę małżeństwa znajdują się w dalszej części mszału.

Swoje miejsce w mszale znalazły także formularze mszalne na *Mszę błogosławieństwa opata lub opatki*. Oba formularze ubogacono o fragmenty własne do czterech Modlitw eucharystycznych oraz o nowe błogosławieństwo końcowe.

Formularze *Mszy na konsekrację dziewic* oraz *Mszy na śluby zakonne czasowe, wieczyste i odnowienie ślubów* nie wykazują zmian. Natomiast *Msze w 25 i 50 rocznicę ślubów* znajdują się w dalszej części *Missale Romanum*.

Ustanowienie lektorów i akolitów jest nowym fragmentem liturgii obecnego mszału. Nie podano nowych własnych tekstów, ale księga odsyła do formularza mszy *Pro ministris Ecclesiae* w dalszej jej części¹⁹.

Missae et orationes pro variis necessitatibus vel ad diversa

W rozdziale tym przeorganizowano zupełnie teksty formularzy i modlitw. Z czterech dawnych grup (*Pro sancta Ecclesia; Pro rebus publicis; In variis circumstantis publicis; Pro quibusdam necessitatibus patricularibus*) utworzono trzy (*Pro sancta Ecclesia; Pro circumstantis publicis; Ad diversa*). Wzrosła nie tylko liczba tekstów mszy i oracji z 46 do 49, ale starano się ułożyć je w sposób bardziej logiczny grupując teksty według ich treści. Uwagę zwracają zmiany wewnątrz: obszerniejsze rubryki, modlitwy alternatywne, zmiany w tekście oracji oraz wprowadzenie nowych modlitw.

W dziale *Pro sancta Ecclesia* modlitwy za świeckich umieszczono przed modlitwami za zakonników (wskazuje na to porządek rozdziałów *Lumen gentium*). W formularzu *Pro Ecclesia locali* nastąpiła zmiana na *Pro Ecclesia particulari*. Do Mszy za papieża dodano dodatkową kolektę, jak również do Mszy za biskupa. Po Mszy o powołania kapłańskie umieszczono formularz mszy *Pro laicis*, a po nich *Mszę w rocznicę małżeństwa* (każdą, 25 i 50). Następnie swoje miejsce znalazły formularze Mszy za zakonników, Mszy w 25 i 50 lecie ślubów zakonnych oraz Mszy o powołania zakonne. Dalej następują Msza o zgodę i Msza o pojednanie, a po nich formularze mszalne o jedność chrześcijan, o ewangelizację ludów, za chrześcijan prześladowanych, za zgromadzenie duchowe lub duszpasterskie.

W zbiorze *Pro circumstantis publicis* połączono dawne dwa ostanie działy. Przy *Oratio pro supremo nationis moderatore* dodano *vel rege*. Nowa kolejność formularzy jest następująca: na początek roku cywilnego, o poświęcenie pracy ludzkiej, o urodzaje, po zebraniu plonów ziemi. Po tych formularzach układ tekstów jest kontynuacją dawnego mszału.

Dwa formularze z MR 1962 przywrócono do żywej tradycji Kościoła: *Missa pro remissione peccatorum* oraz *Missa ad postulandam continentiam*.²⁰

Missae votive

Msze wotywny, które odzwierciedlają różne formy pobożności chrześcijańskiej, zajmują swoje miejsce w odpowiedniej części *Missale Romanum*. Nie pojawiają się żadne zmiany w tekstach, ale wzrosła ilość formularzy mszalnych z 16 do 19, oraz zmienił się również układ Mszy. Msza *De Dei misericordia* umieszczona została po Mszy o Trójcy Świętej. Zaznaczono również, że nie można jej celebrować w II niedzielę Wielkanocy. Treści modlitw

19 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 196-197; cyt. za: F. Trudu, *I Communi e le messe rituali*, art. cyt., s. 643-648.

20 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 197-198; cyt. za: G. Di Napoli, *Messe e orazioni pro variis necessitatibus o ad diversa*, *Rivista Liturgica* 4 (2003), s. 649-660.

pokazują, że powstały one pod wpływem liturgii tej niedzieli. Drugi formularz mszalny *De Domino nostro Iesu Christo summo et aeterno sacerdote* to dotychczasowa druga msza wotywna O Najświętszej Eucharystii. Zmieniona nazwa lepiej oddaje treść modlitw tego formularza. W dalszym zmienionym układzie formularzy mszalnych zauważamy Mszę wotywną *O św. Janie Chrzcicielu*, która jest powtórzonym formularzem z wigilii uroczystości narodzenia św. Jana Chrzciciela.²¹ Nowe wydanie mszału ubogaca zbiór Mszy wotywnych o jeszcze jeden formularz mszalny *De sancta Maria, Regina Apostolorum*.

Missae defunctorum

Większa przejrzystość widoczna jest w zbiorze formularzy *Mszy za zmarłych*. Poprzez dodanie nowych antyfon do dotychczasowych zestawów z samymi oracjami utworzono odrębne formularze. Poprawiono kolejność formularzy, a w wielu przeredagowano same oracje. Jeśli chodzi o *Msze pogrzebowe*, to do formularza drugiej Mszy poza okresem Wielkanocy dodano drugą kolektę, podobnie jak w Mszy w okresie Wielkanocy. Przeniesiono również do tego działu dwa formularze Mszy pogrzebowej dziecka ochrzczonego i Mszy pogrzebowej dziecka nieochrzczonego.

W zestawie Mszy *In variis commemorationibus* również zauważamy zmiany. W Mszach za jednego zmarłego umieszczono przeniesione trzy zestawy modlitw *aliae orationes*, natomiast w Mszach za wielu lub wszystkich zmarłych przeniesiono trzy pełne formularze mszalne oraz trzy zestawy modlitw *aliae orationes*. Dodano nowe oracje, wśród nich kolektę za zmarłego *Qui in servitio Evangelii laboravit* (który pracował w służbie Ewangelii)²².

Appendices

MR 1975 w jednym dodatku zamieszcza następujące teksty: Obrzęd poświęcenia wody i pokropienia wiernych, Przykłady formularzy modlitwy powszechnej, Upoważnienie do jednorazowego rozdawania Komunii świętej, Przygotowanie do Mszy, Dziękczynienie po Mszy, Melodie mszalne oraz Melodie do wyboru.

W MR 2002 znajduje się sześć dodatków. Pierwszy *Appendix* proponuje zapisy nutowe melodii wielu tekstów mszalnych oraz wzory śpiewu oracji i czytań. Drugi dodatek powtarza teksty *Ordo ad faciendam et aspergendam aquam benedictam*. Podobnie trzeci, który zawiera *Ritus ad deputandum ministrum sacrae Communionis ad actum distribuendae*. W czwartym dodatku przywrócono teksty *Ordo benedictionis calicis et patenae intra Missam adhibendus*, które były jeszcze w mszale przedsoborowym. Piąty *Appendix* zawiera *Specimina formularum pro oratione universali* (formularzy jest nadal 10, ale są jednak przeredagowane).

Dodatek szósty obejmuje trzy Modlitwy eucharystyczne w Mszach z udziałem dzieci. Modlitwy te były zatwierdzone już w 1974 roku na okres trzech lat i miały służyć do tłumaczenia na języki nowożytny. Okres eksperymentalny ciągle przedłużano, aż znalazły one miejsce w mszale²³. Nie zrezygnowano z tekstów *Praeparatio ad Missam* oraz *Gratiarum actio post Missam* i zamieszczono je również na końcu tego ostatniego dodatku.

21 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 198; cyt. za: D. Donghi, *Le messe votive e dei defunti*, art. cyt., s. 661-665.

22 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 198; cyt. za: D. Donghi, *Le messe votive e dei defunti*, art. cyt., s. 666-670.

23 Por. J. Miazek, *Trzecie wydanie Mszału Rzymskiego Pawła VI*, art. cyt., s. 198-199.

Indices

Trzy *Indices* zamykają obecny mszał (podobnie jak MR 1975): *Index alphabeticus celebrationum*, *Index praefationum* oraz *Index generalis*.

2. Niektóre zmiany w *Missale Romanum. Editio typica tertia emendata 2008*

W nr 149 Ogólnego Wprowadzenia nastąpiła zmiana – w sytuacji, gdy biskup celebryje poza swoją diecezją, to wymienia najpierw biskupa miejsca, a potem *et me indigno famulo tuo* lub *et mei indigni famuli tui*.

W II Modlitwie eucharystycznej w konsekracji kielicha usunięto słowo *tibi*, którego nie było w MR 1970, 1971 i 1975. Teraz tekst brzmi następująco: *accipiens et calicem iterum gratias dedit discipulis suis*.

W *Ordo Missae* obok tradycyjnego *Ite, missa est* zaproponowano trzy dodatkowe rozesłania (*Ite, ad Evangelium Domini annuntiandum*; *Ite in pace, glorificando vita vestra Dominum*; *Ite in pace*), na które lud odpowiada *Deo gratias*.

W *Proprium de sanctis* zaznaczono trzy nowe wspomnienia, których teksty kolekt znajdują się w *Supplementum* – jedno obowiązkowe św. Pio z Pietrelciny (23 IX) i dwa dowolne: św. Jana Diego Cuauhtlatoatzin (9 XII) i NMP z Guadalupe (12 XII).

We wspomnianym wyżej *Supplementum* umieszczono dodatkowe teksty *Ad Missam in Vigilia Pentecostes*, są to wprowadzenia do poszerzonej Liturgii słowa oraz oracje po czterech czytaniach ze Starego Testamentu i psalmach (jak w Wigilię Paschalną). Po nich następuje *Gloria* i czytanie z Nowego Testamentu (Rz 8, 22-27) wraz z kolektą. Dalej przebieg jest taki, jak w każdej Mszy świętej. Podano dwa rozesłania z *Alleluja* do wyboru (*Ite, missa est, alleluia, alleluia* lub *Ite in pace, alleluia, alleluia*). Powtórzono również trzy dodatkowe rozesłania do wyboru, które już są obecne w *Ordo Missae*. Następnie zamieszczono poprawione 2 modlitwy nad darami (8 XII oraz wspólną o NMP „Per annum”). W tym wydaniu Modlitwy eucharystyczne na Msze z udziałem dzieci zostały już całkowicie usunięte.

*

Po pierwszym okresie zapoznawania się z nowym *Missale Romanum* nastał czas na jego pogłębione studium. Jego trzecie wydanie stopniowo wchodzi w życie liturgiczne Kościołów lokalnych poprzez nowe wydania w językach narodowych²⁴.

Nowe MR 2008 „nie stoi w sprzeczności z poprzednimi wydaniem, ale zachowuje jednocześnie zasady ciągłości i postępu. Wprowadzone zmiany nie mają charakteru jedynie estetycznego czy redakcyjnego, dlatego kwalifikują księgę jako trzecie wydanie realizujące jednak fundamentalną intencję mszału Pawła VI, a mianowicie: prowadzenie ludu Bożego – przez wierne wykonywanie świętych czynności – do takiego udziału w celebrycji, która sprawia, że ich uczestnictwo staje się coraz bardziej czynne, świadome, pobożne i owocne”²⁵.

Na końcu swojego artykułu G. Bereszyński (2005) wyraża nadzieję, „że oczekiwanie na polską edycję nowego mszału nie będzie trwało zbyt długo, a jego wydanie przyczyni się do jeszcze głębszego zrozumienia tajemnic wiary oraz gorliwszego przeżywania Eucharystii”²⁶.

24 Już ukazały się wydania Mszału rzymskiego np. w j. angielskim (2011), włoskim (2020), francuskim (2021) i słowackim (2021).

25 A. Megger, *Missale Romanum editio typica tertia 2008 – Mszał Pawła VI czy Jana Pawła II?*, w: *Trzecia edycja Mszału Rzymskiego w języku polskim. Tradycja, translacja, teologia, wyzwania*, *Studia Liturgiczne* 17 (2022), s. 47.

26 G. Bereszyński, *Trzecie wydanie mszału rzymskiego. Prezentacja zmian*, art. cyt., 219.

Ks. Sławomir Jeziorski

Aktywne uczestnictwo w liturgii w cyfrowym świecie. Propozycja kryteriów rozeznawania

Wstęp

Różne wydarzenia ostatnich czasów, jak np. pandemia Covida, przyspieszyły i tak już dobrze rozwinięty postęp technologiczny. Jego wpływ na codzienne życie ludzi nie może pominąć dziedziny wiary, a w konsekwencji praktyki liturgicznej Kościoła. Debaty naukowe dotyczące tej kwestii toczyły się w różnych kontekstach, a propozycje w jej sprawie zostały przedstawione w wielu publikacjach. Tym samym spór ten stopniowo stawał się aktualny. Kwestia wykorzystania nowych technologii w dzisiejszych czasach nie jest jedynie dyskursem teoretycznym, ale raczej może być postrzegana jako rodzaj posługi duszpasterskiej. Dzieje się tak dlatego, że - jak zapewnia T. Berger o cyfrowym kulcie - praktyki te już kształtują życie wiary wielu wiernych i ignorowanie ich nie wchodzi już w grę¹. Ostatnim znaczącym wyrazem tych badań był XII. Międzynarodowy Kongres Liturgiczny w Rzymie².

Nie pretendując do miana wyczerpującego, niniejszy artykuł jest próbą wniesienia wkładu do debaty naukowej w tej dziedzinie. Jego celem jest zaproponowanie pewnych kryteriów pozwalających rozeznąć granice i możliwości wykorzystania Internetu w kulcie Kościoła. Uwzględniając rzymski kongres, punktem wyjścia czynimy swoiste zdefiniowanie zakresu badań. Następnie, aby zrealizować wspomniany cel, zostanie opisana natura objawienia Bożego. Pozwala to na wyciągnięcie pewnych wniosków teologicznych dotyczących natury liturgii. Na tej podstawie zostaną przedstawione pewne kryteria rozeznania.

1. Wyznaczenie obszaru badań

Badany problem można opisać w świetle różnych aspektów. Antropologia, historia i teologia to tylko przykłady, które pojawiły się na wspomnianym kongresie. Oczywiście, podejmowane argumenty można rozwijać na znacznie więcej różnych sposobów i należy to robić. Szukając jednak właściwego kryterium rozeznania w wielości informacji i perspektyw, wnikliwą myśl zaproponował M. Tymister. W prezentacji aktów kongresowych stwierdził: „Ostatecznie należy odpowiedzieć na pytanie, jak takie różne formy obecności w sieci odnoszą się do zasad określonych w SC 48”³. Wspomniany numer *Sacrosanctum Concilium* mówi o czynnym uczestnictwie w Eucharystii określając jego naturę i cechy. Zatem kryterium aktywnego uczestnictwa Ludu Bożego w tajemnicy Chrystusa, realizowanego poprzez obrzędy i modlitwy, zostało wybrane jako hasło przewodnie niniejszych badań.

Podejmując badanie czynnego uczestnictwa w liturgii należy dokonać dalszych wyjaśnień. Idąc więc dalej w analizie zagadnienia nie będę się skupiał na pewnego rodzaju abstrakcyjnych pytaniach, takich jak konieczność sakramentów, pośrednictwo łaski czy ważność celebracji. Idąc tym tokiem myślenia, można by zaryzykować postawienie

1 T. Berger, *@Worship. Liturgical Practices in Digital Worlds*, London-New York, 2018, s. XI.

2 Por. D. Jurczak - O.-M. Sarr, M. Tymister (red.), *Liturgia „wirtualna”? Proceedings of the XII International Congress of Liturgy*. Rzym, Pontifical Athenaeum S. Anselmo - Papieski Instytut Liturgiczny 20-22 października 2021, Roma 2022.

3 M. Tymister, *Prezentacja* w: D. Jurczak - O.M. Sarr, M. Tymister (red.), *Liturgia „wirtualna”? Proceedings of the XII International Congress of Liturgy*, s. 27.

nowych technologii w centrum teoretycznych rozważań takich jak te, czy mogą one przekazywać łaskę Bożą, czy też nie. W związku z tym, podczas gdy pojawiają się nowe technologie, należałoby zawsze analizować ich naturę, aby dokonać właściwej oceny. Nie jest moją intencją podważanie tego sposobu myślenia. W pewnych sytuacjach może on być odpowiedni i przydatny. Bardziej wyrazisty punkt widzenia zaproponował jednak J. R. Báracena, pisząc: „Błędne rozumowanie odnośnie do postawionej kwestii polega na stawianiu pytań o to czy Bóg może, czy nie może udzielać swojej łaski za pośrednictwem medium cyfrowego, zapominając, że bardziej sensownym pytaniem byłoby pytanie, czy te celebracje są spójne, czy nie z logiką objawienia, czyli z tą modalnością historyczną, za pomocą której Bóg w sposób wolny postanowił nas zbawić. Innymi słowy, problem nie jest problemem łaski, ale formy”⁴. Wiara chrześcijańska zapewnia, że Bóg może obdarzać swoją łaską jak chce i nie jest związany żadnymi warunkami, ale prawdą jest również, że zawsze wybierał i nadal wybiera uprzywilejowany sposób spotkania i zbawienia swojego ludu. Stąd też pytanie o formę wydaje się być bardziej trafne w kwestii aktywnego uczestnictwa w liturgii w kontekście cyfrowym.

2. Natura objawienia Bożego

Biorąc pod uwagę formę, w jakiej Bóg chciał się objawić, nie pomijając całej historii zbawienia, należy skupić się na Jezusie Chrystusie, w którym cała ta historia znajduje swój punkt kulminacyjny. Według Soboru Watykańskiego II „najgłębsza prawda o Bogu i zbawieniu człowieka jaśniej dla naszego dobra w Chrystusie, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią wszelkiego objawienia” (*Dei Verbum* 2). Zatem Jego wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie są najbardziej znaczącymi czynami, poprzez które możemy uznać tajemnicę Boga. Natomiast wcielony Syn Boży nie tylko objawił tajemnicę Boga, ale przez swoje życie oddał najdoskonalszy kult Ojcu. I znów nauka ostatniego soboru zapewnia, cytując starożytną modlitwę, że w Chrystusie „dokonało się doskonale osiągnięcie naszego pojednania i dana nam została pełnia boskiego kultu” (*Sacrosanctum Concilium* 5).

Tak więc w osobie Jezusa Chrystusa, Słowa, które stało się ciałem, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, którego „człowieczeństwo, zjednoczone z osobą Słowa, było narzędziem naszego zbawienia” (SC 5), Kościół znajduje nie tylko szczyt Bożego objawienia, ale także wzór swojego kultu. Jeśli cielesna forma objawienia łączy tajemnicę zbawienia z kultem chrześcijańskim, to powinniśmy głębiej zbadać jej znaczenie.

Aby dokładniej zrozumieć treść zbawienia, wyrażoną w formie cielesnej, doskonale wyjaśnienie zaproponował G. Bonaccorso. Włoski uczony napisał: „Bóg mógł bardzo dobrze poinformować nasz umysł o swoim przesłaniu bez uciekania się do jakiegokolwiek wrażliwego wsparcia, a zatem bez przyjmowania ciała i zmysłów. Faktem jest, że przesłanie polega właśnie na tym, że Bóg przyjął ciało i zmysły. Innymi słowy, Bóg nie zbawia nas dlatego, że będąc z nami przekazuje nam dobrą nowinę, ale zbawia nas dlatego, że jest z nami”⁵.

Spostrzeżenie Bonaccorso dotyka bardzo subtelnego wniosku teologicznego dotyczącego natury objawienia, które wynika ze sposobu działania Boga. Wiara chrześcijańska nie jest tylko kwestią umysłu, jak byłoby to w przypadku jakiejś informacji czy przekazu czystej doktryny. Objawienie chrześcijańskie od początku polega na osobistym doświadczeniu,

4 J. R. Báracena, *Celebrare i sacramenti e sacramentali: tra materialità e virtualità?* w: D. Jurczak - O.-M. Sarr, M. Tymister (red), *Liturgia „wirtualna”? Proceedings of the XII International Congress of Liturgy*, s. 61.

5 G. Bonaccorso, *Luomo che celebra: il rito e i „sensi”*, „Rivista di Pastorale Liturgica” 2011/284, s. 5.

w którym Bóg chce spotkać się z ludźmi po ludzku i ofiaruje im konkretną, namacalną miłość. Najdoskonalszy dowód tej miłości wyraził się w ofercie krzyża. Jednocześnie Jezus dokonał pełni kultu, ofiarowując się Ojcu i dając nam polecenie, abyśmy czynili to samo na Jego pamiątkę.

Tak więc tajemnica zbawczego objawienia dokonała się nie tylko za pomocą ciała, ale w ciele, traktowanym nie tylko jako narzędzie, ale raczej jako przestrzeń i przedmiot zbawienia. Można ponownie przyjąć, że Chrystus aktywnie uczestniczył w misterium paschalnym, ponieważ zaangażował w nie całą swoją istotę, w tym swoje ludzkie ciało. W konsekwencji umarł On w ciele, ale powstał z martwych również w ciele, przemieniając je.

3. Chrystologiczny fundament kultu liturgicznego

Jak zostało wykazane, forma, w której Bóg się objawił, nie jest opcjonalną i niepotrzebną osłoną, ale stanowi prawdziwą treść objawienia. Dlatego, przechodząc do liturgii, nie możemy uchylić się od formy, ale musimy kierować się tą samą logiką wcielenia. Jako że liturgia, będąc sprawowaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa, jest sprawowana przez Jego Mistyczne Ciało (por. *Sacrosanctum Concilium* 7), materia ciała nie może być drugorzędna w niniejszej kwestii. Nawet więcej, chodzi o to, że ciało działa rytualnie „przez znaki dostrzegalne zmysłami” (*Sacrosanctum Concilium* 7), aby dokonać wielkiego dzieła naszego zbawienia.

To, czego nie należy bagatelizować, to wspomniane dzieło naszego zbawienia, gdyż nie jest to czynność wykonywana po to, by mieć efekt zewnętrzny. Ludzie nie odprawiają liturgii po to, by coś zrobić. Jej cel, podobnie jak w ciele Chrystusa, polega na przemianie samych uczestników w ich ciałach. Nie chodzi tu o rodzaj narzędzia służącego do przekazywania łaski zbawienia czy rodzaj kanału obdarzającego boską mocą. Mówiąc o liturgii, jest ona przede wszystkim wydarzeniem przestrzenno-czasowym, w którym można uczestniczyć, aby doświadczyć w sposób cielesny dynamiki paschalnego misterium Chrystusa. W następstwie tego zbawienie ludzi nie dokonuje się w umyśle, ale raczej w całym ludzcie działającym rytualnie w swoim ciele. Oczywiście, nie oznacza to, że umysł jest nieistotny. Wręcz przeciwnie, integralność osoby składa się z ciała i umysłu, ale jak napisał C.A. Doyle: „jeśli Bóg zamierza przekształcić nasze umysły (nawrócenie), musi to zrobić poprzez ciało. Taka jest rola i wpływ sakramentów na ciało”⁶. W tym świetle można dobrze przyjąć to, co twierdzi N. Mitchell w swojej niezwykłej książce poświęconej liturgii w najnowszej kulturze: „ciało jest nieuchronnym „miejszem” celebracji liturgicznej, bardziej pierwotnym i bardziej istotnym niż kościoły, sanktuaria, księgi i meble”⁷. Co więcej, będąc tym „miejszem” celebracji liturgicznej, jednocześnie jest przedmiotem, który poddał się przemieniającej łasce Chrystusa.

Podkreślając cielesny wymiar liturgii, nie zamierzam ograniczać jej do czystego rytuału, ale raczej uwydatnić jej rolę w przeżywaniu wiary paschalnej⁸. Innymi słowy, Kościół potrzebuje nie tylko wierzyć, ale także celebrować swoją wiarę i promować chrześcijan do uczestnictwa w niej. Tak więc, jesteśmy teraz prowadzeni do pojęcia uczestnictwa.

Kiedy *Sacrosanctum Concilium* mówi o czynnym uczestnictwie w misterium Chrystusa, przedstawia wizję zintegrowaną, w której nie jest wykluczony ani umysł, ani ciało. Kościół pragnie, aby wierni poprzez obrzędy i modlitwy rozumieli tajemnicę wiary i brali w niej

6 A. C. Doyle, *Embodied Liturgy: Virtual Reality and Liturgical Theology in Conversation*, New York 2021, s. 8.

7 N.D. Mitchel, *Meeting Mystery*, New York 2006, s. 149.

8 Por. J.P. Silva, *Celebrare per entrare in dinamica pasquale della fede*, *Credeere Oggi* 2015/208, s. 7-16.

udział (por. *Sacrosanctum Concilium* 48). Stąd język rytualny nie jest traktowany jako zasłona, którą należy ujawnić lub nawet zmienić na inną, bez wpływu na tajemnicę Boga. Rytualna forma celebracji jest niezbędna, biorąc pod uwagę, że *ritus et preces* są mediacją, za pomocą której dostępuje się tajemnicy wiary. W konsekwencji, zaangażowanie w liturgię „nie znajduje się na poziomie wiedzy pojęciowej, ale na poziomie widzenia, słyszenia, smakowania, poruszania się, dotykania itd.”⁹.

Idąc za koncepcją rozumienia w kontekście uczestnictwa w tajemnicy wiary nie należy błędzić w abstrakcyjnych ideach. Konstytucja o liturgii świętej wymienia konkretne czynności, do których każdy członek zgromadzenia liturgicznego jest wezwany, aby uczestniczyć w tajemnicy zbawienia. Pierwsze dwie z nich są przedstawione w głosie biernym, dając miejsce Bogu, który ofiaruje swoje Słowo i Chleb życia. Już w tych dwóch pierwszych boskich czynnościach ludzie muszą zaangażować swoje ciało, ponieważ ani bycie formowanym przez Słowo Boże, ani bycie karmionym przy stole Ciała Pańskiego nie są możliwe bez cielesnej obecności. Ponadto, ludzie są wezwani do dziękczynienia, które, ponownie, wyraża się w cielesnej aktywności ofiarowania Niepokalanej Ofiary i samych siebie w perspektywie ostatecznego owocu celebracji, jakim jest doskonale zjednoczenie z Bogiem i między sobą (por. *Sacrosanctum Concilium* 48).

Jak widać, tekst soborowy przekłada tajemnicę zbawienia na konkretność ludzkich czynów. Ponieważ mowa jest tutaj o czynach głęboko fizycznych, „rzeczywistość wydarzenia liturgicznego nigdy nie jest redukowalna do informacji, które posiadamy. Jest to w istocie ta sama logika wcielenia, która wymaga niepewnego i przemijającego kontekstu, sytuacji przestrzenno-czasowej, cielesnej namacalności”¹⁰. W świetle tego tekstu akt rozumienia i poznawania jest doświadczeniem, które angażuje całą osobę. Można je porównać do tańca. Nie można zrozumieć radości z niego płynącej jedynie poprzez intelektualne poznanie, ale poprzez pełne zanurzenie się w doświadczeniu, na które składa się słuchanie muzyki, podążanie za rytmem i wykonywanie określonych kroków.

4. Patrystyczne inspiracje dla najnowszej debaty

W pierwszych dwóch paragrafach próbowaliśmy opisać pewne elementy dotyczące natury objawienia i jego konsekwencji dla rozumienia aktu liturgicznego i aktywnego w nim uczestnictwa. Jako istotną cechę aktywnego uczestnictwa ukazano fizyczne zaangażowanie całej osoby z własnym ciałem i umysłem.

Obecna dyskusja o możliwościach uczestnictwa w liturgii za pośrednictwem mediów cyfrowych próbuje rozszerzyć rozumienie jej cielesnego charakteru. Oczywiście, jak twierdzi M. Hayes „nie możemy sobie pozwolić na to, by jako Kościół nie być zanurzonym w technologii. Pierwszym punktem odniesienia jest fakt, że Google stał się pierwszym miejscem, w którym ludzie szukają czegokolwiek”¹¹, ale biorąc pod uwagę, że „życie liturgiczne w cyberprzestrzeni jest wielowymiarowe, wylewne, wprowadzające w zakłopotanie, ciągle zmieniające się i bezustannie rozszerzające się”¹², nie ma tu mowy o łatwej aprobacie lub jej braku. Fenomen celebracji w świecie cyfrowym wyzwala zadanie rozeznania, jakim kryterium powinno być pojęcie ciała.

9 J.P. Silva, *Celebrare per entrare in dinamica pasquale della fede*, s. 9.

10 A. Spadaro, *Cybertheology. Myślenie o chrześcijaństwie w dobie Internetu*, Nowy Jork 2014, s. 80.

11 M. Hayes, *Googling God: The Religious Landscape of People in their 20s and 30s*, New York/Mahwah 2007, s. 144.

12 T. Berger, *Participatio Actuosa w cyberprzestrzeni? Vatican II's Liturgical Vision in a Digital World*, „Worship” 2013/83, s. 534.

Omawiane zagadnienie nie jest całkiem nowe w teologii. Sprawa cielesnego charakteru objawienia była kwestionowana od pierwszych wieków chrześcijaństwa i broniona przez Ojca Kościoła. Kontrowersja ta, zwana zwykle sporem z doketyzmem, stanowiła część bardziej znanych zmagania z herezją gnostyczką.

Pierwsze ślady kontrowersji można znaleźć w Biblii, gdyż św. Jan w swoim pierwszym liście stwierdził: „Każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest od Boga” (1 J 4, 2). Dla apostoła przyjęcie cielesnej obecności Chrystusa jest rozumiane jako znak ortodoksji¹³. Głębsze rozumienie twierdzenia Jana zaproponował M.C. De Boer, który podkreślił, że przyjście Jezusa w ciele wyraża nie tylko stan fizyczny, ale także konkretność i namacalność boskiej miłości wyrażonej w sposób cielesny¹⁴. Ponadto wykazał on związek między aktem miłości Jezusa a etycznym obowiązkiem chrześcijanina, jak napisał: „ta miłość - to życie - nadaje wspólnocie spójność i tożsamość w odróżnieniu od świata i jest odczuwalnym znakiem „prawdziwej” duchowej wspólnoty z Bogiem, z Jego Synem Jezusem Chrystusem i między sobą”¹⁵. W ten sposób został przedstawiony biblijny wymiar znaczenia ciała.

Inny ślad dotyczący tej myśli można odnaleźć w starożytnym sporze z herezją gnostyczką. Jest on dobrze odzwierciedlony w pismach św. Ireneusza. W swoim głównym dziele *Adversus Haereses*¹⁶ zaproponował pewne twierdzenia z pogranicza gnozy i doketyzmu¹⁷. Św. Ireneusz bronił realności ciała Jezusa posługując się dowodem na jego zdolność do cierpienia. Jak pisał: „Słowo, które istniało na początku u Boga, przez które wszystko się stało (...) stało się człowiekiem zdolnym do cierpienia”¹⁸. Ta rzeczywistość nie jest tylko kwestią teologiczną, ale przynosi egzystencjalne wnioski dotyczące samych wierzących. Pisał: „Ci zatem, którzy twierdzą, że pojawił się pozornie, a nie narodził się w ciele i nie stał się prawdziwie człowiekiem, znajdują się jeszcze pod starym potępieniem, służąc grzechowi, gdyż w ich mniemaniu śmierć nie została pokonana”¹⁹. Idąc za teologią starożytną, której przykładem jest św. Ireneusz, można ponownie przyjąć, że prawdziwe ciało jest osią prawdziwego zbawienia. Innymi słowy, o ile ciało pozorne może spowodować tylko pozorne zbawienie, o tyle prawdziwe zbawienie może przynieść tylko ciało rzeczywiste. Według św. Ireneusza dowodem prawdziwego ciała jest jego zdolność do cierpienia, ale jak zauważył wyżej De Boer, oznacza to zdolność miłości gotowej do ofiarowania siebie w prawdziwej ofierze. To jest pełnia kultu, który Chrystus przekazał swojemu Kościołowi.

1. Propozycja kryteriów rozeznania

Idąc za tymi wnioskami, można rozważyć prowokacyjne pytanie. Jeśli tylko realne ciało Chrystusa, uwiarygodnione przez Jego zdolność do cierpienia, gwarantowało prawdziwe zbawienie, a jego brak uznawano za herezję doketyzmu, to czy brak realnego uczestnictwa potwierdzonego fizycznymi działaniami w wirtualnym kulcie nie powoduje lub nie prowadzi do czegoś w rodzaju neodoketyzmu?

Jeśli, jak wykazano, uczestnictwo osiąga szczyt w ofiarowaniu siebie w akcie miłości

13 Por. A. Kubiś, *Walka o integralną wiarę chrystologiczną w Pierwszym Liście św. Jana w kontekście historii wspólnoty Janowej* w: M. Kowalski (red.), *Od wiary Abrahama do wiary Kościoła*, Lublin 2014, s. 96-97.

14 M.C. De Boer, *Śmierć Jezusa Chrystusa i Jego przyjście w ciele*, „Novum Testamentum” 1991/33, s. 345.

15 Tamże, s. 346.

16 Irenaeus of Lyons, *Against Heresies, Book III* <http://www.earlychristianwritings.com/text/irenaeus-book3.html>

17 Por. Ireneusz z Lyonu, *Przeciw herezjom*, III, 18, 1-8.

18 Tamże, III, 18, 1.

19 Tamże, III, 18, 7.

dla budowania komunii z innymi braćmi i siostrami, to czy jest ono możliwe do zrealizowania w sposób wirtualny? Czy można wirtualnie karmić się Bożą miłością? Czy można wirtualnie wyrazić miłość? Czy można ofiarować własne życie będąc przed ekranem lub głośnikiem? Wreszcie, czy można wirtualnie umrzeć? Odpowiedź nie jest łatwą aprobatą lub jej brakiem, ale nie należy też ignorować tak postawionego pytania. W poszukiwaniu odpowiedzi trzeba jednak wziąć pod uwagę kryteria pochodzące z Tradycji. Jeśli św. Ireneusz potwierdził, że realne ciało Chrystusa gwarantuje realne zbawienie, to czy wirtualne przedstawienie celebracji liturgicznej nie przyniesie wirtualnego zbawienia? Oczywiście, nie możemy wykluczyć wszelkiego osobistego zaangażowania poprzez media cyfrowe, ale pewne granice wydają się oczywiste. Jeśli etymologia starożytnej herezji wskazuje, że czasownik *δοκέω* można by przetłumaczyć na angielski jako *pojawiać się, wydawać się*, to patrzeć na coś, co pojawia się na ekranie, nie wydaje się zbyt odległe od starożytnego nieortodoksyjnego myślenia.

Innymi słowy, aktywne uczestnictwo w tajemnicy wiary „absolutnie nie daje się zredukować do jej psychologicznych komponentów ani do stymulacji, w którą przekształca się sens uczestnictwa w grze wideo”²⁰. Podczas gdy prawdziwe życie nie jest grą, z której można zrezygnować bez fizycznych konsekwencji, prawdziwe zbawienie nie może pominąć wymiaru cielesnego zapośredniczonego przez rytualne działanie. O takiej postawie mówi Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego: „Powinni oni [tj. uczestnicy] starać się, aby było to jasne przez ich głęboki zmysł religijny i miłość wobec braci i siostr, którzy uczestniczą z nimi w tej samej celebracji” (OWMR 95). Jest pierwszy moment, w którym można nie tylko otrzymać Bożą miłość, ale także wyrazić ją wobec braci i siostr w zgromadzeniu liturgicznym.

W ten sposób można lepiej zrozumieć twierdzenie Papieskiej Rady ds. Komunikacji Społecznej, która w dokumencie „Kościół i Internet” stwierdziła: „Rzeczywistość wirtualna nie zastąpi rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii, rzeczywistości sakramentalnej innych sakramentów oraz wspólnego kultu w cielesnej wspólnocie ludzkiej. Nie ma sakramentów w Internecie”²¹. Nawet jeśli kontekst od dwudziestu lat się zmienił i technologia jest bardzo rozwinięta, papież Franciszek podtrzymuje to stwierdzenie w jednej ze swoich homilii. Powołał się w niej na słowa pewnego biskupa i powiedział: „Uważajcie, żeby nie *wiralizować* Kościoła, żeby nie *wiralizować* sakramentów, żeby nie *wiralizować* ludu Bożego. Kościół, sakramenty, lud Boży są konkretne. To prawda, że w tej chwili musimy przeżywać tę zażyłość z Panem w taki sposób, ale po to, żeby wyjść z tunelu, żeby w nim nie zostać. I taka jest zażyłość apostołów - nie gnostyczna, nie *zwiralizowana*, nie egoistyczna, dla każdego z nich, ale jest to zażyłość konkretna, w ludzie”²².

To stwierdzenie nie niweczy użyteczności mediów. Z jednej strony nie można uznać Internetu za medium prawdziwego uczestnictwa w liturgii, z drugiej zaś „święta liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła” (*Sacrosanctum Concilium* 9). Tu otwiera się szeroki horyzont, który ogranicza się tylko w obrębie kreatywności człowieka. Nie za-

20 A. Spadaro, *Cybertheology. Myślenie o chrześcijaństwie w dobie Internetu*, Nowy Jork 2014, s. 76.

21 Papieska Rada ds. Komunikacji Społecznej Kościół i Internet, 9.

https://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/pccs/documents/rc_pc_pccs_doc_20020228_church-internet_en.html [dostęp: 15.05.2022].

22 Franciszek, Homilia „Znajomość z Panem”. https://www.vatican.va/content/francesco/en/cotidie/2020/documents/papa-francesco-cotidie_20200417_lafamiliarita-conil-signore.html [dostęp: 15.05.2022].

mierzam zgłębiać tego obszaru, a jedynie twierdzić, że wychodząc od natury objawienia i rozeznania teologicznego, rozróżnienie różnych sposobów uczestnictwa jest możliwe.

Wniosek

Niniejsze opracowanie było próbą zbadania możliwych kryteriów rozeznania w dziedzinie aktywnego uczestnictwa w liturgii. Podstawowe stwierdzenie polegało na intuicji, że bardziej adekwatnym pytaniem jest to, które skupia się na formie objawienia, a w konsekwencji aktu liturgicznego. W ten sposób podjęto tę kwestię. Pozwoliło to na wyciągnięcie wniosków, że cielesność jest istotną cechą, którą należy zachować. W świetle tego twierdzenia w badaniach sięgnięto do niektórych starożytnych sporów, aby z ich doświadczenia wyciągnąć kryterium rozeznania. Ostatecznie okazała się nim konkretność miłości. Może ona uchronić Kościół przed subtelnym wrogiem gnostycyzmu, a dokładnie swoistym doketyzmem. W ten sposób starożytne zmagania o wiarę mogą być przyczynkiem do ostatnich debat na temat wiary w świecie cyfrowym.

Bibliografia

Báracena J.R., *Celebrare i sacramenti e sacramentali: tra materialità e virtualità?* w: D. Jurczak - O.-M. Sarr, M. Tymister (red), *Liturgia „wirtualna”? Proceedings of the XII International Congress of Liturgy.*

Berger T., *@Worship. Liturgical Practices in Digital Worlds*, London-New York, 2018.

Berger T., *Participatio Actuosa w cyberprzestrzeni? Vatican II's Liturgical Vision in a Digital World*, „Worship” 2013 / 83, s. 533-547.

Bonaccorso G., *L'uomo che celebra: il rito e i „sensi”*, „Rivista di Pastorale Liturgica” 2011 / 284, s. 4-8.

De Boer M.C., *Śmierć Jezusa Chrystusa i Jego przyjsięcie w cieles, „Novum Testamentum”* 1991 / 33, s. 326-346.

Doyle A. C., *Embodied Liturgy: Virtual Reality and Liturgical Theology in Conversation*, New York 2021.

Franciszek, *Homilia „Znajomość z Panem”* https://www.vatican.va/content/francesco/en/cotidie/2020/documents/papa-francesco-cotidie_20200417_lafamiliarita-conil-signore.html [dostęp: 15.05.2022].

Hayes M., *Googling God: The Religious Landscape of People in their 20s and 30s*, New York/Mahwah 2007.

Ireneusz z Lyonu, *Przeciw herezjom, Księga III* <http://www.earlychristianwritings.com/text/irenaeus-book3.html> [dostęp: 25.05.2022].

Jurczak D.- O.-M. Sarr, M. Tymister (red.), „Wirtualna” liturgia? *Proceedings of the XII International Congress of Liturgy. Rome, Pontifical Athenaeum S. Anselmo - Papieski Instytut Liturgiczny 20-22 października 2021*, Roma 2022.

Kubiś A., *Walka o integralną wiarę chrystologiczną w Pierwszym Liście św. Jana w kontekście historii wspólnoty Janowej* w: M. Kowalski (red.) *Od wiary Abrahama do wiary Kościoła*, Lublin 2014, s. 83-102.

Mitchel N.D., *Tajemnica spotkania*, Nowy Jork 2006.

Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu *The Church And Internet*, https://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/pccs/documents/rc_pc_pccs_doc_20020228_church-internet_en.html [dostęp: 15.05.2022].

Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum Concilium*, <https://www>.

vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_const_19631204_sacrosanctum-concilium_en.html[dostęp: 25.05.2022].

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Dei Verbum https://www.vatican.va/archive/hist_councils/ii_vatican_council/documents/vat-ii_const_19651118_dei-verbum_en.html [dostęp: 25.05.2022].

Silva J.P., *Celebrare per entrare in dinamica pasquale della fede*, Credere Oggi 2015/208, s. 7-16.

Spadaro A., *Cybertheologia. Myślenie chrześcijańskie w dobie Internetu*, Nowy Jork 2014.

Tymister M., *Prezentacja* w: D. Jurczak - O.-M. Sarr, M. Tymister (red), *Liturgia „wirtualna”?* *Proceedings of the XII International Congress of Liturgy*, s 23-28.

Autor

Sławomir Jeziorski, Rzeszów (Polska), 1982 r. Jest kapłanem katolickim, ukończył studia na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II (2009) oraz uzyskał doktorat z liturgiki w Papieskim Instytucie Liturgicznym w Rzymie (2017). Obecnie pełni funkcję wykładowcy liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie i Akademii Katolickiej w Warszawie (Collegium Bobolanum).

Abstrakt

Niniejszy artykuł ma za cel rzucić nowe, biblijne i patrystyczne światło, na kwestię aktywnego uczestnictwa w liturgii w kontekście nowych technologii. Wychodząc od natury Bożego objawienia tekst przedstawia jego cielesną formę ukazaną w Jezusie Chrystusie. W takim świetle przedstawiona jest także natura aktu liturgicznego, którego ciało jest nieodzownym elementem. Podążając za tym kryterium cielesnej formy objawienia i celebracji autor przedstawia starożytne zmagania z doketyzmem, który nie uznawał prawdziwości wcielenia i zakładał pozorne ukazanie się Syna Bożego. Idąc tym tokiem myślenia autor stawia pytanie: czy uznawanie wirtualnej formy uczestnictwa w liturgii nie prowadzi do wirtualnego zbawienia i tym samym czy nie mamy do czynienia z ukrytą formą neodoketyzmu?

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Wielki Post to „pracowity chrzest”

Wielki Post jest szczególnym czasem dla pogłębienia i odnowienia chrztu. W historii Kościoła okres ten tradycyjnie związany był z przygotowaniem katechumenów do przyjęcia sakramentów inicjacji. Ponadto, był on dla wszystkich wiernych intensywnym czasem odnowienia chrztu – powrotem do pierwotnej „świeżości” tego sakramentu. Wielki Post do dnia dzisiejszego zachował ten charakter – nie tylko pokutny, ale i chrzcielny. W sposób wyraźny przypomniał o tym Sobór Watykański II: „Zarówno w liturgii, jak i w katechezie należy przedstawiać w pełniejszym świetle podwójny charakter Wielkiego Postu. Przez przypomnienie chrztu lub też przygotowanie do niego oraz przez pokutę ma on usposabiać wiernych, gorliwiej oddających się słuchaniu Bożego słowa i modlitwie, do obchodzenia paschalnego misterium” (KL 109). Chrzcielny charakter Wielkiego Postu znajduje zatem odzwierciedlenie w przygotowaniu do chrztu – co dotyczy katechumenów, jak i w przypomnieniu chrztu – co dotyczy wszystkich ochrzczonych.

Na chrzcielny wymiar Wielkiego Postu - obok pokutnego - zwróciła uwagę także Kongregacja Kultu Bożego w 1988 roku w *Liście okólnym o przygotowaniu i obchodzeniu świąt paschalnych*. W dokumencie tym na nowo zostało przypomniane, że czas wielkopostny jest przygotowaniem katechumenów i wszystkich ochrzczonych do obchodów misterium paschalnego: „Doroczny obchód Wielkiego Postu jest czasem stosownym, w którym wступujemy na świętą górę Paschy”. Wszyscy wierni mają gorliwiej słuchać słowa Bożego i trwać na modlitwie, a także przez pokutę przygotować się do odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. Chrzcielny charakter Wielkiego Postu jest szczególnie widoczny w celebracjach niedzielnych Wielkiego Postu cyklu A.

Jak przypomina *Dyrektorium homiletyczne*, dla wszystkich ochrzczonych ma być to czas szczególnie – przeznaczony „na odnowienie łask chrzcielnych i oczyszczenie otrzymanej wiary”. Na taki cel wielkopostnych niedziel zwracał uwagę Benedykt XVI, podkreślając, że okres wielkopostny stanowi dla ochrzczonych drogę analogiczną do katechumenatu: „Szczególny związek łączy chrzest z Wielkim Postem jako czasem sprzyjającym doświadczeniu łaski, która zbawia (...). Ten dar [chrzest] winien być w nas wciąż odnawiany, a Wielki Post stanowi drogę analogiczną do katechumenatu, który podobnie jak był dla chrześcijan starożytnego Kościoła, tak i dla dzisiejszych katechumenów jest niezastąpioną szkołą wiary i życia chrześcijańskiego”. Jest to o tyle istotne, że – jak zaznaczył Jan Paweł II – całe chrześcijańskie życie powinno być katechumenatem: „katechumenat stał się obowiązkiem naszego życia chrześcijańskiego, naszego życia wiara”. Wejście w chrześcijaństwo przez chrzest nie jest bowiem zakończeniem procesu wtajemniczenia, ale jego początkiem – „bramą”, która prowadzi w głąb nowego życia w Chrystusie. Wielkopostne niedziele, szczególnie tego roku liturgicznego, stwarzają zatem właściwą okazję nie tylko do przypomnienia chrztu, ale przede wszystkim do ożywienia i odnowienia otrzymanych łask poprzez podjęcie osobistej „wędrowki chrzcielnej”.

I niedziela Wielkiego Postu zaprasza nas do odnowienia łaski udziału w zwycięstwie Chrystusa nad grzechem i szatanem (Ewangelia o kuszeniu Jezusa). Poprzez chrzest święty wierzący zostali włączeni w zwycięstwo „nowego Adama”, a także uwolnieni od grzechu pierwotnego. Zostały nam udzielone cnoty wiary, nadziei i miłości, które pozwalają żyć w bliskości Boga i odnosić skuteczne zwycięstwo nad szatanem. Wszyscy chrześcijanie,

w odpowiedzi na łaskę, zobowiązani są do naśladowania Chrystusa – „nowego Adama”. Wyrazić się to ma w podejmowaniu duchowej walki, wyrzeczeniu się szatana i wszelkiego zła opartym na miłości, zaufaniu i posłuszeństwie Bogu, a także w podjęciu modlitwy.

II niedziela Wielkiego Postu jest czasem do odnowienia łaski, którą jest udział w chwale Chrystusa (Ewangelia o Przemienieniu Jezusa). Chrzest święty jest darem „nowego stworzenia” poprzez udział wierzących w śmierci Chrystusa i zmartwychwstaniu z Nim. W tę niedzielę ochrzczeni mają odnowić w sobie dar synostwa Bożego, jak również nadzieję udziału w przyszłej chwale Chrystusa. Chrzcielne obdarowanie łaską – upodobnienie do Chrystusa – pociąga za sobą zobowiązanie. Jest nim stała troska ochrzczonego o zachowanie i rozwijanie podobieństwa do Pana. Realizuje się to w powszechnym powołaniu do świętości, podjęciu paschalnej drogi poprzez umieranie dla grzechu, a także branie udziału w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii.

III niedziela Wielkiego Postu (niedziela Samarytanki) jest okazją do odnowienia łaski obdarowania Duchem Świętym. W wielkopostnej odnowie wierzący mają na nowo otworzyć się na „wodę żywą”, która przynosi pojednanie z Bogiem. Celebracja liturgiczna tej niedzieli wskazuje ponadto na Ducha Świętego, który „rozlewa miłość Bożą w sercach” – jest wypełnieniem najgłębszych pragnień człowieka. Wierzący mają pamiętać, że na chrzcie Duch Święty wprowadził ich w życie Trójcy Świętej, a dar ten ma być w nich ciągle odnawiany. Wszyscy ochrzczeni, w odpowiedzi na łaskę, mają zachować pokój z Bogiem, co wyraża się w pokornym przyznawaniu się do przewinień, niezatwardzaniu serca, odrzuceniu idoli i bożków, nieuleganiu grzechowi kuszenia Boga, podjęciu uczynków pokutnych, otwarciu na Ducha Świętego, prowadzeniu życia z wiary, które objawia się w miłości.

IV niedziela Wielkiego Postu prowadzi do odnowienia łaski przejścia z ciemności do światła (Ewangelia o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia). W tę niedzielę Bóg chce umocnić w nas dar oświecenia, który zainicjował na chrzcie świętym poprzez uwolnienie z ciemności grzechu i wprowadzenie w Bożą światłość. Łaska oświecenia oznacza także komunie z Chrystusem dającą „światło życia”. Wskazuje ponadto na wiarę jako łaskę oświecenia. Dzięki odnowieniu tych darów w celebracji wierzący mają podjąć zobowiązania, które wyrażają się w „postępowaniu jak dzieci światłości”. W konkretnie chodzi o potrzebę rozwijania łaski wiary, a także trwanie w Chrystusie i badanie, co jest miłe Panu. Dzięki zjednoczeniu z Chrystusem przez wiarę wierzący mogą wydawać „owoce światłości” i być światłem świata.

V niedziela Wielkiego Postu i itinerarium chrzcielnego wskazuje na łaskę przejścia ze śmierci do życia (wskrzeszenie Łazarza). W tę niedzielę jako ludzie ochrzczeni mamy dziękować za chrzest święty, który uwolnił nas od grzechu i śmierci wiecznej, a tym samym był naszym „pierwszym zmartwychwstaniem”. W celebracji liturgicznej w ochrzczonej ma zostać odnowiony dar życia wiecznego. Ta niedziela, przez odnowioną łaskę, umożliwia ochrzczonej pokonanie lęku przed śmiercią, a także ożywienie nadziei przyszłego zmartwychwstania. Łaska nowego życia, udzielona na chrzcie i odnowiona w celebracji, ma sprawiać, by wierzący zawsze mogli być żywymi członkami Kościoła. Mamy nieustannie powstawać ze śmierci do życia, a także żyć w Chrystusie i pielęgnować żywą wiarę. Nasze powstawanie ze śmierci do życia wyrazić ma się również w naśladowaniu miłości Chrystusa, który oddał własne życie za zbawienie świata.

Wielki Post to zatem szczególna droga z Chrystusem i za Chrystusem, to droga odnowy łask chrzcielnych, to „pracowity chrzest”. Wszystko po to, by w świętą Noc Zmartwychwstania z przekonaniem i z radością w sercu ponownie przyrzeczenia chrzcielne, a tym

samym swoją osobistą więź z Chrystusem umarłym i zmartwychwstałym.

Katolicka Agencja Informacyjna

Ks. Krzysztof Nykiel: spowiednik powinien mieć poczucie bycia grzesznikiem

Obecny na spotkaniu aktualnych i przyszłych spowiedników z Papieżem Franciszkiem, ks. Krzysztof Nykiel, regens Penitencjarii Apostolskiej zaznaczył w rozmowie z Radiem Watykańskim, że kapłan powinien patrzeć na penitenta oczami samego Jezusa, który ratuje, leczy i pragnie wyruszyć w drogę z człowiekiem nawróconym. Spowiednik powinien mieć poczucie, że sam jest słabym grzesznikiem potrzebującym Bożego zmiłowania. Wtedy staje się zdolny do bycia narzędziem Bożego miłosierdzia. „Kapłan nie rodzi się dobrym spowiednikiem. Spowiednikiem się staje. Potrzeba solidnej pracy, solidnego przygotowania, przede wszystkim także głębokiej modlitwy i życia duchowego, przygotowania nie tylko teologicznego, ale tak samo z dziedzin nauk prawnych, teologii moralnej, psychologii, ale musi mieć przede wszystkim pasję i ogromnie wierzyć w sens tej posługi.

Spowiednik sam jest człowiekiem potrzebującym miłosierdzia, a jeśli doświadczył tego miłosierdzia na sobie, staje się później także autentycznym szafarzem, świadkiem i narzędziem miłosiernej miłości Boga. Konfesjonał nie może być miejscem tortur, ale ma być miejscem spotkania, nie chodzi o wzbudzanie nadmiernego poczucia winy, ale żeby w sercu penitenta zrodziła się na nowo ufność w Boże miłosierdzie, że Panu Bogu na nim zależy. On nigdy nie męczy się naszymi grzechami, naszymi słabościami, choćby były największe“ - stwierdził ks. Krzysztof Nykiel.

Katolicka Agencja Informacyjna

Ks. T. Dell’Olio zaprasza na spotkanie wynagradzające do Asyżu (wywiad)

Starożytna tradycja Kościoła przewiduje obrzęd zadośćuczynienia za każdym razem, gdy zbezczeszczone zostanie miejsce kultu, święty obraz albo konsekrowana hostia, które dla katolików są żywą i prawdziwą obecnością Ciała Chrystusa. Tego rodzaju działania określane są mianem „świętokradztwa”, czyli słowem, które papież Franciszek zarezerwował ostatnio dla wojny. W tragedii w Cutro z 26 lutego oraz we wszystkich, które ją poprzedzały i po niej następowały, to człowiek – świątynia i obraz Boga – został sprofanowany przez nieprawowity system, którego jesteśmy częścią, a który nie pozwala na przyjęcie tych, którzy uciekają przed wojną, prześladowaniami i głodem. Opowiedział o tym w rozmowie z KAI ks. Tonio Dell’Olio, przewodniczący stowarzyszenia Pro Civitate Christiana z Asyżu. Zaprasza ono 24 marca na pokutne nabożeństwo zadośćuczynienia w wybranej formie.

Piotr Dziubak, KAI: Liturgia pokutna, wynikająca z powodu zbezczeszczenia, dotyczy zazwyczaj miejsc kultu. Dlaczego zorganizowaliście pokutną liturgię zadośćuczynienia za imigrantów, którzy zginęli u wybrzeży Cutro w Kalabrii?

Ks. Tonio Dell’Olio: W Kościele istnieje bardzo długa tradycja liturgii, która ma zadośćuczynić za popełnione świętokradztwo. Dzieje się tak na przykład, jeśli ktoś dopuści się profanacji hostii konsekrowanej albo świętego wizerunku. Uważamy, że duchowość

Ewangelii uczy nas, że nie ma ważniejszej ikony od istoty ludzkiej, od naszych braci i siostr. Zatem mamy zadośćuczynić za czyn świętokradczy, a w tym konkretnym przypadku chodzi o profanację osoby ludzkiej, która jest obrazem Boga. Dlatego nasza modlitwa pokutna musi być jeszcze większa. Pomijając wszystkie polemiki dotyczące dramatycznych wydarzeń u brzegów Kalabrii nad ranem w niedzielę 26 lutego br., całą dyskusję dotyczącą polityki i pomocy imigrantom, musimy coś zmienić w sprawie przyjmowania uchodźców i właśnie imigrantów. W konsekwencji powstał funkcjonujący system śmierci. Dlatego jako Stowarzyszenie uważamy, że istnieje wymiar zachowań ludzkich w sferze społecznej, wspólnotowej, w strukturach kraju, który jest grzechem. Liturgia pokutna jest wyrażeniem wspólnotowym. Świętokradztwo, profanacja, uznanie się grzesznikami wobec tego, co się dzieje teraz, a nie tylko co już się kiedyś wydarzyło. Bo dzieje się każdego dnia, szczególnie na Morzu Śródziemnym, ale także do podobnych zdarzeń dochodzi choćby na granicy Meksyku i Stanów Zjednoczonych.

KAI: Niestety tych granic jest bardzo dużo, także w Europie.

- Niestety, także w Europie mamy takie smutne historie na granicach. Jesteśmy wezwani do tego, by prosić o przebaczenie. Nie ma w tym chęci zmniejszenia gniewu Bożego, żeby ten gniew uspokoić. Przeciwnie, w tym geście jest prośba o przebaczenie, bo wszyscy uważamy się za odpowiedzialnych za to, co dzieje się z uchodźcami, imigrantami czy uciekinierami z krajów ogarniętych kryzysami i wojną.

KAI: Liturgia pokutna, którą poprowadzicie w piątek 24 marca odbędzie się w Asyżu. W jaki sposób chcecie ją połączyć z wydarzeniami z Kalabrii?

- Świętego Franciszka Bóg poprosił, żeby naprawił Jego dom. Mamy świadomość tego, że przede wszystkim musimy naprawić dom, który jest w naszym wnętrzu. Chyba złamaliśmy reguły braterstwa, dlatego musimy naprawić dom wspólnoty chrześcijańskiej, bo ona nie zawsze jest gotowa przyjąć z otwartymi ramionami braci. Już sam fakt zwlekania z przyjęciem kogoś staje się zaprzeczeniem świadectwa chrześcijańskiego. Musimy być też obecni tam, gdzie te sytuacje biorą swój początek. Odprawianie pokuty w tym sensie nie znaczy, że będą to zawody, kto jest bardziej solidarny. Akcje promujące solidarność i pomoc są ważne i należy je robić, ponieważ pokazują życzliwość i miłosierdzie wielu ludzi. Propozycja liturgii pokutnej dotyczy także refleksji nad systemem, który jest bardzo rozpowszechniony i który powoduje nowe ubóstwa, niesprawiedliwości, wojny i prześladowania.

KAI: Czy ta refleksja powinna dotyczyć złych zachowań, do których dochodzi blisko każdego z nas?

- W świetle nauczania papieża nie powinniśmy uważać, że peryferie to miejsca, które są gdzieś daleko na obrzeżach krajów, z daleka od miast. Peryferie w ujęciu Franciszka oznaczają różne formy marginalizacji. To wykluczenie nie dzieje się dlatego, że ktoś nie ma szczęścia albo że ma takie przeznaczenie. Marginalizacja nie jest też czymś spontanicznym. Musimy umieć zobaczyć głębokie korzenie wykluczeń. Nie zrobi się tego wystarczająco dobrze tylko za pomocą socjologii, ekonomii albo polityki. Jako chrześcijanie musimy zająć dużo głębszą postawę. Właśnie tym jest pokuta. Jestem przekonany, że jest to bardzo ważne obserwatorium. Pozwala nam ono zauważyć, że płynie w nas ta sama krew. Dzięki temu nauczymy się braterstwa, które będzie wykraczać poza różne stanowiska społeczne. Peryferia staje się wtedy bardzo ważna. Pokuta pomaga to odkryć. Ona musi mieć też charakter twórczy, generatywny, nie może być celem sama w sobie. Ona musi stać się źródłem nowego braterstwa.

KAI: Czy pojęcie świętokradztwa jest jeszcze zrozumiałe?

- Prawdopodobnie potrzebna jest tutaj katecheza. Rzeczywiście nie jest ono dostrzegane czy odczuwane w jakiś mocny sposób. Czasami odnoszę wrażenie, że pojęcie świętokradztwa będzie pojawiać się gdzieś na dalekim planie. I choćby z tego powodu odprawienie liturgii pokutnej we wspólnocie, akt zadośćuczynienia staje się ważny ze względów formacyjnych i katechetycznych. Kościoły wschodnie uczą nas, że liturgia musi mieć wymiar edukacyjny. Nie ma tam katechezy, ale to liturgia staje się katechezą.

Katolicka Agencja Informacyjna

Mama dziecka komunijnego: włączenie rodziców w przygotowanie do sakramentu wiele nam dało (rozmowa)

- Początkowo traktowaliśmy to jako kolejny dodatkowy obowiązek, ale potem przekonaliśmy się, że to ma sens – mówi p. Katarzyna Malinowska, której syn w tym miesiącu przystępuje do Pierwszej Komunii św. w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w podwarszawskiej Zielonce. W parafii prowadzony był w tym roku pilotażowy program przygotowania do Pierwszej Komunii św. poprzez pracę z rodzicami, którzy co miesiąc spotykali się z animatorami w grupach, a następnie wykonywali zadania z dziećmi w domu. – Osobiście bardzo wiele skorzystałam, wiele rzeczy sobie przypomniałam i pogłębiła się moja wiara. Zyskało na tym też dziecko – mówi p. Katarzyna.

W prowadzonym od września programie uczestniczyli rodzice około 150 dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii św. Spotykali się oni co miesiąc w małych grupach prowadzonych przez katechistów, którzy ukończyli specjalny kurs dla świeckich katechistów na UKSW. To właśnie Wydział Teologiczny UKSW jest formalnym organizatorem pilotażu. Program prowadzony obecnie w Zielonce przejęty został z archidiecezji poznańskiej, gdzie zainicjowany został już 13 lat temu przez ks. Marcina Węclawskiego i działa już w około 70 tamtejszych parafiach. Po zakończeniu pilotażu program prawdopodobnie kontynuowany będzie w Zielonce oraz w kilku innych parafiach archidiecezji warszawskiej i diecezji warszawsko-praskiej. W dalszej perspektywie prezentowany będzie proboszczom jako alternatywa dla tradycyjnego przygotowania.

Publikujemy treść rozmowy z mamą jednego z dzieci przygotowujących się w tym roku do Pierwszej Komunii św. w Zielonce.

KAI: Uczestniczyli Państwo w tym roku w pilotażowym programie przygotowania dzieci do Pierwszej Komunii św. poprzez pracę z rodzicami. Jak wrażenia?

- Początkowo podchodziliśmy do tego sceptycznie - że to kolejny obowiązek, kolejne dodatkowe zadania. Po zakończeniu przygotowania oceniamy je jednak bardzo pozytywnie.

KAI: Uczestnictwo nie wynikało zatem do końca z Państwa wyboru, świadomej decyzji?

- Nie. To było poniekąd narzucone. Takie przygotowanie zaproponowano w parafii i jeśli chcieliśmy „wysłać” dziecko do Komunii w parafii to musieliśmy się na to zgodzić. Albo przenieść się z przygotowaniem gdzieś indziej.

KAI: Mają Państwo też starsze dzieci. Czy mają Państwo jakieś porównanie jeśli chodzi o ich przygotowanie do Pierwszej Komunii św.?

- Tak. Starsze dzieci miały zdecydowanie luźniej. Modlitwa, pacierze, regułki. Najstarszy syn tak zupełnie na spokojnie. Młodszy dodatkowo wypełniał książkę. Za trzecim razem obowiązków było bez porównania więcej, ale moim zdaniem to właśnie teraz było najlepiej.

KAI: Dlaczego?

- Wydaje mi się, że to jest potrzebne. Wydaje mi się, że ja sama bardzo dużo skorzystałam (w naszej rodzinie to ja chodziłam na te spotkania, mąż nie mógł). Wiele rzeczy sobie przypominałam. Wiedziałam też, o czym rozmawiać z dzieckiem.

KAI: Właśnie, jak Pani zdaniem, ten program pomógł dziecku w przygotowaniu do sakramentu?

- Myślę, że synek też skorzystał. Wcześniej dzieci miały trochę takie podejście: jest komunია to jest. Tym razem było znacznie więcej zaangażowania. Mieliśmy książki, konkretne tematy. Wszystko było wyjaśnione, szliśmy do domu i opowiadaliśmy to dziecku. Początkowo oczywiście synek też reagował niechętnie: ojej, kolejne zadanie do zrobienia. Ale potem go to wciągnęło. Bardzo. Rozwiązywał zadania, krzyżówki. O wiele rzeczy się dopytywał: „A czy ty też tak miałaś?”, „Czy też tak robiłaś?”, „Czemu to tak jest?” Samej by mi nie przyszło do głowy opowiadać o wierze w ten sposób. Ale dzięki spotkaniom i materiałom, które dostaliśmy – łatwiej mi było.

KAI: Czy był jakiś temat, który zainteresował synka szczególnie?

- Chyba najbardziej ten dotyczący życia Jezusa, w tym trudnych realiów tego życia. Pamiętam, była taka mapa Ziemi Świętej. To go bardzo zainteresowało.

KAI: Czy coś w ramach tego programu można by było zmienić, ulepszyć?

- Lepiej byłoby, gdyby podobne treści omawiane były w ramach przygotowania w parafii i w szkole, gdyby tematy były w jakiś sposób skoordynowane. Wymagałoby to oczywiście odpowiedniego porozumienia ze szkołą.

KAI: Co dało Pani i Pani rodzinie to przygotowanie? Na czym polega jego wartość?

- Czasem mi się oczywiście nie chciało. Ale wychodziłam ze spotkań bardzo pozytywnie naładowana. Uspokoiłam się. Zaczęłam rozumieć, jak do tego całego przygotowania podejść, jak to poukładać. U nas w rodzinie zresztą w ogóle np. nie ma tego szaleństwa związanego z komunijnymi prezentami. Nasz syn chyba w ogóle nie kojarzy, że z Pierwszą Komunią wiążą się jakieś prezenty. Myślę, że spotkania wpłynęły też na integrację rodziców. My raczej nie planujemy kontynuowania formacji, ale wiem, że są rodzice, którzy angażowali się jeszcze bardziej i chyba chcą iść tą drogą. Gdybym miała jeszcze raz podjąć decyzję o tego rodzaju przygotowaniu do Pierwszej Komunii św. – zdecydowałabym się ponownie. Myślę, że moja wiara pogłębiła się przez te spotkania. Nie mówię, że jestem jakoś bardzo religijna i chodzę w obłokach, ale jakoś inaczej patrzę na to wszystko.

KAI: Co jest inaczej?

- Bardziej ufam Bogu.

Rozmawiała Maria Czerska
Katolicka Agencja Informacyjna

VI. INFORMACJE

Watykan potwierdził restrykcje dotyczące sprawowania Mszy łacińskiej

Ojciec Święty, podczas audiencji udzielonej 20 lutego prefektowi Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kardynałowi Arthurowi Roche, potwierdził restrykcje zawarte w Motu proprio *Traditionis custodes* z 16 lipca 2021 roku dotyczącego sprawowania Mszy św. w języku łacińskim według mszału św. Jana XXIII z 1962 roku. Stwierdzono, że zastrzeżone są w sposób szczególny Stolicy Apostolskiej (por. KPK kan. 87 §1) dyspensy dotyczące:

- wykorzystania kościoła parafialnego lub erygowanie parafii personalnej do sprawowania Eucharystii z zastosowaniem Missale Romanum z 1962 r.

- udzielenia zezwolenia kapłanom wyświęconym po publikacji Motu proprio *Traditionis custodes* na odprawianie przy użyciu Missale Romanum z 1962 roku.

Zgodnie z art. 7 Motu proprio *Traditionis custodes*, Dykasteria ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wykonuje w wyżej wymienionych przypadkach władzę Stolicy Apostolskiej, nadzorując przestrzeganie przepisów. Gdyby biskup diecezjalny udzielił dyspensy w dwóch wyżej wymienionych przypadkach, jest zobowiązany poinformować o tym Dykasterię ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, która oceni poszczególne przypadki.

Katolicka Agencja Informacyjna

Papież do akademii papieskich: Uczyć się na nowo rozumieć symbole liturgii

Na XXVI. Zebraniu Publicznym zebrały się 14 marca akademie papieskie. W przesłaniu do uczestników Franciszek wyraził uznanie dla architektury sakralnej, która ma „trudne zadanie stworzenia w nowych dzielnicach odpowiednich przestrzeni, w których wspólnota chrześcijańska może godnie sprawować świętą liturgię, zgodnie z nauką Soboru Watykańskiego II”. Głównym punktem wydarzenia była ceremonia wręczenia nagród przez Papieską Akademię Sztuk Pięknych i Literatury, najstarszej z papieskich akademii Kurii Rzymskiej. Nagrodzono projekty z dziedziny architektury sakralnej - czyli planowania, wyposażenia i liturgicznej adaptacji przestrzeni przeznaczonych do sprawowania kultu, które najlepiej odpowiadają wymogom architektonicznym naszych czasów.

„Debata nad propozycjami odnowy architektury sakralnej, która ma trudne zadanie stworzenia w nowych dzielnicach, na obrzeżach miast i w małych miejscowościach odpowiednich przestrzeni, w których wspólnota chrześcijańska może godnie sprawować świętą liturgię, zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II, jest wciąż bardzo żywa” - napisał papież w przesłaniu skierowanym na ręce kard. José Tolentino de Mendonça. Prefekt Dykasterii ds. Kultury i Edukacji jest także przewodniczącym Rady Koordynacyjnej, która skupia siedem papieskich akademii.

„Wiemy, jak ważne jest uroczyste otoczenie, które sprzyja modlitwie i poczuciu komunii: Przestrzeń, światło, akustyka, kolory, obrazy, symbole, wyposażenie liturgiczne to podstawowe elementy tej rzeczywistości, tego ludzkiego i boskiego wydarzenia, jakim jest liturgia” - czytamy w przesłaniu. Cytując swój List apostolski *Desiderio desideravi*

o formacji liturgicznej Ludu Bożego, papież zwraca uwagę, że „symboliczny język liturgii jest prawie niedostępny dla współczesnego człowieka”. Chodzi zatem o „odzyskanie zdolności klasyfikowania i rozumienia symboli liturgii”. „Innym ważnym aspektem jest inspiracja twórczości artystycznej i architektonicznej, która w ujęciu chrześcijańskim wypływa z życia liturgicznego, z działania Ducha Świętego, a nie z samego ludzkiego subiektywizmu. (...) Sztuka celebracji musi zatem pozostawać w harmonii z działaniem Ducha Świętego. Tylko w ten sposób będzie wolna od subiektywizmu i kulturalizmu” – napisał Franciszek.

Papieskie przesłanie kończy się gratulacjami dla laureatów: Złoty Papieski Medal Zasługi otrzymało „Studio OPPS” za renowację i adaptację liturgiczną kaplicy „Fundacji Franciszka z Asyżu i Katarzyny ze Sieny” w Rzymie. Srebrny Medal Zasługi trafił do architekta Federica Frino. Został on nagrodzony za projekt nowego kościoła św. Tomasza w Pontederze.

Katolicka Agencja Informacyjna

USA: Kościół o niedopuszczalności niektórych technologii usuwania ciał zmarłych

Kościół uważa pochówek za „najwłaściwszy sposób okazywania szacunku dla ciała zmarłego”, ponieważ „jasno wyraża naszą wiarę i nadzieję w zmartwychwstanie ciała” – przypomina Komitet Nauki Wiary Konferencji Katolickich Biskupów Stanów Zjednoczonych (USCCB). Jednocześnie uznaje za niedopuszczalne takie technologie pozbywania się ciała osoby zmarłej jak hydroliza alkaliczna czy kompostowanie.

W oświadczeniu przypomniano, że każda istota ludzka została stworzona na obraz Boga i posiada przyrodzoną godność i wartość. Ponadto, ponieważ „każdy mężczyzna i kobieta jest jednością ciała i duszy, szacunek dla osoby musi obejmować szacunek dla ciała”. Dlatego Kościół uważa pochówek za „najwłaściwszy sposób okazywania czci dla ciała zmarłego”, ponieważ „jasno wyraża naszą wiarę i nadzieję w zmartwychwstanie ciała”. Zaznaczono, że chociaż Kościół dopuszcza kremację, o ile nie jest ona wybrana z powodów sprzecznych z wiarą katolicką, to preferowaną metodą jest pochówek. Stosując podstawowe zasady znajdujące się w Instrukcji dotyczącej pochówku zmarłych i zachowania prochów w przypadku kremacji (*Ad resurgendum cum Christo*) wydanej przez ówczesną Kongregację Nauki Wiary w 2016 roku, komitet ocenia dwie najbardziej prominentne nowsze metody utylizacji szczątków cielesnych, które są proponowane jako alternatywa dla pochówku i kremacji - hydrolizę alkaliczną i kompostowanie człowieka - i stwierdza, że nie spełniają one wymogów Kościoła dotyczących należnego szacunku dla ciał zmarłych. Po procesie hydrolizy alkalicznej pozostaje niemal 400 litrów płynu, w którym została rozpuszczona większa część ciała i jest on traktowany jako ściek. Po zakończeniu procesu kompostowania człowieka, ciało ulega całkowitemu rozkładowi wraz z towarzyszącą mu materią roślinną, dając jedną masę kompostu, z której nie pozostaje nic wyróżniającego ciało, które można złożyć w świętym miejscu – przypomniano.

Komitet doktrynalny amerykańskiego episkopatu kończy swoje oświadczenie podkreślając, że wiara katolicka uczy nas, iż nasze ostateczne przeznaczenie jako istot ludzkich obejmuje naszą cielesność: „Jesteśmy zatem zobowiązani do szanowania naszej cielesności przez całe życie i do szanowania ciał zmarłych, gdy ich ziemskie życie dobiegło końca. Sposób, w jaki traktujemy ciała naszych ukochanych zmarłych, musi zawsze świadczyć

o naszej wierze i nadziei na to, co obiecał nam Bóg” – czytamy w oświadczeniu Komitetu Nauki Wiary Konferencji Katolickich Biskupów Stanów Zjednoczonych.

Katolicka Agencja Informacyjna

Kongres Eucharystyczny w Demokratycznej Republice Konga: Eucharystia umacnia rodzinę

Relacji Eucharystii i rodziny poświęcony będzie III. Krajowy Kongres Eucharystyczny, który na początku czerwca odbędzie się w Demokratycznej Republice Konga. Odpowiedzialny za przygotowanie tego wydarzenia abp Fulgence Muteba podkreśla, że także afrykańska rodzina przeżywa kryzys i potrzebuje konsolidacji oraz umocnienia, których źródło może znaleźć właśnie w Eucharystii. Arcybiskup Lubumbashi, które będzie gościć kongres podkreśla, że wezmą w nim udział liczne delegacje z najdalszych zakątków tego ogromnego kraju, co będzie okazją do dzielenia się świadectwem wiary w bardzo różnych warunkach życia. Zaproszeni zostali nie tylko księża i siostry zakonne, ale również rzesza świeckich katechistów, bez których Kościoł w tym kraju nie miałby możliwości rozwoju. W kongresie wezmą udział wierni z 48 diecezji Demokratycznej Republiki Konga, a także dzieci, które przy tej okazji przystąpią do Pierwszej Komunii Świętej. Przybędą też delegacje z wielu krajów Afryki. Papieża Franciszka reprezentować będzie kard. Luis Antonio Tagle, proprefekt watykańskiej Dykasterii ds. Ewangelizacji.

Abp Muteba zauważa, że oprócz katechez i świadectw w kongresowym programie przewidziano codzienną Eucharystię, adorację oraz procesję z Najświętszym Sakramentem ulicami miasta. „Będzie to wydarzenie religijne, które w centrum stawia Eucharystię będącą źródłem i szczytem naszej wiary. Będzie to zarazem moment łaski dla naszej Ojczyzny i okazja do odkrywania na nowo naszej wiary eucharystycznej i jej tajemnicy, która stanowi serce Kościoła. Jako temat spotkania wybraliśmy Eucharystię i rodzinę, ponieważ jest to najważniejsza komórka społeczeństwa, która stoi dziś przed wieloma wyzwaniami. Otwarcie Konga na świat dzięki mediom, a zwłaszcza sieciom społecznościowym, popycha niektórych do kopiowania tego, co dzieje się gdzie indziej, zarówno pod względem wartości, jak i antywartości. Do tego dochodzą trudności społeczno-ekonomiczne, jakich doświadcza całe Kongo, które bardzo obciążają rodziny. Chcemy się zastanowić w jakiej mierze afrykańska, kongijska rodzina chrześcijańska, może wciąż polegać na wierze eucharystycznej, aby się skonsolidować i umacniać, aby stawić czoło wyzwaniom, które przed nią stoją. Chodzi też o to, by wtajemniczyć rodziny, by wiedziały, jak karmić się Eucharystią, by być bardziej Kościołami domowymi i odgrywać żywotną rolę w społeczeństwie i w Kościele” - mówi papieskiej rozgłośni abp Muteba.

Katolicka Agencja Informacyjna

Szwajcaria: świeccy przeciw nadużyciom w liturgii

Szwajcarska katolicka grupa świeckich *Vera Fides* wysłała do kardynała Arthura Roche’a, prefekta Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dubium (wątpliwość, zapytanie) składające się z pięciu pytań. Prosi o weryfikację, czy przekazanie niektórych zadań sakramentalnych świeckim pracownikom duszpasterskim, co jest obecnie powszechną praktyką w szwajcarskich diecezjach Bazylea, Chur i St. Gallen, odpowiada wytycznym

Kościoła katolickiego.

We wspomnianych diecezjach biskupi udzielali ogólnego zezwolenia na wygłaszanie homilii podczas celebracji eucharystycznej i udzielanie chrztu na podstawie misji kanonicznej lub ustanowienia. W Bazylei i St. Gallen biskupi w wielu przypadkach udzielali świeckim pracownikom duszpasterskim nadzwyczajnego upoważnienia do asystowania przy zawieraniu małżeństw. Zadania te są zarezerwowane dla księży i diakonów. „W wielu parafiach utrwaliła się praktyka, w której udzielanie sakramentów przez osoby świeckie stało się normalnym stanem rzeczy” - czytamy w liście skierowanym do kardynała Roche. Zauważono, że nie ma już rozróżnienia między sytuacjami zwyczajnymi i nadzwyczajnymi. W połowie parafii diecezji Bazylea w niedziele zamiast Eucharystii odbywa się nabożeństwo Słowa prowadzone przez świeckich z udzielaniem Komunii św. W wielu celebracjach eucharystycznych rola kapłana sprowadza się jedynie do wypowiedzenia słów konsekracji. Wielu katolików odrzuca te nadużycia liturgii i już zaapelowało do biskupów w tej sprawie. Jednocześnie, z powodu braku znajomości wiary, wielu katolików nie dostrzega już różnicy między celebracją eucharystyczną a Liturgią Słowa z udzielaniem Komunii św.

Vera Fides pyta najpierw Dykasterię, czy w obliczu malejącej liczby katolików we wspomnianych diecezjach, można w ogóle mówić o niedoborze księży i czy praktyka w tych diecezjach odpowiada wytycznym Kościoła katolickiego. Zwraca uwagę, że „kleroizacja świeckich” prowadzi do coraz większego zamieszania wśród katolików. Życie duszpasterskie charakteryzuje się wieloma odejściami od Kościoła i brakiem uczestnictwa w jego życiu. Jest zatem oczywiste, że „osłabienie sakramentalności Kościoła nie prowadzi do jego rewitalizacji” - zaznaczono. *Vera Fides* ma zatem nadzieję na poprawę sytuacji w trzech diecezjach. Dałoby to szansę na nową ewangelizację, czytamy w oświadczeniu medialnym na temat dubium *Vera Fides*.

Katolicka Agencja Informacyjna

W diecezji płockiej przybyło 30 nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej

W diecezji płockiej jest 30 nowych nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej. Upoważnienia do pełnienia tej posługi wręczył im biskup pomocniczy Mirosław Milewski, po rekolekcjach w Ośrodku Charytatywno-Szkoleniowym Caritas Diecezji Płockiej w Popowie. Przyjęcie upoważnień poprzedziła specjalna formacja oraz rekolekcje. Wręczenie upoważnień do pełnienia posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii Świętej odbyło się w Popowie, w Ośrodku Caritas, podczas koncelebrowanej Mszy św. na zakończenie rekolekcji pt. *Wierzę w Kościół Chrystusowy*.

Mszy św. przewodniczył bp Mirosław Milewski. Duchowny stwierdził, że bycie nadzwyczajnym szafarzem Komunii Świętej nie jest prostą służbą, może być różnie przyjmowane, ale mimo to kolejna grupa mężczyzn w diecezji płockiej odważnie postanowiła podjąć tę służbę.

Kazanie wygłosił rekolekcjonista ks. dr Krzysztof Porosło, duszpasterz akademicki w archidiecezji krakowskiej, wykładowca w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Powiedział między innymi, że Wielki Post jest czasem, w których katechumeni przygotowują się do przyjęcia chrztu św. Zmienia się ich status, stają się wybranymi, by przyjąć chrzest. - Wy już jesteście wybrani - zwrócił się do uczestników rekolekcji. - Dostaliście kartę przetargową, dobrze ją wykorzystujcie. Jezus na pustyni był kuszony, aby

wykorzystać swoją tożsamość do poddania sobie świata. Nie traktujcie tego w ten sposób. Bóg nie będzie spełniał waszych zachcianek, ale nigdy was nie zostawi. Bycie nadzwyczajnym szafarzem Komunii Świętej to służba, a nie wyróżnienie - podkreślił kaznodzieja.

W czasie Mszy Świętej bp Mirosław Milewski wręczył wszystkim uczestnikom rekolekcji oraz mianowanym nadzwyczajnym szafarzom Komunii Świętej roczne upoważnienia do pełnienia tej posługi. Wśród nowych nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej jest 62-letni Mariusz Leszczyński z parafii św. Jana Kantego w Mławie. Od pół roku pełni funkcję ministranta (w powołanej kilka miesięcy temu w parafii grupie tzw. ministrantów starszych), a od 25 lat jest animatorem Ruchu Rodzin Nazaretańskich w diecezji płockiej. Pełnienie funkcji nadzwyczajnego szafarza Komunii Świętej zaproponował mu proboszcz. - W ciągu wielu lat formacji w RRN nauczyłem się, że się nie odmawia, bo nowa funkcja, to łaska. Dla mnie, to kolejny etap w drodze do świętości. Nie spodziewałem się, że przygotowanie do nowej posługi skłoni mnie do tak wielu przemyśleń. Bycie w Kościele to dla mnie podstawa, ale funkcję nadzwyczajnego szafarza Komunii św. trzeba pisać „tłustym drukiem”. To pozwala zmienić życie i relacje – uważał nowy szafarz. Mariusz Leszczyński przyznał, że cała rodzina (żona, dorosłe córki z rodzinami) jest dumna, że mąż i ojciec podjął się tak ważnych obowiązków. - Eucharystia, to największe dobro, jakie mi się przydarza. Wiem, że bycie szafarzem to bardzo odpowiedzialna funkcja, bardzo duże wyzwanie, poświęcanie czasu dla chorych i starszych, świadczenie dobra. Wiem też, że to Pan Bóg mnie wybrał do tej funkcji. Razem z kolegą będziemy prekursorami w naszej parafii – przekazał mężczyzna.

Ks. dr Marcin Sadowski, duszpasterz szafarzy, dyrektor wydziału duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Płockiej zwrócił uwagę, że bardzo potrzebne jest zaangażowanie osób świeckich w Kościele. Policzone, że na świecie w Kościele jest tylko pół promila księży; w Polsce to jeden promil. - Księża nie będą w stanie zajmować się wszystkim w Kościele. Nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej rozdzielają ją, gdy ksiądz nie może tego zrobić. Oni biorą Najświętszy Sakrament i idą do chorych. To są ludzie bardzo pobożni, odznaczający się szczerą wiarą – komentował ks. Marcin Sadowski.

W diecezji płockiej jest obecnie 145 nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej (w tym 30 nowych: 28 przyjęło upoważnienie 26 lutego, a 2 z powodu choroby otrzyma je niebawem). Pierwsi zostali ustanowieni w 1998 roku. Wykonują różne zawody, są w różnym wieku. Posługę tę w diecezji płockiej reguluje między innymi dokument 43. Synodu diecezji płockiej - *Instrukcja o przygotowaniu i posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej*. Funkcję opiekuna szafarzy pełni ks. dr Marcin Sadowski. Patronem grupy jest bł. ks. Michał Sopoćko, spowiednik i duchowy kierownik św. s. Faustyny Kowalskiej.

Katolicka Agencja Informacyjna

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 27 lutego – 1 marca 2023 r.)

W gmachu Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie przez trzy dni (27 lutego – 1 marca br.) obradowała Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. W poniedziałek (27 lutego), po odmówieniu *Liturgii godzin* (Modlitwa przedpołudniowa)

przewodniczący komisji bp Piotr Greger powitał członków oraz konsultorów komisji i przedstawił plan zebrania. Sekretarz komisji ks. Jacek Nowak SAC odczytał protokoły dwóch poprzednich spotkań, z których jedno odbyło się w formule on-line. Po naniesieniu drobnych uzupełnień, tekst protokołów został przyjęty jednomyślnie.

Następnie ks. Jacek Nowak SAC omówił kilka aktualnych zagadnień liturgicznych. Przedstawił projekt obrzędów pogrzebowych z obecnością urny zawierającej prochy osoby zmarłej. Tekst zostanie przedstawiony na najbliższym zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski. Omówił także plan działań odnośnie do wydawania kolejnych tomów (począwszy od drugiego) księgi *Liturgii godzin*. Wzorcowym tekstem jest księga wydana w języku łacińskim. Zwrócił także uwagę na zagadnienie odpowiedniego podziału przygotowywanego *Mszалу rzymskiego* (ze względu na sporą ilość stron), mając na względzie praktyczny wymiar stosowania księgi. Przedstawił także problem koniecznego opracowania tekstów odnowienia profesji zakonnej w święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego).

Przewodniczący komisji bp Piotr Greger poinformował, iż Dykasteria ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dekretem z dnia 20 grudnia 2022 roku, pozytywnie odniosła się do prośby polskich biskupów, dotyczącej osoby kompetentnej do zezwolenia (w uzasadnionych sytuacjach) przyjęcia Komunii Świętej korzystając z materii chleba o niskiej zawartości glutenu. W dalszym procedowaniu biskupi polscy będą proszeni o zatwierdzenie nowego brzmienia odnośnego punktu Instrukcji Episkopatu Polski w sprawie materii Eucharystii. W dalszej kolejności bp Piotr Greger omówił sprawy bieżące, które zostały nadesłane (drogą pocztową i mailową) na adres komisji. Pierwszy dzień zebrania zakończono wspólną modlitwą *Nieszporów* i kolacją.

We wtorek, 28 lutego, liturgii eucharystycznej przewodniczył bp pomocniczy diecezji opolskiej Rudolf Pierskała, który wygłosił homilię. Po śniadaniu i odmówieniu liturgicznej *Modlitwy przedpołudniowej* komisja przystąpiła do dalszej pracy. Wiele czasu poświęcono projektowi *Zasad* dotyczących formacji stałej lektora, akolity i katechisty. Dokument powstaje w ścisłej współpracy z Komisją ds. Wychowania oraz Zespołem ds. Nowej Ewangelizacji. Osobą reprezentującą Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów jest ks. Stanisław Szczepaniec (Kraków).

Po obiedzie komisja podjęła prace translacyjne tekstów *Mszалу rzymskiego*. Przedmiotem tłumaczenia stały się prefacje, które do tej pory nie zostały przetłumaczone. Prace zakończono wspólnymi *Nieszporami* oraz kolacją.

Ostatni dzień zajęć, 1 marca, rozpoczął się od porannej Eucharystii. Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił bp pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger. Po posiłku i celebracji *Liturgii godzin* (Modlitwa przedpołudniowa) komisja przystąpiła do tłumaczenia kolejnych tekstów prefacji. Spotkanie zakończono modlitwą i wspólnym obiadem.

Kolejne spotkanie komisji została zaplanowane w terminie 5-6 czerwca 2023 roku w Warszawie.

Bp Piotr Greger

Liturgiczne nowości wydawnicze

Książki o tematyce liturgicznej

Ks. Stefan Koperek CR, *Kapłan archidiecezji lwowskiej. Trzy spojrzenia na życie i dzieło Księdza Biskupa Wacława Świerzawskiego*, Wydawnictwo Diecezjalne: Sandomierz 2022, ISBN 987-83-8101-498-4.

Namaszczenie w Kościele łacińskim i w Kościołach wschodnich, Red. ks. Waldemar Bartocha, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego: Warszawa 2022, ISBN 978-83-8281-171-1.

Turco Giovanni, *Wertykalność i horyzontalizm w liturgii według myśli Dietricha von Hildebranda*, Wydawnictwo Rosa Mystica: Wrocław 2023, ISBN 987-83965957-8-2.

Mikołaj z Błonia, *De sacramentis. Namaszczenie chorych. Matżeństwo. Kapłaństwo. Objasnienie Mszy Świętej* [rozczytanie tekstu i tłumaczenie: Stanisław Kalinkowski], Wydawnictwo: Karol Alexandrowicz 2023, ISBN 978-83-945128-3-5.

Ks. Piotr Góra, *Pastoralno-teologiczny status sanktuarium w przestrzeni życia religijnego diecezji*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II: Kraków 2023, ISBN 978-83-63241-75-9 (druk), 978-83-63241-76-6 (online).

Spis treści 29(2023) Nr 3(114)

Od Redakcji

Wierzę w powszechny Kościół3

I. Nauczanie Ojca Świętego

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w Środę Popielcową
(Rzym, 22 lutego 2023 r.)5

Sakrament pojednania to boski uścisk.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie nabożeństwa pokutnego
«24 godziny dla Pana» (Rzym, 17 marca 2023 r.)7

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie liturgii Wigilii Paschalnej
(Rzym, 8 kwietnia 2023 r.)9

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Zesłania Ducha Świętego
(Rzym, 28 maja 2023 r.) 11

Protagonista głoszenia – Duch Święty

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona w czasie audiencji generalnej
(Rzym, 22 lutego 2023 r.)13

II. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dekret dla Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety zatwierdzający tekst Kolekty ku czci
błogosławionych Marii Paschalis Jahn i Towarzyszek, dziewic i męczennic16

Tekst *Kolekty* ku czci błogosławionych Marii Paschalis Jahn i Towarzyszek,
dziewic i męczennic17

Dykasteria ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów|

Dekret wpisujący do Kalendarza liturgicznego Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety
wspomnienia błogosławionych Marii Paschalis Jahn i Towarzyszek,
dziewic i męczennic18

Penitencjaria Apostolska

Dekret o możliwość uzyskania odpustu zupełnego w diecezji płockiej
na czas jubileusz 1500. rocznicy śmierci św. Zygmunta19

Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych

Komunikat na temat najbliższego Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego ...20

III. Nauczanie biskupów o liturgii

Konferencja Episkopatu Polski

Na paschalnej drodze Kościoła.

List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2023 roku21

Abp Józef Górzyński

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej Krzyżma (Olsztyn, 6 kwietnia 2023 r.) ...26

Abp Józef Górzyński

Homilia wygłoszona w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego
(Olsztyn, 9 kwietnia 2023 r.)28

Bp Piotr Greger

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej na okoliczność 100. rocznicy śmierci
św. Józefa Bilczewskiego (Wilamowice, 20 marca 2023 r.)30

Bp Jan Kopiec

Święty Stanisław, biskup i męczennik – patron nieprzemijającej Prawdy.

Homilia wygłoszona w czasie uroczystości ku czci św. Stanisława BM
(Kraków, 14 maja 2023 r.)33

Bp Roman Pindel

Bóg na pewno lituje się i wyzwala, gdy powracamy do Niego.

Homilia wygłoszona w katedrze obrządku łacińskiego (Lwów, 18 marca 2023 r.)35

Bp Roman Pindel

*Bierzcie przykład z życia błogosławionych patronów Waszego rocznika: Michała
Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego.*

Homilia wygłoszona w dniu Mszy Świętej z udzieleniem święceń prezbiteratu
(Bielsko-Biała, 27 maja 2023 r.)38

Bp Andrzej Suski

Homilia wygłoszona w dniu święceń biskupich oraz ingresu nowego biskupa
gliwickiego (Gliwice, 11 marca 2023 r.)40

Bp Adam Wodarczyk

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z obrzędem konsekracji dziewicy
(parafia Matki Bożej Piekarskiej w Katowicach, 1 marca 2023 r.)44

Bp Adam Wodarczyk

Bądźcie sługami tajemnicy nawrócenia i pojednania.

Homilia wygłoszona w czasie liturgii święceń diakonatu
(Dębowiec, 20 maja 2023 r.)45

Abp Tadeusz Wojda SAC

Komunikat o wprowadzeniu w archidiecezji gdańskiej posługi diakona stałego47

Abp Marek Jędraszewski

Dekret ustanowienia archidiecezjalnego Sanktuarium Błogosławionego Kardynała
Stefana Wyszyńskiego, Czciela Matki Boskiej Częstochowskiej, w kościele
parafialnym w Czerwiennem-Bachledówce (archidiecezja krakowska)48

Bp Marek Solarczyk Dekret ustanowienia kościoła pw. św. Stefana w Radomiu sanktuarium diecezjalnym (diecezja radomska)	50
Bp Szymon Stułkowski Dekret określający możliwość zyskania odpustu zupełnego w diecezji płockiej na czas trwania jubileuszu św. Zygmunta	51
Bp Krzysztof Wętkowski Dekret ustanawiający bazylikę mniejszą Wszystkich Świętych w Sieradzu diecezjalnym sanktuarium św. Józefa (diecezja włocławska)	52

IV. Formacja liturgiczna

Ks. Teodor Puszczyński SChR <i>W oczekiwaniu na polskie tłumaczenie trzeciego wydania Mszału rzymskiego.</i> <i>Analiza struktury Mszału Pawła VI</i>	54
Ks. Sławomir Jezierski <i>Aktywne uczestnictwo w liturgii w cyfrowym świecie. Propozycje kryteriów rozeznawania</i>	64

V. Duszpasterstwo liturgiczne

Wielki Post to „pracowity chrzest”	72
Ks. Krzysztof Nykiel: Spowiednik powinien mieć poczucie bycia grzesznikiem	74
Ks. T. Dell’Olio zaprasza na spotkanie wynagradzające do Asyżu (wywiad)	74
Mama dziecka komunijnego: włączenie rodziców w przygotowanie do sakramentu wiele nam dało (rozmowa)	76

VI. Informacje

Watykan potwierdził restrykcje dotyczące sprawowania Mszy łacińskiej	78
Papież do akademii papieskich: Uczyć się na nowo rozumieć symbole liturgii	78
USA: Kościół o niedopuszczalności niektórych technologii usuwania ciał zmarłych ...	79
Kongres Eucharystyczny w Demokratycznej Republice Konga: Eucharystia umacnia rodzinę	80
Szwajcaria: świecy przeciwko nadużyciom w liturgii	80
W diecezji płockiej przybyło 30 nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej	81
Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 27 lutego – 1 marca grudnia 2023 r.)	82
Liturgiczne nowości wydawnicze	84

Table of Contents 29(2023) No. 3(114)

Editor's Note

I believe in the universal Church3

I. The Teaching of the Holy Father

Homily of Pope Francis on Ash Wednesday (Rome, 22 February 2023)5

The sacrament of Reconciliation is a divine embrace.

Homily of Pope Francis during the Penitential Celebration „24 Hours for the Lord”
(Rome, 17 March 2023)7

Homily of Pope Francis at the Easter Vigil Liturgy (Rome, 8 April 2023)9

Homily of Pope Francis on the Solemnity of Pentecost (Rome, 28 May 2023)11

The protagonist of the proclamation – the Holy Spirit

Catechesis of Pope Francis at the General Audience (Rome, 22 February 2023)13

II. Documents of the Holy See

Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments

Decree for the Congregation of the Sisters of St. Elizabeth approving
the text of the Collect in honor of Blessed Mary Paschalis Jahn and Companions,
Virgins and Martyrs16

Text of the Collect in honour of Blessed Mary Paschal Jahn and Companions,
virgins, and martyrs17

Dicastery for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments

Decree inscribing in the Liturgical Calendar of the Congregation of the Sisters
of St. Elizabeth the commemorations of Blessed Mary Paschalisa Jahn
and the Companions, Virgins and Martyrs18

Apostolic Penitentiary

Decree on the possibility of obtaining a plenary indulgence in the Diocese of Płock
for the jubilee of the 1500th anniversary of the death of St. Zygmunt19

Committee for International Eucharistic Congresses

Communiqué on the next International Eucharistic Congress20

III. The Bishops' Teaching on the Liturgy

Polish Bishops' Conference

On the Paschal Path of the Church.

Letter of Polish bishops to priests for Holy Thursday 202321

Archbishop Józef Górczyński Homily at the Chrism Mass (Olsztyn, 6 April 2023)	26
Archbishop Józef Gorzyński Homily on the Solemnity of the Resurrection of the Lord (Olsztyn, 9 April 2023)	28
Bishop Piotr Greger Homily delivered during the Holy Mass on the 100th anniversary of the death of St. Józef Bilczewski (Wilamowice, March 20, 2023)	30
Bishop Jan Kopiec <i>Saint Stanislaus, bishop and martyr – patron of the imperishable Truth.</i> Homily delivered during the celebration of St. Stanislaus (Krakow, May 14, 2023)	33
Bishop Roman Pindel <i>God certainly has compassion and deliverance when we return to Him.</i> Homily at the Latin Rite Cathedral (Lviv, March 18, 2023)	35
Bishop Roman Pindel <i>Follow the example of the blessed patrons of your year: Michał Tomaszek and Zbigniew Strzałkowski.</i> Homily delivered on the day of the Holy Mass with the conferral of priestly ordination (Bielsko-Biała, 27 May 2023)	38
Bishop Andrzej Suski Homily delivered on the day of episcopal ordination and ingress of the new bishop of Gliwice (Gliwice, March 11, 2023)	40
Bishop Adam Wodarczyk Homily at Mass with the rite of consecration of the virgin (Parish of Our Lady of Bakery in Katowice, March 1, 2023)	44
Bishop Adam Wodarczyk <i>Be servants of the mystery of conversion and reconciliation.</i> Homily at the Diaconal Ordination Liturgy (Dębowiec, May 20, 2023)	45
Archbishop Tadeusz Wojda SAC Announcement on the introduction of the ministry of a permanent deacon in the Archdiocese of Gdańsk	47
Archbishop Marek Jędraszewski Decree establishing the Archdiocesan Sanctuary of Blessed Cardinal Stefan Wyszyński, Worshipper of Our Lady of Czestochowa, in the parish church in Czerwienne- Bachledówka (Archdiocese of Krakow)	48
Bishop Marek Solarczyk Decree establishing the church of St. Stephen in Radom diocesan sanctuary (diocese of Radom)	50
Bishop Szymon Stułkowski Decree determining the possibility of gaining a plenary indulgence in the Diocese of Płock for the duration of the jubilee of St. Zygmunt	51

Bishop Krzysztof Wętkowski Decree establishing the minor basilica of All Saints in Sieradz, the diocesan sanctuary of St. Joseph (diocese of Włocławek)	52
---	----

IV. Liturgical Formation

Fr. Teodor Puszczaz SChr <i>Waiting for the Polish translation of the third edition of the Roman Missal.</i> <i>Analysis of the Structure of the Missal of Paul VI</i>	54
Fr. Sławomir Jeziorski <i>Active participation in the liturgy in the digital world. Proposals for criteria</i> <i>for discernment</i>	56

V. Liturgical Pastoral Care

Lent is a „busy baptism”	72
Krzysztof Nykiel: A confessor should have a sense of being a sinner	74
Fr T. Dell’Olio invites you to a meeting of reparation in Assisi (interview)	74
Mother of a Communion child: involving parents in preparation for the sacrament has given us a lot (conversation)	76

VI. Information

The Vatican has confirmed restrictions on the celebration of the Latin Mass	78
Pope to Pontifical Academies: Learn to understand anew the symbols of the liturgy ...	78
USA: Church on the inadmissibility of some technologies for the disposal of the bodies of the dead	79
Eucharistic Congress in the Democratic Republic of Congo: The Eucharist strengthens the family	80
Switzerland: laity against abuse of the liturgy	80
In the diocese of Płock came 30 extraordinary ministers of Holy Communion	81
Report on the meeting of the Commission for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments of the Polish Episcopal Conference (Warsaw, February 27 – March 1, 2023)	82
Liturgical new publications	84